

ANDRZEJ PATRYCY NIDECKI

TRZY MOWY GRATULACYJNE  
Z OKAZJI ZWYCIĘSTWA  
NAD MOSKWICINAMI



WYDAWNICTWO  
NAUKOWE SUB LUPA

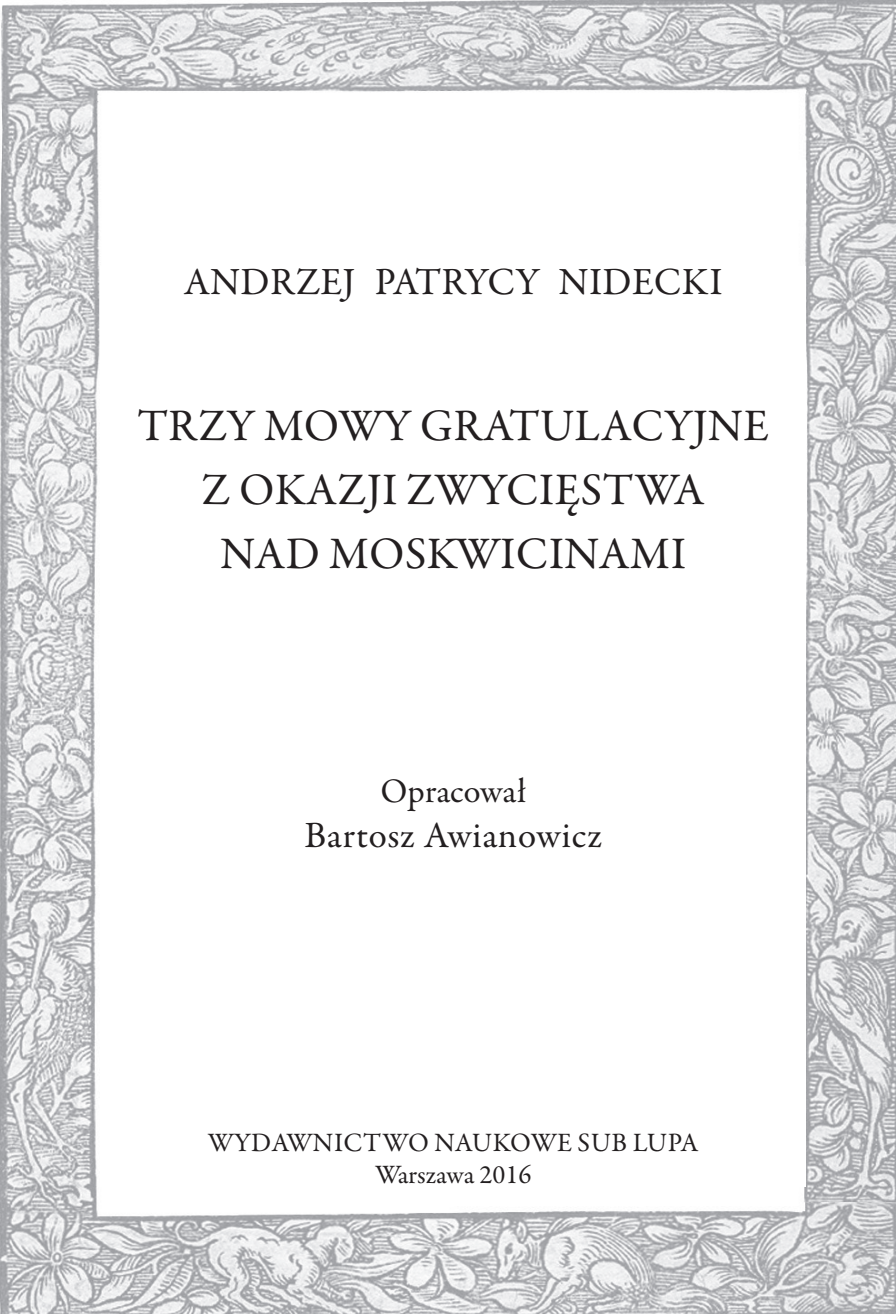
TRZY MOWY GRATULACYJNE  
Z OKAZJI ZWYCIĘSTWA  
NAD MOSKWICINAMI

*Szanownemu Panu Profesorowi  
Andrzejowi Borowskiemu  
z okazji 70. rocznicy urodzin  
tom ten dedykuje redakcja*

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA  
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ  
I OKOLICZNOŚCIOWEJ  
TOM XXVI

Redakcja naukowa serii  
Radosław Grześkowiak  
Roman Krzywy (redaktor naczelny)  
Izabela Winiarska-Górska

A wide, ornate border surrounds the central text area. It features a repeating pattern of stylized flowers, leaves, and small animals, including a peacock at the top, a rabbit on the left, and a deer at the bottom.

ANDRZEJ PATRYCY NIDECKI

TRZY MOWY GRATULACYJNE  
Z OKAZJI ZWYCIĘSTWA  
NAD MOSKWICINAMI

Opracował  
Bartosz Awianowicz

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA  
Warszawa 2016

Korekta  
*Marian Świerzyński*

Opracowanie graficzne  
*PanDawer, [www.pandawer.pl](http://www.pandawer.pl)*

© Copyright by Bartosz Awianowicz  
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego  
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-63-9

Publikacja finansowana w ramach programu  
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”  
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa  
[www.sublupa.pl](http://www.sublupa.pl)  
[sublupa@sublupa.pl](mailto:sublupa@sublupa.pl)



# Wstęp



## Andrzej Patrycy Nidecki – *Ciceronianus et Christianus*

O Andrzeju Patrycy Nideckim (1522–1587) Kazimierz Morawski, autor jedynej poświęconej mu monografii, pisał w roku 1892 następująco: „obrałem sobie za przedmiot człowieka, którego nazwisko znanym jest w kraju rodzinnym nowszej filologii, w Niemczech, mało znanym, prawie zatartym w Polsce”<sup>1</sup>. Chociaż od ukazania się książki wybitnego krakowskiego filologa klasycznego minęło blisko 125 lat, a imię Nideckiego gościło na kartach wielu opracowań poświęconych renesansowi i humanizmowi w Polsce, niemal zawsze był on jednak bohaterem drugiego planu, sprowadzanym do roli uczonego filologa, wydawcy *Fragmentów* Cycerona oraz przyjaciela

---

<sup>1</sup> K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*, Kraków 1892, s. III.

Łukasza Górnickiego i Jana Kochanowskiego, niekiedy, choć rzadziej, wspominano o nim jeszcze jako o katolickim polemście<sup>2</sup>. Miarą wprawdzie już nie tyle „zatarcia” pamięci o autorze *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III*, ile pewnej jej wybiórczości może być choćby fakt, iż w liczącej już sześćdziesiąt lat historii czasopisma „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” Nidecki pojawił się w tytule raptem jednego artykułu i to jedynie jako przedstawiciel nacji polskiej na uniwersytecie padewskim w kontekście stosunku do niej Carla Sigonia

---

<sup>2</sup> Por.: „W Padwie zaprzyjaźnił się poeta [Kochanowski – B.A.] z Andrzejem Patrycem Nideckim [...], uczonym filologiem, wydawcą pism Cyserona” (J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1999, s. 256); „Teraz odnotujmy nazwisko Andrzeja Patrycego Nideckiego [...], który już jako człowiek bywały i dojrzały [...] zaczął studia na uniwersytecie padewskim, które skończył uzyskawszy tytuł doktora obojga praw. W 1561 r. wydał w Wenecji *Fragmentorum M. T. Ciceronis tomi IV cum ... adnotationibus*; jest to edycja, jak byśmy dziś powiedzieli, krytyczna niektórych pism Cyserona, wraz ze znakomitymi komentarzami. [...] Nidecki wydał w Kolonii w 1576 r. *Parallela Ecclesiae Catholicae cum haereticorum Synagogis* [...], przerobioną potem (Kraków 1583) na *De Ecclesia vera et falsa libri V*” (*ibidem*, s. 351–353); „Andrzej Patrycy Nidecki [...], a learned humanist, Latin writer, philologist, and authority on Cicero, and the autor of several anti-Reformation treaties” (H.B. Segel, *Renaissance Culture in Poland. The Rise of Humanism 1470–1543*, New York 1989, s. 256). Jedynie o pismach filologicznych Nideckiego wspomina Lech Szczucki w nocie poprzedzającej przekład listu dedykacyjnego i przedmowy do *Fragmentorum M. Tullii Ciceronis tomi IV* (zob. *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. L. Szczucki, Warszawa 1978, s. 169–180). Jako przyjaciel Górnickiego i Kochanowskiego z padewskich studiów lub z czasów ich służby na dworze Zygmunta Augusta pojawia się Nidecki w bardzo licznych pracach, z których *exempli gratia* można przywołać ostatnie opracowania zbiorowe: *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje*, red. P. Salwa, Warszawa 2005, *passim*; *Dobrym towarzyszom gwoili. Studia o „Foriceniach” i „Fraszkach” Jana Kochanowskiego*, red. R. Krzywy, R. Rusnak, Warszawa 2014, *passim*.

i Onofria Panvinia<sup>3</sup>. Wobec tego niebezzasadne będzie przypomnienie sylwetki humanisty oraz jego najważniejszych dzieł.

Nidecki urodził się 27 listopada 1522 r. w Oświęcimiu w rodzinie mieszczańskiej, choć wywodzącej się najprawdopodobniej ze zubożałego rycerstwa z gniazdem rodowym w Nidku pod Andrychowem. Jego ojciec zapewne był dość zamożny, skoro posiadał kamienicę przy oświęcimskim rynku, matka miała być krewną Stanisława Pawłowskiego, późniejszego biskupa ołomunieckiego. Pierwsze nauki pobierał w szkole parafialnej w rodzinnym mieście, między rokiem 1535 a 1540<sup>4</sup> znalazł się w Krakowie, gdzie kształcił się dalej u Szymona Marycjusza z Pilzna i Wojciecha Nowopolczyka w szkole parafialnej przy kościele św. Jana, a następnie w przeżywającej wówczas okres świetności pod rządami prowincjała Marka della Torre szkole przy klasztorze franciszkanów.

Około roku 1546 został sekretarzem Andrzeja Zebrzydowskiego, podówczas biskupa kujawskiego, a od 1550 r. biskupa krakowskiego. Zbadana przez Morawskiego korespondencja Nideckiego z jego dawnym nauczycielem Szymonem Marycjuszem dowodzi, że w 1551 r. młody sekretarz biskupi z uznaniem

---

<sup>3</sup> Zob. W. McCuaig, *Andrzej Patrycy Nidecki, Carlo Sigonio, Onofrio Panvinio i nacja polska na uniwersytecie padeuskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987.

<sup>4</sup> Morawski (*op. cit.*, s. 28) przeniesienie się Nideckiego na dalszą naukę do Krakowa sytuuje ok. 1535 r. Inni biografowie proponują datę o rok późniejszą (zob. L. Hajdukiewicz, *Nidecki Patrycy Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 713) bądź ostrożniej datują to wydarzenie na okres między rokiem 1535 a 1540 (zob. S. Bożecki, *Nidecki, Nidecius, Stricero, Andrzej Patrycy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009, szp. 1010).

wypowiadał się o uczoności kalwinistów, na co mogła wywrzeć wpływ tolerancyjna postawa Zebrzydowskiego i jego dworu<sup>5</sup>. Pod koniec lat 40. lub na początku 50. nawiązał znajomość m.in. z innym ówczesnym dworzaninem Zebrzydowskiego, pochodzącym także z Oświęcimia Łukaszem Górnickim, wszechstronnym humanistą Piotrem Rojzjuszem, doktorem obojga praw i przez krótki okres (1550–1551) profesorem Akademii Krakowskiej, a ponadto z kanonikiem przemyskim, historykiem Stanisławem Orzechowskim oraz z Piotrem Myszkowskim, na początku lat 50. kanonikiem krakowskim i gnieźnieńskim, który później miał zostać biskupem plockim (1567–1577), a następnie krakowskim (1577–1591), protektorem Nideckiego, Górnickiego i Kochanowskiego.

Chociaż już w tych latach miano doceniać talent literacki Andrzeja Patrycego, pożytkował go on głównie, jak się wydaje, na redakcję mów i listów Zebrzydowskiego<sup>6</sup>, który m.in. za tę pracę wynagrodził swego sekretarza najpierw kanonią kruszwicką (1547), następnie probostwem w Szczurowej (1551) i prebendą ołtarza św. Marcina w katedrze krakowskiej (1553 lub wcześniej<sup>7</sup>), a wreszcie, co szczególnie istotne dla erudycji klasycznej i doskonalenia warsztatu retorycznego autora *Gratulationum ... orationes III*, zgodą na wyjazd do Padwy, by dopełnić wykształcenie.

---

<sup>5</sup> Zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 56–58.

<sup>6</sup> Jedynymi zachowanymi utworami Nideckiego z okresu krakowskiego są datowane na rok 1552 i 1553 epigramaty na herb Zebrzydowskiego Radwan (zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 60).

<sup>7</sup> Rok 1553 podaje Morawski (*op. cit.*, 59), Hajdukiewicz (*op. cit.*, s. 713) podaje datę „przed r. 1553”.

Na uniwersytecie padewskim Nidecki rozpoczął studia pod koniec roku 1553 lub na początku następnego i szybko zawarł przyjaźń z przebywającym we włoskiej uczelni już od 1552 r. Kochanowskim (kres tej przyjaźni przyniosła dopiero śmierć poety 22 sierpnia 1584 r.). Świadczą o niej nie tylko liczne utwory poety z Czarnolasu z okresu padewskiego poświęcone przyjacielowi (głównie łacińskie foricenia i elegie<sup>8</sup>), ale też oparta na wspomnieniach wzmianka Jana Januszowskiego z jego przedmowy do *O Czechu i Lechu historii naganionej*:

[...] we Włoszech w towarzystwie albo śmielej mówiąc mało nie jako brat z bratem doma żyjąc, wszystkie *secreta ingenii* z sobą komunikowali i jeden nad drugiego, czemu się sam często przysłuchał i przypatrzył, nie mieli ani mieć chcieli rzeczy swych cenzora wierniejszego i przedniejszego<sup>9</sup>.

Kochanowski studiował w Padwie głównie w latach 1552–1555, potem powrócił tam jeszcze w roku 1556 i w 1558. Studia Nideckiego trwały dłużej: od 1553 do 1559 r. z przerwą od drugiej połowy 1556 do jesieni 1557 r., podczas której m.in. wziął udział w synodzie łowickim, zredagował mowę *Pro sua et collegarum religione ac iurisdictione* (*W obronie swojej i kolegów w urzędzie religii i władzy sądowniczej*), ogłoszoną przez

---

<sup>8</sup> Zob. zwłaszcza *Foricenia* 10, 40 i 122 oraz *Elegię* III 14.

<sup>9</sup> J. Januszowski, przedmowa do: J. Kochanowski, *O Czechu i Lechu historia naganiona. K temu o cnocie i o sprośności pijaństwa*, Kraków 1589. Cyt. za: J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 54.

Zebrzydowskiego na sejmie warszawskim 5 stycznia 1557 r., chwaloną za cyceroński styl, oraz przygotował do druku *Chiliastichon* Rojzjusza. W odróżnieniu od Kochanowskiego i Górnickiego Nidecki zakończył swą padewską edukację zdobyciem stopnia doktora obojga praw na podstawie egzaminu zdanego 21 marca 1559 r.

Studia we Włoszech ukształtowały jednak Nideckiego przede wszystkim jako krytycznego filologa i znakomitego latynistę. Kształcił się pod kierunkiem szczególnie popularnego wśród nacji polskiej i niemieckiej Francesca Robortella, wydawcy i komentatora *Poetyki* Arystotelesa (1548), ale też listów Cyserona *Ad familiares* (1549), teoretyka wymowy (autora podręczników *De rhetorica facultate* z 1548 i *De artificio dicendi* z 1567 r.) oraz krytyki tekstu (jako autora *De arte sive Ratione corrigendi antiquorum libros disputatio*, 1548), wreszcie sprawnego polemisty. Najprawdopodobniej w 1557 r. w Wenecji poznał Nidecki również antagonistę Robortella – Carla Sigonia, wydawcę rzymskich *Fasti consulares* (1550) i wielu prac z zakresu antycznej historii i prawodawstwa. Wcześniej natomiast (najprawdopodobniej w 1555 r.) zawarł znajomość, a wkrótce i przyjaźń z Paolem Manuziem, synem słynnego weneckiego wydawcy Alda, po którym Paolo przejął niezwykle zasłużoną dla przywracania do obiegu czytelniczego dzieł antycznych, głównie greckich, oficynę drukarską, wydając w niej m.in. listy i mowy Cyserona, sam przy tym pisał listy w stylu Arpinaty, adresowane m.in. do Nideckiego<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Szerzej o padewskich latach Nideckiego zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 62–95.

Od czasów padewskich datuje się również zażyłość Andrzeja Patrycego z pochodzącym z Węgier Andrzejem Dudyczem, w latach 1560–1565 biskupem Kninu w Chorwacji, który po przyjeździe do Krakowa jako ambasador cesarza Maksymiliana związał się z braćmi polskimi, zrzekając się swej funkcji kościelnej, oraz z medykiem Stanisławem Fogelwederem, późniejszym sekretarzem Zygmunta Augusta i kanclerzem nadwornym Anny Jagiellonki.

Po powrocie do Polski skorzystał Nidecki z gościny Piotra Myszkowskiego w jego posiadłości w Bieżanowie, gdzie od połowy 1559 do maja 1560 r. pracował nad swą edycją pozostających we fragmentach dzieł Cyserona. Myszkowskiemu zawdzięczał rekomendację do kancelarii królewskiej, którą od 1559 r. jako podkanclerzy kierował Filip Padniewski. Nowemu protektorowi przypisał Nidecki ukończone (jak sugeruje datowany na 20 czerwca 1560 r. list dedykacyjny) już w Wilnie *Fragmentorum M[arci] Tullii Ciceronis tomi IV*<sup>11</sup>, do których część materiałów udostępnił autorowi Górnicki, jego przyjaciel z czasów krakowskich i padewskich, sprawujący od drugiej połowy 1559 r. funkcję bibliotekarza królewskiego<sup>12</sup>. W kolejnych latach filolog pracował nad poprawioną i znacznie poszerzoną (m.in. o 40 nowo odnalezionych urywków mów, dzieł filozoficznych i poetyckich oraz listów Arpinaty) edycją Cyseronowych fragmentów, która

---

<sup>11</sup> *Fragmentorum M[arci] Tullii Ciceronis tomi IV cum Andr[ae] Patricii adnotationibus*, Venetiis: apud Iordanum Zileum, 1561.

<sup>12</sup> Zob. M.A. Janicki, Górnicki, Kochanowski, Nidecki – wspólne lektury, wzajemne inspiracje? Kilka uwag o środowisku humanistycznym kancelarii Zygmunta Augusta w Wilnie, [w:] Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje..., s. 72.

ukazała się w 1565 r.<sup>13</sup> O uznaniu dla drugiego wydania *Fragmentorum tomi IV* w ówczesnej Europie świadczą jego przedruki w Lejdzie (1570, 1578 i 1585), we Frankfurcie (1589), w Lipsku (1593) i w Hanau (1610)<sup>14</sup>, jego wysokiej wartości dowodzą też słowa uznania wyrażone trzysta lat później przez Morawskiego: „drugie to wydanie jest najznakomitszym dziełem filologicznym Nideckiego, a można by śmiało powiedzieć, najznakomitszym dziełem filologicznym, jakie z Polski i spod pióra Polaka wyszło”<sup>15</sup>. W poprawionym komentarzu Nideckiego do owych fragmentów znalazły odzwierciedlenie również intensywne kontakty humanisty ze studiującym w latach 1561–1565 w Padwie Janem Zamoyskim oraz z Kochanowskim, który pracował wówczas nad uzupełnieniem Cyceronowego przekładu *Fenomenów* Aratosa oraz nad polskim tłumaczeniem tego hellenistycznego poematu astronomicznego<sup>16</sup>.

Lata 60. XVI stulecia to dla Andrzeja Patrycego nie tylko okres pracy filologicznej, ale przede wszystkim intensywnej działalności w kierowanej od 1563 r. przez Myszkowskiego, a w latach 1568–1569 przez Franciszka Krasińskiego kancelarii królewskiej. Praca sekretarza i dyplomaty wymagała

---

<sup>13</sup> *M[arci] Tullii Ciceronis fragmentorum tomi IV cum Andree Patricii Striceonis adnotationibus*, Venetiis: ex officina Stellae Iordani Zileti, 1565.

<sup>14</sup> Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kierunkiem R. Pollaka, Warszawa 1965, s. 11, gdzie jednak nie odnotowano wydania z 1585 r.

<sup>15</sup> K. Morawski, *op. cit.*, s. 126.

<sup>16</sup> Zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 120–123; J.S. Gruchała, „*Aratus*” Jana Kochanowskiego – *warsztat filologiczny poety*, Kraków 1989, s. 64–65; J. Pelc, *op. cit.*, s. 274.

częstego przemieszczania się: podróżował Nidecki m.in. do Bielska (1564), Piotrkowa, Knyszyna, Grodna, Wilna (1565) i Lublina (1566), zaś od 1570 r. przebywał głównie w Warszawie. W okresie tym zbliżył się do biskupa warmińskiego, kardynała Stanisława Hozjusza, gorliwego krzewiciela reformy trydenckiej w polskim Kościele. Już wówczas Hozjusz starał się skierować zainteresowania filologa na pisma religijne<sup>17</sup>, lecz zachęty tego głównego propagatora kontrreformacji miały przynieść rezultaty dopiero w kolejnym dziesięcioleciu. Natomiast głównie dzięki Myszkowskiemu gromadził Nidecki kolejne prebendy i altarie: kustodię kielecką i archidiakonat śremski (1560), kanonię warszawską (1563), archidiakonat wileński (1565), kanonię sandomierską (1568) i pułtuską (ok. 1569) oraz probostwo w Ostrowie. Jesienią 1572 r., po objęciu przez Krasińskiego biskupstwa krakowskiego i śmierci Zygmunta Augusta, przeszedł Andrzej Patrycy do kancelarii Anny Jagiellonki, przyjmując zaoferowane stanowisko sekretarza.

Lata 1573–1576 okazały się przełomowe dla światopoglądu Nideckiego w ostatnim dziesięcioleciu jego życia. W 1573 r. przyjął święcenia kapłańskie i chociaż nadal pochłaniały go sprawy kancelaryjne bądź dyplomatyczne, coraz więcej uwagi zaczął poświęcać kwestiom religijnym, czemu dał wyraz w polemicznej względem protestantów *Parallela Ecclesiae catholicae cum haereticorum synagogis*, zadedykowanej Hozjuszowi, który od lat starał się skłonić pisarza do tego typu pracy<sup>18</sup>. Rozwinięciem tego

---

<sup>17</sup> Zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 147.

<sup>18</sup> W piśmie Nidecki zwracał się kardynała m.in. w słowach: „Rem si probaveris, equidem nihil est, quominus liber ipse in tuo potius, qui me ad ea studia

dzieła były dedykowane Stefanowi Batoremu *De ecclesia vera et falsa libri V* wydane w Oficynie Łazarzowej w 1583 r.<sup>19</sup> W lipcu 1576 r. ponownie został powołany do kancelarii królewskiej, najprawdopodobniej w związku ze znajomością spraw pruskich, którymi Nidecki zajmował się w latach 60., a teraz jego kompetencje mogły okazać się użyteczne podczas buntu Gdańska przeciw nowemu królowi<sup>20</sup>. Genezę konfliktu i jego przebieg w pierwszym roku (1576) opisał Nidecki w skierowanych do Batorego, wydanych w Malborku w 1577 r. *Commentarii de tumultu Gedanensi*, dowodząc swej biegłości również w narracji historycznej, wzorowanej, jak już wskazuje sam tytuł, na *Commentarii de bello Gallico* i *Commentarii de bello civili* Juliusza Cezara<sup>21</sup>.

Na początku 1578 r. powrócił Nidecki z dłuższego pobytu na Kujawach i w Prusach Królewskich do Warszawy, ponownie

---

semper incensum pridem inflamasti, quam in cuius alterius nomine, possit publice apparere" („Jeśli rzecz pochwalisz, z pewnością nic nie stoi na przeszkodzie, aby sama owa księga mogła się pojawić w szerokim obiegu raczej w twoim niż kogokolwiek innego imieniu, skoro mnie, zawsze pełnego zapału, wcześniej zachęcałeś do tych studiów"; A.P. Nidecki, *Parallela Ecclesiae catholicae cum haereticorum synagogis*, Coloniae: apud Maternum Cholinum, 1576, s. 11).

<sup>19</sup> W 1585 r. ukazało się w tej samej krakowskiej drukarni drugie, zrewidowane przez autora wydanie.

<sup>20</sup> Gdańsk w trakcie elekcji 1575 r. poparł wraz z częścią szlachty i duchowieństwa kandydaturę arcyksięcia Maksymiliana II Habsburga. Chociaż w 1576 r. szlachta ostatecznie opowiedziała się za Batorym, silnie związany z habsburskimi Niderlandami Gdańsk nadal opierał się królowi, który zdecydował się wystąpić przeciwko zbuntowanemu miastu zbrojnie. Do ugody doszło dopiero pod koniec 1577 r., po przegranej przez gdańszczan bitwie pod Lubiszewem i ponadpółrocznym oblężeniu grodu nad Motławą.

<sup>21</sup> Inspirację pisarstwem Cezara widać np. w deskrypcji położenia Gdańska i początków miasta, która otwiera narrację.

przechodząc do kancelarii Anny Jagiellonki. W roku tym otrzymał również probostwo kolegiaty warszawskiej. Spotkał się wówczas z krytyką ze strony nuncjusza papieskiego Giovanniego Andrei Caligario, który zarzucił mu popieranie planów rozwodowych króla oraz sympatyzowanie z reformacją. O katolickiej prawowierności Nideckiego przekonał się nuncjusz jednak w kolejnym roku, słuchając jego mowy gratulacyjnej na cześć przybywającego do Warszawy z kampanii połockiej Batoro. W liście z 28 grudnia 1579 r. pisał Caligari między innymi, iż oracja ta: „ponieważ była katolicką i pobożną, tak się nie podobała heretykom, że pod zmyślonym nazwiskiem wystosowali list do autora, pełen obelżywości”<sup>22</sup>. Powracającego z kolejnych kampanii moskiewskich króla w imieniu zgromadzonego w Warszawie duchowieństwa witał Nidecki również w roku 1581 i 1582. Powierzenie mu wygłoszenia tych mów było wyrazem uznania dla humanisty i zarazem ważnego przedstawiciela kleru. Na wzrost pozycji mógł liczyć Andrzej Patrycy już wcześniej, gdy po śmierci Hozjusza (będącego wraz ze Stanisławem Karnkowskim głównym protektorem pisarza w latach 70.) biskupem warmińskim w 1579 r. został Marcin Kromer, jeden z bliższych przyjaciół Nideckiego, który z kolei do swych beneficjów dodał kantorę warmińską (1579) oraz kanonię krakowską (1579).

Zgromadzenie tylu beneficjów zapewniło mu znaczny dochód i umożliwiło powrót do pracy filologicznej, której efektem były dwie edycje łącznie czterech mów Cyserona wraz z komentarzem: osobno w Drukarni Łazarzowej ukazały się w 1583 r.

---

<sup>22</sup> Cyt. za: K. Morawski, *op. cit.*, s. 285.

pod takim samym tytułem *Notae in duas M[arci] Tullii Ciceronis orationes*, mowy *Pro C[aio] Rabirio Postumo* i *Pro M[arco] Marcello*, poprzedzone dedykacją dla Myszkowskiego, oraz *Pro Q[uinto] Ligario* i *Pro rege Deiotaro* dedykowane Zamoyskiemu. W tym samym roku opublikowano w Bolonii edycję fragmentarycznie zachowanego traktatu Arpinaty *Consolatio vel De luctu minuendo* w opracowaniu i z komentarzami Nideckiego oraz jego dawnego włoskiego mistrza Carla Sigonia<sup>23</sup>.

Ostatnie lata życia Andrzeja Patrycego ponownie wypełniła działalność kościelna, gdyż 4 grudnia 1582 r. erygowano w Inflantach biskupstwo wendeńskie, a Batory, chcąc mieć na tym zdominowanym przez protestantów obszarze wypróbowanego teologa i polemistę, w 1584 r. powołał na stolicę w Wenden (dziś Kies na Łotwie) właśnie Nideckiego. Ponieważ ówczesne Inflanty były wyniszczone wojnami, zaś uposażenie diecezji skromne, Andrzej Patrycy, prekonizowany przez papieża 6 lutego 1585 r., zaczął przygotowania do objęcia godności dopiero po uzyskaniu od Sykstusa V dyspensy na zatrzymanie wszystkich dotychczasowych beneficjów (29 maja 1585). Do Wolmaru, który ustanowił swoją tymczasową siedzibą, dotarł Nidecki dopiero na wiosnę 1586 r., tam też zmarł 2 stycznia 1587 r. Pochowano go w kościele św. Jana w Wenden.

Andrzej Patrycy Nidecki niewątpliwie przeszedł do historii literatury i (zwłaszcza) filologii jako wybitny znawca Cyserona. Czy jednak również jako mówca był cycleronianistą? Siedemnastowieczny biograf, Szymon Starowolski, w swym dziełku *De*

---

<sup>23</sup> Wydanie to już w 1584 r. doczekało się przedruku w norymberskiej *officina Gerlachiana*.

*claris oratoribus Sarmatiae* zdaje się odpowiadać na to pytanie twierdząco, chwalać pisarza jako tego, który najbardziej spośród mówców Rzeczypospolitej zbliżył się do stylu Arpinaty:

Andrzej Patrycy, starający się dzięki wielkiej pracy i pilności iść w ślady Cyncerona, zyskał taką sławę przemówieniami i pismami, że – naszym zdaniem – nikt spośród Sarmatów bardziej niż on nie zbliżył się do owej boskiej wymowy.

Gdy jednak przeczytamy do końca krótki biogram pióra Starowolskiego, okaże się, że swój sąd oparł on głównie nie tyle na analizie mów Nideckiego, ile na podstawie jego działalności filologicznej i polemicznych pism religijnych:

Jakże się bowiem natrudził, szukając fragmentów dzieł Cyncerona i czytając książki, jakim nakładem pracy kształcił styl i pisał w obronie Kościoła katolickiego dzieła, którymi uświetnił swe biskupstwo wendeńskie, a dla siebie zyskał nieśmiertelne imię, może ocenić ten tylko, kto z największą uwagą przestudiował jego pisma<sup>24</sup>.

By ocenić rzeczywisty wpływ Cyncerona na oratorstwo Andrzeja Patrycego, wypada zatem bliżej przyjrzeć się *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III* jako najpełniejszemu świadectwu wymowy uczonego humanisty.

---

<sup>24</sup> S. Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae. O znakomitych mówcach Sarmacji*, wyd. i przeł. E.J. Głębicka, Warszawa 2002, s. 38–39.

### *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III* – źródła, struktura, okoliczności wygłoszenia

Pierwszą mowę gratulacyjną na tryumfalny wjazd Stefana Batorego do Warszawy po pierwszym roku kampanii moskiewskiej wygłosił Nidecki w katedrze św. Jana 21 listopada 1579 r. Morawski charakteryzuje tę przemowę jako „krótką, silną i jędrną, jak przebieg pierwszej moskiewskiej wyprawy. Słowa-  
mi Cezara oznacza Nidecki Batorego tryumfy: *Venisti, vidisti, vicisti*, a na dowód jego wyższości chrześcijańskiej dodaje na czwartym miejscu: *pepercisti*”<sup>25</sup>. Jednak kompozycję i elokucję oracji oparł polski humanista głównie nie na Cezarze, lecz na Cyцерonie, który w tej, jak i w dwóch kolejnych mowach obecny jest wprowadzić raczej *implicite* w warstwie słownej i długich okresach retorycznych, niemniej można wskazać kilka ewidentnych inspiracji. Laudacji z 1579 r. zdaje się patronować szczególnie mowa *Pro Marcello*. Arpinata wygłosił ją w 46 r. p.n.e., dziękując Cezarowi za odwołanie z wygnania pompejańczyka Marka Marcellusa i wysławiając jego łaskawość (*clementia*) jako cnotę górującą nad dzielnością (*fortitudo*), która zapewniła dyktatorowi jego słynne zwycięstwa. Nawiązanie do cezariańskiej oracji Cyцерona jest widoczne zwłaszcza w zdaniu: „rzeczpospolitą do życia przywracasz i odnosisz tryumf nie bardziej jako wyraz dzielności za pokonanie wrogów, niż łaskawości twojej za wzięcie w obronę błagalników, tryumf osobliwej chwały i w całości przewspaniały tak dzięki wielkości, jak i szybkości

<sup>25</sup> K. Morawski, *op. cit.*, s. 284.

zwycięstwa” (s. 51). W słowach tych pobrzmiewa istotna dla kompozycji *Pro Marcello* pochwała łaskawości Cezara wobec pokonanych, którą przewyciężył on „warunki i siłę samego zwycięstwa” (*Marc.* 12), oraz wielkości (*magnitudo*) prowadzonych przez niego bitew i szybkości zwyciężania – *celeritas conficiendi* (*Marc.* 5).

Do innego miejsca przemowy odwoływał się Nidecki również w drugiej oracji na cześć Batorego, wygłoszonej z okazji jego powrotu do Warszawy po kampanii wielkołuцьkiej 18 stycznia 1581 r. Tym razem wywód o trudach walki, które dzielił wszak Batory ze wszystkimi żołnierzami, podczas gdy jego wyjątkową cechą była głównie „niemal niewiarygodna siła mądrości” (s. 73), przywodzi na myśl obszerniejszy passus z początku narracyjnej części Cycleronowej oracji (*Marc.* 6–8)<sup>26</sup>. Jeszcze wyraźniejsze nawiązanie do *Pro Marcello* przynosi wreszcie trzecia i zarazem najdłuższa z mów Nideckiego na cześć władcy, wygłoszona w warszawskiej katedrze 8 sierpnia 1582 r. Andrzej Patrycy znów twórczo wykorzystał w niej koncept Arpinaty, by zestawić to, czym monarcha musi się podzielić z innymi („stanowienie prawa jest wspólne wam i pretorom, a także w ogóle wszystkim urzędnikom sądowym wydającym wyroki na procesach, trzymanie wrogów z dala od granic macie wspólne z wodzami, setnikami, żołnierzami, radzenie o najważniejszych sprawach państwa wspólne z senatorami”, s. 125) z jednostkową powinnością królów, jaką jest dbanie o rzeczpospolitą, a zwłaszcza o Kościół katolicki.

---

<sup>26</sup> Zob. objaśn. 1 na s. 74.

Mowa w sprawie Marcellusa, którą Nidecki znał doskonale jako jej wydawca i komentator<sup>27</sup>, nie jest oczywiście jedynym śladem cyceronium w *Gratulationum ... orationes III*. W oracjach z 1579 i 1581 r. wywyższenie Batorego poprzez zestawienie go z Iwanem IV Groźnym utożsamionym z dziką bestią (*belua*) mogło być inspirowane obroną Sulli (*Pro Sulla* 76) lub *Filipikami* (VI 7 i X 22)<sup>28</sup>, w *prooemium* gratulacji z 1581 r. pobrzmiewa początek *Pro Murena* (1,1), gdy zaś polski autor zastanawiał się, czy wspomnieć trudy „spożytkowane na obmyślanie wojny, czy te związane z jej wszczynaniem, czy z prowadzeniem, czy z kończeniem” (s. 67), nawiązał z kolei do zalet wodza wyliczanych przez Cyncerona w mowie *Pro lege Manilia* (29). W warstwie stylistycznej tej perory Nideckiego nie zabrakło też inspiracji innym *passusem* z *Pro Murena* (20) oraz częścią *Pro rege Deiotaro* (5) czy traktatem *De finibus bonorum et malorum* (I 49), podczas gdy w oracji z sierpnia 1582 r. odnaleźć można echa lektury *Filipik* (II 88), traktatów *De oratore* (I 172 i III 206), *De officiis* (I 10), *De natura deorum* (III 81) oraz *Tusculanae disputationes* (V 102), zaś w mowach II i III *Somnium Scipionis*, najdłuższego znanego w XVI w. fragmentu *De republica*, zajmującego poczesne miejsce w edycji

---

<sup>27</sup> Zob. A.P. Nidecius, *Notae in duas M[arci] Tullii Ciceronis orationes*, Cracoviae: in Officina Lazari, 1583, s. 65–110.

<sup>28</sup> Dehumanizacji Iwana IV oraz jego orientalizacji w mowach Nideckiego, a przede wszystkim w *Apostrofie panegirycznej* Eliasza Pielgrzymowskiego poświęciłem osobny tekst: B. Awianowicz, *Helias Pilgrimovius' „Panegyrica Apostrophe”. Rhetoric of Western Civilisation and Eastern (Moscovian) Otherness*, „Horizons” 2015, z. 2, zwłaszcza s. 207 i 211–212.

Cyconowych fragmentów<sup>29</sup>, a także, co w gratulacjach polskiego filologa rzadkie, niemal dosłowny cytat z innego fragmentu tego traktatu (V 8, fr. 1), czy wreszcie reminiscencja z *De domo sua ad pontifices* (5,12). Ta ostatnia jest znakomitym przykładem twórczego podejścia Nideckiego do materii cyconskiej, gdyż użytym przez Arpinatę w sensie pejoratywnym w odniesieniu do Klodiusza porównaniem „tkwiłbyś niczym paznokiec w ranie” („tanquam unguis in ulcere existeres”) posłużył się Andrzej Patrycy, by pochwalić wytrwałość Batorego w walce z Iwanem Groźnym.

Wpływ dzieł Cycony na gratulacje Nideckiego nie ogranicza się wszakże do parafraz i nawiązań. Polski humanista, prześląknięty duchem oratorstwa Rzymianina, buduje za nim charakterystyczne długie periody, chętnie też sięga do pytań retorycznych i apostrof. Z Arpinatą łączy wreszcie Andrzeja Patrycego umiejętność zespawania w jednym tekście przynajmniej dwóch *genera dicendi*: jak *Pro lege Manilia* była zarówno mową rodzaju doradczego (wszak chodziło w niej o poparcie wniosku trybuna ludowego, by najwyższą władzę w wojnie z Mitrydatesem VI przekazać Pompejuszowi), ale też panegirykem na cześć wielkiego wodza, jak w *Pro Marcello* orator jednocześnie wychwalał Cezara i bronił dawnych pompejańczyków, do których wszak należał nie tylko odwołany z wygnania Marcellus, lecz i sam Cycon, tak też Nidecki, sławiąc wiktorie moskiewskie Batorego, umiejętnie wplatał w swe gratulacje wezwania do wzmocnienia pozycji katolickiego duchowieństwa, w którego imieniu witał króla w Warszawie.

---

<sup>29</sup> Zob. *Fragmentorum M[arci] Tullii Ciceronis tomi IV...*, s. 43r–49r.

Czy zatem znakomity filolog mógłby jako mówca zasłużyć sobie na określenie *Ciceronianus*? Wydaje się, że mimo niewątpliwej swobody w czerpaniu z różnych dzieł Arpinaty Nidecki do tego miana nawet nie aspirował. Nie tylko bowiem nie wahał się wprowadzić do swoich mów niecycerońskie słowa, jak np. pojawiający się we wszystkich trzech mowach łącznie dziewięciokrotnie rzeczownik *ditio* ('władztwo'), ale przede wszystkim powiazał wszystkie trzy mowy cytatami biblijnymi, obecnymi w jego oracjach już nie w formie luźnych nawiązań i dalekich parafraz, lecz bardzo często dosłownych lub nieznacznie tylko zmienionych cytatów z Wulgaty.

Mowę I i II łączą słowa skierowane przez anioła do Gedeona z biblijnej Księgi Sędziów (6,12): „Pan z tobą, z mężów najmocniejszy”<sup>30</sup>, które orację z 1579 r. kończą, a z 1581 rozpoczynają. Klamrą spajającą gratulacje I i III jest natomiast przede wszystkim werset z Psalmów (17,48): „Boże, który mi dajesz pomsty i poddajesz pod mię narody, wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych”. W wypowiedzi z 1579 r. służy on przeistrodze, by monarcha nie naraził się na gniew Boży, zaniedbując Kościół katolicki, bo wszak jest to Bóg, który „poraża w dniu gniewu swego królów” (Ps 109,5). W 1582 r. ten sam werset z Psalmu 17 posłużył natomiast Nideckiemu jako swoista przepowiednia: oto sam król Dawid miał zapowiadać zwycięstwa polskiego władcy, gdyż pomstą zapewnioną przez Boga okazało się odzyskanie w 1579 r. Połocka, zajętego przez wojska moskiewskie w 1563 r., „poddaniem narodów” było zdobycie

---

<sup>30</sup> Tu i dalej cytaty biblijne w tłumaczeniu Jakuba Wujka (zob. *Wykaz skrótów*, s. 137).

w kolejnej kampanii (1580) Wielkich Łuk, natomiast uzyskanie dziesięcioletniego rozejmu z Moskwą 15 stycznia 1582 r. przyrównał mówca do „wybawienia od wrogów gniewliwych” (s. 121), przez co w bardzo zręcznej amplifikacji pomniejszył fakt męczącego dla obydwu stron oblężenia Pskowa bez zdobycia miasta, bo przecież, jak zwracał się Nidecki do Batorego: „Z pewnością byś je jednak zajął i utrzymał, gdyby nie to, że zaiste nie mogłeś zmienić tych naszych przepowiedni Dawidowych co do losów twoich, ani też nie musiałeś” (s. 99). Również z odjazdu króla spod Pskowa 1 grudnia 1581 r. uczynił mówca powód do chwały, gdyż zgodnie z dalszymi słowami Psalmu 17 (59): „I od powstających na mię wywyższysz mię, od męża niesprawiedliwego wyrwiesz mię”, mimo nieobecności monarchy, poprzez hetmana Zamoyskiego i swych posłów potrafił on z oddali pognębić cara, odzyskując cały Inflanty. Ponadto w mowie I cytował lub parafrazował Nidecki wersety z Pieśni nad pieśniami, Ewangelii wg św. Łukasza i wg św. Mateusza, w II nawiązywał do listu św. Jakuba, a w III do Księgi Izajasza<sup>31</sup>.

Łącząc tradycję antyczną (poza wymienionymi wyżej nawiązaniem do Cycerona w tekście mów gratulacyjnych widoczne są ślady lektury Horacego, Liwiusza, Lukana, obydwu Seneków oraz Tacyta) z biblijną, zbliża się Nidecki do łaciny Erazma z Rotterdamu, którego *Apophthegmatum ex optimis utriusque linguae scriptoribus ... libri octo* niewątpliwie były źródłem powiedzeń ateńskich wodzów Timoteosa i Chabriasa, przytoczonych przez polskiego humanistę w mowie II. Obydwa

---

<sup>31</sup> Nawiązania dokumentują objaśnienia w niniejszej edycji.

apoftegmaty znajdują się zresztą na tej samej stronie<sup>32</sup>, co może sugerować metodę pracy Nideckiego nad elokucyjną warstwą tekstów: a) nawiązania do Cyserona we wszystkich trzech mowach sprawiają wrażenie nie tyle zaczerpniętych bezpośrednio z konkretnych pism Rzymianina, ile z głębokiej znajomości jego twórczości, której Andrzej Patrycy poświęcił wszak wiele lat swej filologicznej pracy<sup>33</sup>; b) dokładne lub w formie nieznacznie tylko zmienione cytowanie *passusów* biblijnych zdaje się wynikać z rzetelności Nideckiego jako teologa, a zapewne również z jego praktyki homiletycznej; c) natomiast wprowadzenie parafraz apoftegmatów przytoczonych przez Erazma (w obydwu przypadkach zaczerpniętych z pism Plutarcha) można uznać za wynik kwerendy autora *Gratulationum ... orationes III* przeprowadzonej na użytek konkretnej perory.

Z mów Nideckiego można również odczytać kilka wskazówek na temat okoliczności ich wygłaszania. Orator przywołał bowiem zarówno przestrzeń kościoła katedralnego św. Jana, w której zwracał się do króla<sup>34</sup>, jak również w 1581 r. osobę Jana

---

<sup>32</sup> Zob. s. 70 i 83 niniejszej edycji oraz objaśnienia.

<sup>33</sup> W równie naturalny sposób, jako wynik wielu lektur Nideckiego, pojawia się pod koniec trzeciej mowy filozoficzny termin Arpinaty *mens animalis* (zob. s. 134).

<sup>34</sup> Por. w mowie I: „Słusznie przeto, gdy wszędzie gdzie indziej przez cały ten uroczysty pochód twój sama rzeczpospolita występowała radośnie tobie na spotkanie, tak również tutaj, w tej dostojnej świątyni naszej, same te ołtarze Boże, które widzisz przed sobą, sama ta arka najświętszego przymierza, która mieści w sobie ową niebiańską mannę najprawdziwszego ciała i krwi Jezusa Chrystusa, Boga naszego, te wszystkie, powiadam, kaplice i wizerunki przepelnione świętością, które obroniłeś i w ten, o którym mówiłem, sposób przywróciłeś, radość wielką z tego oto twojego przybycia okazują” (s. 55, 57); i w III: „w ciągu tych

Zamoyskiego, „który jest tu obecny” (s. 69) i może poświadczyć prawdziwość słów o ogromie trudów wojennych w kampanii wielkołuckiej. O licznym zaś zgromadzeniu duchowieństwa świadczy w mowie I apostoła, będąca parafrazą *Pieśni nad pieśniami* (3,11): „Wyjdźcie więc, kapłani moi, wyjdźcie i oglądajcie króla waszego, króla uwieńczonego niejako potrójną koroną, wcześniej zaiste nałożoną na jego głowę jako oznaka króla i władcy przez naszych obywateli, teraz zaś jako należną zwycięskiemu wodzowi przez wrogów, a jako miłosiernemu i łaskawemu przydzieloną przez samych błagalników!” (s. 53), natomiast w mowie III apostoła do obecnych w katedrze najważniejszych polskich biskupów (s. 127):

Zaiste bowiem namaścił was Bóg, królowie, a nadto uczynił was niejako drugimi Chrystusami na obraz i podobieństwo jedynego Chrystusa swego, którego namaścił przed całym życiem wiecznym olejkami jakiejś szczególniej doskonałości wobec wszystkich, którzy z nim współkrólują, byście mianowicie bronili owego świętego Kościoła i wiary katolickiej, którą on sam stworzył a wy, biskupi przewodniczący, jej strzeżecie.

Wielokrotnie też podkreślał Nidecki, że jako mówca jest przedstawicielem duchowieństwa, co szczególnie mocno wybrzmiewa w mowie I, gdy wezwał Batorego, by po tym, gdy obronił Kościół „przed [zewnątrznymi] wrogami – schizmatykami”,

---

ostatnich lat winszujemy ci już po raz trzeci z rzędu w ciągu kolejnych lat w tym samym miejscu, tym szczególnym rodzajem modłów dziękczynnych skierowanym ku ołtarzom Bożym” (s. 89).

ochraniał go teraz „przed owymi domowymi wrogami – heretykami” (s. 57), oraz w końcowej partii mowy III, gdy po przypomnieniu królowi jego przysięgi koronacyjnej wołał dramatycznie (s. 131):

Zlituj się nad nami, panie, królu, zlituj się nad nami i ile możesz, możesz zaś tyle, ile chcesz, zatroszcz się, na Boga nieśmiertelnego, już teraz o to, skoro wszyscy ludzie w królestwie twoim i są objęci przez ciebie swoim prawem, i korzystają z upragnionej wolności, żebyśmy również i my wśród innych mogli wreszcie uzyskać z pomocą twoją prawo i wolność naszą.

Owo tak wyraźne akcentowanie w mowach panegirycznych interesu polskiego duchowieństwa katolickiego po wygłoszeniu mowy I sprawiło, że Nidecki spotkał się z atakami ze strony protestantów, z których część jako przedstawiciele szlachty i magnaterii niewątpliwie również witała wracającego do Warszawy króla. O listach z pogrózkami, jakie wkrótce miał otrzymać Andrzej Patrycy, wspominał i nuncjusz Caligari, i sam autor, pisząc jeszcze dwa lata później w suplikacji skierowanej do Grzegorza XIII, jakoby „heretycy na życie jego godzili «nie dla innej winy, tylko dla tego, że się ośmielił w mowie swej króla o pomoc dla kapłanów błagać»”<sup>35</sup>. Natomiast upominanie się o rozszerzenie praw i wolności duchowieństwa w mowie III z 1582 r., połączone z odmalowaniem ciężkiej sytuacji Liwonii (którą to nazwą posługiwał się Nidecki jako *pars pro toto* całych niemal Inflant) pod panowaniem

---

<sup>35</sup> Cyt. za: K. Morawski, *op. cit.*, s. 285.

moskiewskim i radości tej prowincji z przejścia pod władzę Rzeczypospolitej, być może przyczyniły się do wyboru Andrzeja Patrycego na biskupa wendeńskiego<sup>36</sup>.

\*\*\*

Za pomoc w powstaniu niniejszej dwujęzycznej edycji *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III* Andrzeja Patrycego Nideckiego pragnę podziękować dr hab. Romanowi Krzywemu za zwrócenie mi uwagi na ten znakomity przykład polskiego oratorstwa XVI w. i wnikliwą lekturę przygotowanej przeze mnie edycji, prof. Mikołajowi Szymańskiemu za zawsze cenne uwagi, wreszcie mojej żonie Magdzie za uważną korektę.

---

<sup>36</sup> Warto w tym miejscu odnotować, że w szeroko zakrojoną propagandę antymoskiewską Batorego wpisywali się nie tylko pisarze katolicki, jak Nidecki, lecz również cały szereg autorów niezbyt zaangażowanych religijnie, jak np. wierończyk na służbie Rzeczypospolitej, Aleksander Gwagnin, a nawet różnowiercy, choćby luteranin Walenty Neothebel. Utwory te, nawet jeśli w części niewątpliwie inspirowane przez kancelarię królewską, powstawały jednak głównie na użytek szerszej opinii publicznej, tak krajowej, jak i zachodniej. Zob. wstęp wydawcy w: Walenty Neothebel, „*Acrostichis*” własnego wyobrażenia kniaza wielkiego moskiewskiego, oprac. G. Franczak, Warszawa 2016.

## Zasady wydania

Za podstawę edycji łacińskiego oryginału posłużył druk: *Andr[ae] Patricii Nideci, praepositi Varsovien[sis], Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III ad Stephanum Batorium Regem Polonarum inclytum*, b.m., b.dr., b.r. (reprodukcja karty tytułowej na s. 34): 4°, s. 42, k. A–F<sup>4</sup>. Wydawca korzystał z egzemplarza Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, syng. XVI Qu. 2959.

Ponadto wydawca dysponował osobnymi odbiciami mowy I i II:

I – *Andr[ae] Patricii Nideci, praepositi Varsoviensis, Ad Stephanum Regem Polonarum inclytum gratulatio habita totius cleri Varsoviensis nomine ob victoriam Polocensem de Moschovitis*, Cracoviae: in officina Lazari, 1579: 4°, s.nlb. 8, k. A–A<sup>4</sup> (wydawca korzystał z egzemplarza Biblioteki Narodowej, sygn. XVI Qu. 13);

II – *[Andreae] Patricii Nidecici, praepositi Varsoviensis, gratulatio II pro clero Varsoviensi ad regem post victoriam Velcolu-censem*, Varsoviae: [b.dr.], 1581: 4°, s.nlb. 8, k. A–A<sup>4</sup> (wydawca korzystał z unikatku Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 4713).

Porównanie obu pierwszych wydań z edycją zbiorczą pozwala stwierdzić, że autor nie dokonywał żadnych zmian w tekście. Publikacja zbiorcza powieliła nawet (bardzo nieliczne zresztą) błędy literowe z wydań z lat 1579 i 1581.

Karol Estreicher, Gabriel Korbut oraz Kazimierz Morawski zgodnie jako miejsce wydania zbioru zawierającego trzy mowy wskazali Kraków, przy czym pierwszy datował edycję na rok 1583, dwaj pozostali na 1582<sup>1</sup>. Liczne analogie w układzie i kształcie czcionek (antykwy i kursywy) wiersza Andrzeja Trzecieckiego, poprzedzającego I mowę gratulacyjną zarówno w osobnym wydaniu z 1579 r., jak też w druku późniejszym, zdają się sugerować, że kierowana wówczas przez Jana Januszowskiego Drukarnia Łazarzowa mogła być też miejscem wydania *Gratulationum triumphalium ... orationes III*, choć może temu przeczyć zmienione rozmieszczenie tekstu na poszczególnych kartach i rezygnacja z kursywy na rzecz antykwy w tekście samej mowy, a także nieznaczne różnice w interpunkcji i w użytych skrótach.

Antykwę zastosowano natomiast w druku warszawskim z 1581 r., gdzie, analogicznie do późniejszego wydania zbiorczego, wyodrębniono również żywą paginę ze skrótowym zapisem nazwiska autora oraz tytułu, użyto jednak w wielu miejscach innych skrótów (m.in. znacznie liczniejsze kontrakcje i suspensje

---

<sup>1</sup> Zob. K. Estericher, *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1909, s. 104; G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 1: *Od wieku X do końca XVII*, Warszawa 1929, s. 173; K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*, Kraków 1892, s. 305. W *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* (t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kierunkiem R. Pollaka, Warszawa, 1965, s. 11) podano obydwie daty.

nad końcowymi samogłoskami). Sam fakt wydania II mowy w Warszawie może nadto podważać umiejscowienie wydania *Gratulationum triumphalium ... orationes III* w Krakowie, zwłaszcza jeśli miały się one ukazać drukiem jeszcze w 1582 r. Jeśli bowiem przyjmujemy, że Nidecki miał bezpośredni wpływ na ich wydanie, za Warszawą może przemawiać fakt, iż pisarz dotarł do Krakowa dopiero w marcu 1583<sup>2</sup>. Tymczasem względy typograficzne (np. pochodzące z tego samego zestawu inicjały z puttami użyte zarówno w dedykacji do Stanisława Karnkowskiego oraz na początku mów I i III w *Gratulationum triumphalium ... orationes III*, jak również w wydanych w Drukarni Łazarzowej obydwu tomach *Notae in duas M[arci] Tullii Ciceronis orationes*) mogą jednak przemawiać za Krakowem jako miejscem druku (inicjał „D” z puttem i kwiatami w wydaniu warszawskim II gratulacji pochodzi z innego zestawu). Wobec tych wątpliwości za zasadne uważam jednak opatrzenie wskazywanej wcześniej lokalizacji znakiem zapytania.

W niniejszej edycji zastosowano współczesne zasady przestankowania, a także pisowni dużych i małych liter oraz wprowadzono ułatwiające lekturę akapity. Słowo *Deus* (i pochodne), a także zaimki odnoszące się do osób boskich zapisano dużą literą.

W transkrypcji bez oznaczania rozwinięto rozmaite ligatury i inne konwencjonalne skróty, np. *Apostolicę* → *Apostolicae*, *cure* → *curae*, *omniū* → *omnium*, *anos* → *annos*, *potiſimum* → *potissimum*; ligaturowy zapis spójnika & zastąpiono zapisem pełnym (*et*). Nadto suspensję enklityk *-q<sub>3</sub>* i *q*. rozwinięto

---

<sup>2</sup> Zob. K. Morawski, *op. cit.*, s. 317.

do postaci *-que*. W przypadku dłuższych kontrakcji lub suspensji skrót oznaczono nawiasem, np. *ILL*<sup>mo</sup> → *Ill[ustrissi]mo*, przy czym rozwiązując skróty typu *repub*: i *remp*: jednocześnie rozdzielono rzeczownik od przymiotnika – *re pub[lica]*, *remp[ublicam]*.

Zgodnie z ortografią *Słownika łacińskiego-polskiego* pod red. Mariana Plezi (t. 1–5, Warszawa 1959–1979), zastosowaną w ostatnich edycjach tekstów łacińskich „Biblioteki Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”<sup>3</sup>, uwspółcześniono pisownię *-ci-* w rzeczowniku *nuncius* (→ *nuntius*), zrezygnowano również z typowej dla druków szesnastowiecznych wymiany *i* na *y* (np. *inclyte* → *inclite*, *sydera* → *sidera*), *c* na *ch* (np. *archa* → *arca*, *simulachra* → *simulacra*), *t* na *c* (np. *nuncium* → *nuntium*, *spacium* → *spatium*) oraz *c* na *t* (*convitio* → *convicio*).

Zrezygnowano z zapisu spółgłoskowego *j* zamiast półsamogłoski *i*, głównie w zbitce *ij*, na rzecz *ii*, np. *ijsdem* → *iisdem*, *praelijs* → *praeliis*.

Wprowadzono rozróżnienie półsamogłoski *u* / *v*, dostosowując ortografię do zasad współczesnych wydań, np. *NIDECICVS* → *Nidecicus*, *uota* → *vota*, *vniuersum* → *universum*, *utramuis* → *utramvis*. Ujednolicono też niekonsekwentną pisownię *consequutus* / *consequutus* do formy *consequutus*.

Długie *s* (f) zapisano jako *s*, np. *supplices* → *supplices*, *successum* → *successum*.

---

<sup>3</sup> Zob. S. Reszka, *List do Szymona Szymonowica*, opracowanie i przekład A. Masłowska-Nowak, K. Tomaszuk, Warszawa 2014; J. Rybiński, *Księga elegii podróżnych*, przeł. E. Buszewicz, wstęp i opracowanie eadem, W. Ryczek, Warszawa 2015.

Pozostawiono natomiast oboczną pisownię śródwyrazowego *-nn-* zamiast bardziej klasycznego *-mn-*, np. *solennem* zamiast *solemnem*.

W przypadku nowożytnych nazw własnych pozostawiono pisownię starego druku, o ile jest ona konsekwentna, np. *Lituania*, natomiast pisownię *Moscovitis*, *Moscho*, *Moschovitarum*, *Moscovitici* ujednolicono do postaci *Moscovitis*, *Mosco*, *Moscovitarum*, *Moscovitici*. Pozostawiono również sprzeczną wprawdzie z zapisem przyjętym dla współczesnych wydań testów antycznych, ale częstą w przekazach nowożytnych i konsekwentnie stosowaną i w podstawie wydania grafię *compraehendere*, *convitio*, *praelium*, *praeliari* (zamiast klasycznych *comprehendere*, *convicio*, *proelium*, *proeliari*).

W podstawie, obok form klasycznych, kilkakrotnie występują dość typowe dla łacińskojęzycznych druków humanistycznych (zgodne z szesnastowieczną normą) formy ze zbędzonymi dyftongami (przejaw hiperpoprawności): *caepta*, *compraehensos*, *foelicitate*, *foelicitas* (zamiast *cepta*, *comprehensos*, *felicitate*, *felicitas*), które w transkrypcji zostały ujednolicone do postaci preferowanej przez obecne słowniki. Natomiast trzykrotnie w *Oratio III* mamy do czynienia z sytuacją odwrotną: *ecclesie* zamiast *ecclesiae* i *cerimoniis*, *cerimonia* zamiast *caerimoniis*, *caerimonia*.

Uzupełnienia wydawcy w tekście łacińskim i polskim ujęto w nawias kwadratowy.

Ponadto zaproponowano następujące koniektury:

- s. 52 *gyn<aec>eis* – poprawka wydawcy; *gynecaeis* – podstawa (błąd)
- s. 64 *inuitate benigna* – poprawka wydawcy; *inuitate ac benigna* – podstawa (błąd)
- s. 70 *muni<v>isti* – poprawka wydawcy; *muninisti* – podstawa (błąd)
- s. 82 *destit<u>imus* – poprawka wydawcy; *destitimus* – podstawa (błąd)
- s. 92 *<s>it* – poprawka wydawcy; *fit* – podstawa (błąd)
- s. 100 *convi<c>io* – poprawka wydawcy; *convitio* – podstawa (błąd)
- s. 100 *<d>etersisses* – poprawka wydawcy; *tetersisses* – podstawa (błąd)
- s. 126 *deprom<p>ta* – poprawka wydawcy; *depromta* – podstawa (błąd)
- s. 128 *colli<n>et* – poprawka wydawcy; *collimet* – podstawa (błąd)

ANDR.  
PATRICII NIDECI  
PRÆPOSITI VARSOVIEN:  
Gratulationum triumphalium  
ex Moscouitis

Orationes III.

Ad  
STEPHANVM BATORIVM REGEM  
Poloniarum inclytum, pro  
clero Varsoviensi.

JO. COBANOVIVS.

*Patricius Stephano canit hæc encomia regi.  
Non alio rex hic ore canendus erat.  
Sicut enim bello rex insuperabilis ille est,  
Patricio eloquij laus ita prima datur.*



Andr[ae] Patricii Nideci  
Gratulationum triumphalium  
ex Moscovitis orationes III

Andrzeja Patrycego Nideckiego  
Trzy mowy gratulacyjne  
z okazji zwycięstwa nad Moskwicinami

**Andr[ae] Patricii Nideci,  
praepositi Varsovien[is],  
Gratulationum triumphalium ex Moscovitis orationes III  
ad Stephanvm Batorium, regem Poloniarum inclytum,  
pro clero Varsoviensi**

Jo[annes] Cochanovius:  
Patricius Stephano canit haec encomia regi –  
Non alio rex hic ore canendus erat.  
Sicut enim bello rex insuperabilis ille est,  
Patricio eloquii laus ita prima datur<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Utwór ten nie znalazł się w wydaniach Januszowskiego z 1584 i 1590 r. ani w edycji Piotrkowczyka z 1612 r. Był jednak dość znany dzięki przedrukowi z karty tytułowej mów Nideckiego. Szymon Starowolski zamieścił go w swych *Scriptorum Polonicorum εκατοντάς* wydawanych wielokrotnie między 1625 a 1734 r. (zob. Starowol. *Script.*, s. 27, gdzie krakowski polihistor określa utwór Kochanowskiego jako „ingeniosum epigramma” – „bardzo zręczny epigramat”). Jako źródło zestawienia zwycięskiego króla i znakomitego mówcy można wskazać epigram Katullusa (IL 6), w którym rzymski poeta sam siebie jako „najgorszego

Andrzeja Patrycego Nideckiego,  
prepozyta warszawskiego,  
Trzy mowy gratulacyjne z okazji zwycięstwa nad Moskwicami  
do sławnego króla polskiego Stefana Batorego,  
[wygłoszone] wobec duchowieństwa warszawskiego

Jan Kochanowski:  
Patrycy królowi Stefanowi śpiewa te pochwały –  
Inne usta nie były godne opiewać króla tego.  
Jak bowiem w wojowaniu król ów jest niepokonany,  
Tak największa sława otacza wymowę Patrycego<sup>1</sup>.

ze wszystkich poetę” („tanto pessimus omnium poeta”) porównywał z Ciceronem jako „najlepszym ze wszystkich adwokatem” („quanto tu optimus omnium patronus”). W wierszu Jana z Czarnolasu dźwignię panegiryczną zastąpiła jednak pochwała zrównująca Batorego z Nideckim jako najlepszych w swych dziedzinach. Natomiast koncept zrównania zasług zwycięskiego wodza (*imperator*) i dobrego mówcy (*orator bonus*) Kochanowski zaczerpnął być może od samego Arpinaty, który w mowie *W obronie Mureny* (30) stwierdzał, że właśnie te dwie dziedziny zapewniają ludziom największą godność.

Ill[ustrissi]mo ac Rev[erendissi]mo D[omino]  
Stanislao Carncovio,  
archiepiscopo gnesn[ensis],  
S[anctae] Sedis Apostolicae legato perpetuo,  
R[egni]que P[oloniae] primati, ac senatus principi<sup>1</sup>,  
Andr[eas] Patricius Nidecicus  
s[alutem] p[lurimum] d[icit]

Divinum plane, Carncovi, beneficium victoria est. Aut si non est, nos certe omnium ineptissimi sumus, qui eam proxime, et dum posceremus quidem, a Deo potissimum supplices poposcimus, et postquam tenuimus, eidem ipsi immortalī Deo acceptam tulimus obitis hoc nomine publice ad omnia templa supplicationibus. Sed inepti profecto esse non potuimus, in quo vestrae primum religiosissimorum antistitum auctoritati paruimus, deinde ipsum quoque antiquissimum ecclesiarum exemplum revocare voluimus, quas semper in omni temporum memoria regibus bella gerentibus vota victoriae sollennia Deo fecisse, et iisdem belli prospere ac feliciter confectis Eidem gratissimis animis vota illa persolvere non ignoramus<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Stanisław Karnkowski (1520–1603), w latach 1539–1545 studiował na Akademii Krakowskiej (był m.in. uczniem Piotra Rojzjusza), następnie w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktora obydwu praw. Od 1555 r. był sekretarzem Zygmunta Augusta, następnie sekretarzem wielkim koronnym (1563), w 1564 r. otrzymał wyższe święcenia kapłańskie, w 1567 został biskupem kujawskim, a w 1582 arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Samemu będąc autorem licznych mów (m.in. łacińskiego panegiryku na cześć Henryka Walezego), pism politycznych, kazań i bogatej korespondencji, doceniał współczesnych mu literatów, a szczególną opieką otaczał obrońców katolicyzmu, m.in. Nideckiego.

Jaśnie Wielmożnemu i Najczcigodniejszemu Panu  
Stanisławowi Karnkowskiemu,  
arcybiskupwi gnieźnieńskiemu,  
stałemu legatowi Stolicy Apostolskiej,  
prymasowi Królestwa Polskiego i pierwszemu senatorowi<sup>1</sup>,  
Andrzej Patrycy Nidecki  
śle najlepsze pozdrowienia

Boskim zaiste, Karnkowski, dobrodziejstwem jest zwycięstwo. Lecz jeśli nie jest, my niewątpliwie jesteście ze wszystkich największymi głupcami, skoro je niedawno, a w każdym razie wtedy, kiedy prosiliśmy, uprosiliśmy u Boga w najpokorniejszych błaganiach, a gdy je potem otrzymaliśmy, przyjęte odnieśliśmy temu samemu Bogu nieśmiertelnemu, zaniósłszy w tej intencji błagalne modły do wszystkich świątyń. Lecz głupcami z pewnością być nie mogliśmy [w tym], w czym najpierw byliśmy posłuszni powadze waszej, najpobożniejszych biskupów, następnie pragnęliśmy przywołać również ów najstarszy przykład kościołów, które we wszystkich czasach, jak wiemy, gdy królowie prowadzili wojny, uroczyste wota w intencji zwycięstwa Bogu składały, a gdy owe wojny zakończyły się pomyślnie i szczęśliwie, Jemu też owe wota spełniały<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Zwyczaj specjalnych modlitw (*supplicationes, vota*) w intencji wyruszającego na wojnę wodza i następnie dziękczynnych za jego zwycięstwo był znany już w republikańskim Rzymie (zob. np. Caes. *Gall.* II 35,4; IV 38,5 i VII 90,8; Liv. XXVIII 21,2). Do tego antycznego zwyczaju zdaje się nawiązywać Nidecki, używając terminu *vota*, który w obowiązującej w Rzeczypospolitej terminologii prawnopolskiej kojarzył się raczej z wyrażeniem swego zdania (głównie przez senatorów i stany) i głosowaniem na sejmach lub z jakimkolwiek ślubem uczynionym Bogu, bez wyraźnych politycznych konotacji.

Iam autem eodem exemplo nos ipsi quoque, qui regi ipsi nostro per continuos hos tres annos cum tribus admodum insignibus de magno Moscorum duce victoriis in regnum revertenti extra ordinem<sup>1</sup> gratulati sumus, eo maxime omnem orationem nostram conferre studuimus, ut omnibus in universum appareret totum hoc bellicarum victoriarum genus ad Deum auctorem potissimum esse regi referendum, ut meminerit rex, cui suam ipse gloriam curae esse, tot tam manifestis bellicorum experimentorum argumentis perspexisset, eiusdem sibi vicissim gloriam curae inprimis esse oportere.

Quod quidem ipsum, an recte et ordine fecerimus, tuum, amplissime antistes, iudicium est, qui supremi in re pub[lica] nostra honoris sedem istam archiepiscopalem singularibus tuis in rem p[ublicam] meritis es consequutus. Quo etiam libentius ipsas eius generis orationes meas ad te mitto, ut facilius re perspecta possis de hoc toto genere iudicare.

Mihi enim sic videtur his atque eiusmodi sententiis semper aures regum personare debere, ut intelligant se in illa regia statione idcirco positos et supra pene hominum conditionem evectos esse, ut sicut omnium oculos in se esse coniectos sentiunt, ita ipsi vicissim in omnibus suis actionibus eum ipsum ob oculos assidue propositum habeant, a quo sunt beneficiis illis cumulati: eius ipsius cultum et serant inter mortales et servant, cuius divino beneficio ex locis aequis ad summum illum hominum cultum et venerationem permanarunt<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *extra ordinem* – ‘poza porządkiem, nadzwyczajnym trybem, wyjątkowo’; trudno stwierdzić, czy chodzi tu o nadzwyczajne dopuszczenie do wygłoszenia laudacji na cześć króla podczas ważnego ceremoniału kościelno-państwowego Nideckiego, znanego dotychczas przede wszystkim z prac filologicznych i polemik religijnych, czy może sam fakt przedstawienia mów gratulacyjnych z okazji trzech kolejnych kampanii, w których za każdym razem polski król był zwycięski.

Natomiast już samym tym przykładem również my, którzy wyjątkowo<sup>1</sup> zwracaliśmy się nieprzerwanie przez te trzy lata z powinszowaniami do samego naszego króla powracającego po trzech nad wyraz wspaniałych zwycięstwach nad wielkim kniazem moskiewskim, do tego przede wszystkim staraliśmy się użyć całej naszej wymowy, by dla wszystkich na całym świecie stało się jasne, że król cały ten rodzaj zwycięstw wojennych powinien przypisywać szczególnie Bogu jako jego sprawcy, aby król pamiętał, że szczególnie powinien odwzajemnić troską o chwałę tego, kto troszczy się o jego chwałę, czego mógł doświadczyć w tylu tak bardzo widocznych dowodach przypadków wojennych.

Samo zaś osądzenie tego, czy uczyniłem to dobrze i stosownie, należy do ciebie, Jaśnie Oświecony Kapłanie, który za twe szczególne zasługi dla Rzeczypospolitej osiągnąłeś ową funkcję arcybiskupią, będącą w naszym państwie najwyższym szczytem. Tym chętniej przeto posyłam do ciebie owe moje mowy tego rodzaju, byś, poznawszy je dokładniej, tym łatwiej mógł wydać o tym całym zbiorze swój sąd.

Tak mi się bowiem zdaje, iż te i tym podobne zdania zawsze powinny rozbrzmiewać w uszach królów, by rozumieli, że dlatego zostali postawieni na owym królewskim stanowisku i powołani na funkcję niemal nadludzką, by jak czują zwrócone na siebie oczy wszystkich, tak sami z kolei we wszystkich swoich działaniach nieustannie mieli postawionego przed oczami Tego, kto obdarzył ich owymi dobrodziejstwami: niech cześć Jego i szerzą wśród śmiertelników, i służą Temu, dzięki którego boskiej łasce z miejsca równego innym dostąpili owej najwyższej ludzkiej czci i uwielbienia<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Zdanie o wywyższeniu monarchy spośród równych („ex locis aequis”), wskazujące na elekcyjny charakter jego władzy, koresponduje z przytoczonymi w mowie III zarzutami Iwana Groźnego, jakoby władza z wyboru miała być mniej szlachetna od dziedzicznej. Zob. objaśn. 3 na s. 100.

Sed haec quis plenius auribus instillabit regiis Carncovio? Quis efficacius archiepiscopo Gnesnensi? Quis debebit prius primate ipso regni et senatus principe, eo praesertim, cuius ob os multi saepe ora obvertebant sua<sup>1</sup>. Hoc igitur inprimis tuum esse existima, hoc a te in hoc tuo pontificatu maxime expectari intellige<sup>2</sup>. Quod tu quidem si facies, vel potius dum facies, Deum quaesumus, ut ipse gubernet linguam tuam ad gloriam suam regisque ac rei pub[licae] salutem, et ecclesiae denique ipsius dignitatem ac tranquillitatem.

<sup>1</sup> Karnkowski wspierał Batorego już od czasów elekcji w 1576 r., gdy jako biskup kujawski wobec niedołążności prymasa Jakuba Uchańskiego *de facto* pełnił obowiązki interreksa. Od momentu przybycia króla do Polski należał do najważniejszych jego doradców. O tym, natomiast, jak bardzo liczył się Batory z Karnkowskim już jako z prymasem, świadczy wizyta, jaką złożył mu (wraz z Janem Zamoyskim) w Łowiczu bezpośrednio przed sejmem 1582 r.

Lecz któż lepiej by to przekazał do uszu królewskich od Karnkowskiego? Któż skuteczniej od arcybiskupa gnieźnieńskiego? Któż powinien zrobić to wcześniej od samego prymasa królestwa i pierwszego senatora, a zwłaszcza od tego, na którego oblicze zwykle wielu swe oblicza zwracało<sup>1</sup>. To przeto uważaj za swą szczególną powinność, na to zważaj, czego od ciebie podczas pełnienia przez ciebie tej godności arcybiskupiej najbardziej się oczekuje<sup>2</sup>. Jeśli zaiste to uczynisz, czy raczej kiedy to uczynisz, Boga prosimy, by sam kierował twój język ku swojej chwale oraz ku szczęściu króla i Rzeczypospolitej, wreszcie również ku godności i spokojowi samego Kościoła.

<sup>2</sup> Nidecki czyni tu najprawdopodobniej aluzję do zabiegów o wzmocnienie w państwie pozycji Kościoła i duchowieństwa katolickiego, którego zasługi sam też kilkakrotnie uwypuklał we wszystkich trzech mowach gratulacyjnych, domagając się zdecydowanych działań przeciw protestantom.

**Serenissimo atque invictissimo principi Stephano,  
Dei gratia Poloniae regi,  
magno duci Lituaniae etc.,  
Andreas Tricesius**

Effera quod Mosci rabies compressa resedit  
Atque iterum accedat titulis Polocia nostris,  
Rex Stephane, expugnata tuis felicibus armis,  
Gratulamur, sublimem oneramusque aethera votis,  
5 Sauromatae, gens Arctoïs supposta pruinis,  
Quam placida ditione tenes iustisque gubernas  
Imperiis, dignus patriae cognomine patris.  
Publica quapropter toto sunt gaudia regno,  
Certatumque tuae celebrant praeconia famae  
10 Historici atque oratores, sacrique poetae.  
Atque id cum faciant ex quolibet ordine cuncti,  
Qua cui parte datur, primo ponenda ridetur,  
Esse loco haec nitidis conscripta oratio verbis,  
Qua bene rem gestam tibi sacri nomine fratrum

Andrzej Trzecieński młodszy (przed 1530 – po 1584), poeta, tłumacz i wydawca, syn Andrzeja Trzecieńskiego starszego, jednego z przywódców reformacji w Polsce. Pierwsze nauki pobierał najprawdopodobniej w domu, potem podróżował po Niemczech, gdzie zatrzymał się dłużej (w 1544 r. immatrikulowany na uniwersytecie w Wittenberdze), Francji, Italii, Hiszpanii i Anglii; po powrocie do Polski w 1547 r. powierzono mu zakup książek do biblioteki najpierw Zygmunta I, wkrótce też Zygmunta Augusta. W latach 1553–1565 w służbie Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, od 1557 r. był dworzaninem Zygmunta Augusta, Henryk Walezy w 1574 r. obdarzył go tytułem sekretarza królewskiego, był również ceniony przez Stefana Batorego, który w 1578 r. przyznał mu stałą pensję roczną. Utrzymywał kontakty i korespondował m.in. z Justusem Ludwikiem Decjuszem, Andrzejem Fryczem Modrzewskim, Mikołajem Rejem, Janem

**Najjaśniejszemu i niezwyciężonemu władcy Stefanowi,  
z Bożej łaski królowi Polski,  
wielkiemu księciu litewskiemu itd.,  
Andrzej Trzeciecki**

- Za to, że poskromiona przez ciebie wściekłość Moskwy  
uciszyła się i znowu pod naszą władzę dostaje się Połock,  
twoim, królu Stefanie, szczęśliwym orężem zdobyty,  
składamy ci gratulacje i do nieba dziękczynne ślemy modły,  
5 my Sarmaci, naród żyjący wśród arktojskich śniegów,  
którym władasz miłościwie i sprawiedliwie,  
godny miana ojca ojczyzny.  
Z tego też powodu powszechna radość panuje w całym królestwie,  
a sławę twą głoszą na wyścigi  
10 historycy, mówcy i przez Boga natchnieni poeci.  
A chociaż czynią to, jak mogą, wszyscy z każdego stanu,  
to pierwsze miejsce należy przyznać  
tej mowie, pięknym napisanej językiem,  
którą imieniem świętego kapłańskiego

Kochanowskim, Stanisławem Orzechowskim, Piotrem Rojzjuszem, a także z Janem Kalwinem. Wśród polskich, a zwłaszcza łacińskich utworów Trzecieckiego zachowały się m.in. liczne elegie, epigramaty, epitalamia, epicedia i epitafy. Przekład za: Andrzej Trzeciecki, *Carmina. Wiersze łacińskie*, oprac., przeł. i wstępem poprzedził J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 445–447.

w. 5 *Arctois* / *arktojskich* – przymiotnik od łac. słowa *Arctos* oznaczającego gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy pojawiający się na niebie północnym, który już w starożytności metonimicznie zaczął oznaczać Północ (zob. np. Lucan. 2,586; Mart. IX 84,6; w formie przymiotnikowej por. np. Koch. *El.* I 1,30; I 15,29; III 1,15; III 8,3; III 10,14).

w. 7 Tytuł ojca ojczyzny (łac. *pater patriae*) w okresie republiki rzymskiej nadawano szczególnie zasłużonym politykom i wodzom.

- 15 Ordinis, hac qui templa regit vigilanter in urbe  
Varsoviae gratatur, et optima quaeque precatur  
Patricius, nostrae pene alter Tullius orae,  
Quem tu, dignus ut est, maioribus inclite princeps  
Exornans titulis opibusque accendito multis
- 20 Hac ratione animos, sophiae quo sacra sequantur  
Ingenuasque colant sua pectora rite per artes.  
Hinc quia multiplices capiet res publica fructus,  
Auctorem tanti te laus ad sidera tollet  
Usque boni nullo in terris debilis aevo.

w. 16 *et optima quaeque precatur* / i wszelkiej pomyślności życzy – por.: „ac optima quaeque precatur” (Ioannes Leslaeus Scotus, *Libri duo, quorum uno piaeflictī animi consolationes divinae remedia, altero animi tranquillī munimentum*

- 15 stanu, co ma pod swą czujną pieczę kościoły w tym mieście  
Warszawie, składa ci gratulacje i wszelkiej pomyślności  
życzy Patrycy, drugi niemal Tuliusz naszego kraju.  
Jego ty, przesławny władco, jak na to zasługuje,  
większymi jeszcze darząc godnościami i dostatkami,  
20 zachęć tym sposobem wielu innych, aby oddawali się świętej  
mądrości i swe serca kształcili szlachetnymi naukami.  
Z tego bowiem różnorakie korzyści osiągnie Rzeczpospolita,  
ciebie zaś, sprawcę tak wielkiego dobra, aż do gwiazd wzniesie  
chwała, która nigdy na świecie nie zginie.

*et conservatio continentur, ad Serenissimam Principem D[ominam] Mariam Scottorum Reginam, Parisiis 1574, list dedykacyjny, s. [1]).*

**Andr[ae] Patricii Nideci,  
praepositi Varsovien[is],  
gratulationis ob Polociam recuperatam<sup>1</sup>  
oratio I**

Quod assidue per hanc Maiestatis tuae absentiam, Serenissime Rex, votis omnibus a Deo immortalī precati sumus, ut is te, per tot variorum belli casuum atque eventuum discrimina, scuto divini sui praesidii tectum ac munitum esse vellet, atque adeo ut salutarem praesentis sui numinis umbram adduceret super caput tuum<sup>2</sup> in die belli, et denique ut bene gesta re pub[lica] sospitem te nobis atque incolumem primo quoque tempore repraesentaret. Id quoniam hodierno die, quo te ex bello illo reducem, bene firmum et valentem conspiciamus, per gratiam eius singularem sumus consecuti, magnas, ut debemus, divino eius numini agimus atque habemus gratias. Te autem uti victorem regem decet, animis nostris laetissimis excipimus, et summa cum nostra submissione salutamus.

Ades, rex magnanime, victor ac triumphator. Qui detersa superiorum temporum nostrorum infamia, multis hostium nostrorum millibus profligatis, plerisque arcibus nostris de manibus eorum recuperatis et receptis<sup>3</sup>, provincia denique illorum universa partim vastata ac direpta, partim metu et trepidatione concussa, postremo

<sup>1</sup> Iwan IV Groźny zdobył należący do Wielkiego Księstwa Litewskiego Połock 15 lutego 1563 r. Dowodzone przez Stefana Batorego wojska polsko-litewskie przy wsparciu oddziałów węgierskich odzyskały miasto po 18 dniach oblężenia 29 sierpnia 1579 r. Kampania połocka była pierwszą z kampanii antymoskiewskich z lat 1577–1582. Mowę gratulacyjną wygłosił Nidecki 21 listopada 1579 r. w katedrze św. Jana przed królem, który przybył tego dnia do Warszawy.

**Andrzeja Patrycego Nideckiego,  
prepozyta warszawskiego,  
I mowa gratulacyjna  
z okazji odzyskania Połocka<sup>1</sup>**

O to nieustannie podczas nieobecności Twojego Majestatu, Najjaśniejszy Królu, we wszystkich modlitwach prosiliśmy nieśmiertelnego Boga, by w tylu niebezpieczeństwach zdarzeń wojennych i okoliczności chciał chronić cię i osłaniać tarczą swej boskiej opieki, a także by w czasie wojny sprowadził zbawienny cień<sup>2</sup> swej boskiej obecności nad twą głowę, wreszcie by, gdy tylko sprawy Rzeczypospolitej dobrze się ułożą, przywrócił nam ciebie całego i zdrowego możliwie jak najszybciej. Ponieważ za sprawą Jego szczególnej łaski uzyskaliśmy w dniu dzisiejszym to, że widzimy cię powracającego z owej wojny w pełni sił i zdrowym, dzięki wielkie, które winni jesteśmy, tej dobroci Bożej składamy. Ciebie zaś, zwycięskiego króla, jak należy, radując się w duszach naszych, przyjmujemy i najuniżeniej pozdrawiamy.

Jesteś tu zatem, największy królu, zwycięzco i tryumfatorze. Tyś, zmazawszy hańbę naszych lat minionych, pokonawszy wiele tysięcy nieprzyjaciół naszych oraz wiele naszych twierdz odzyskawszy z ich rąk i zajmawszy<sup>3</sup>, wreszcie całą ich prowincję po części spustoszywszy i zniszczywszy, po części pogrążywszy w strachu i trwodze, na koniec

<sup>2</sup> Metafora cienia (*umbra*) opiekuńczego Boga zaczerpnięta z Ps 56,2: „quoniam in te confidit anima mea. Et in umbra alarum tuarum sperabo, donec transeant iniquitates” („albowiem w tobie ufa dusza moja. I w cieniu skrzydeł twoich nadzieję mieć będę, aż nieprawość przeminie”).

<sup>3</sup> Poza Połockiem wojska Batorego podczas kampanii 1579 r. zdobyły również następujące zamki: Sokół, Sitno, Krasnę, Kozian (Kosiany), Turowłę, Suszę oraz – już po wygłoszeniu mowy przez Nideckiego – Nieszczedrę.

inimicis omnibus vel captis, vel caesis, vel procul a finibus imperii nostri summotis, vel, certe miserandum in modum, cum duce ipso<sup>1</sup> percussis et consternatis, atque in abditissimos ditionum suarum recessus compulsis, rem pub[licam] recreas et triumphum deportas non magis fortitudinis ex devictis hostibus, quam clementiae tuae ex receptis in fidem supplicibus<sup>2</sup>, laude insignem et omnino magnitudine simul ac celeritate victoriae<sup>3</sup> perillustrem. Venisti, vidisti, vicisti<sup>4</sup>. Sed quoniam ea laus aliorum quoque ante te fuit, illa mihi tua propria, quam tu omnibus aliorum quot sunt fueruntve victoriis et triumphis merito debes anteferre: illa mihi, inquam, laus tua propria praetereunda hoc loco non videtur – pepercisti. Et quidem pepercisti omnibus, nisi qui sibi ipsi non pepercerunt, et qui a Marte quasi ipso ad necem pignerari voluerunt.

<sup>1</sup> Iwan IV Groźny (1530–1584), wielki książę moskiewski od 1533 r., który w 1547 r. koronował się na cara Wszechrusi, jednak tytułu tego w Rzeczypospolitej nigdy nie uznano.

<sup>2</sup> Wywyższenie łaskawości (*clementia*) nad dzielność w walce (*fortitudo*) nawiązuje do głównego hasła propagandowego Cezara w wojnie domowej lat 49–45 p.n.e. – łaskawości, którą Cyceron w 46 r. p.n.e. w mowie dziękczynnej za odwołanie z wygnania Marka Marcellusa stawiał wyżej od samego zwycięstwa. Por. Cic. *Marc.* 12: „Nam cum ipsius victoriae iure omnes victi occidissemus, clementiae tuae iudicio conservati sumus. Recte igitur unus invictus es a quo etiam ipsius victoriae conditio visque devicta est” („Chociaż bowiem zgodnie z prawem zwycięstwa jako pokonani mogliśmy zginąć, z wyroku twojej łaskawości zostaliśmy ocaleni. Słusznie więc ty jedynie jesteś niezwyciężony, który przeciężyłeś nawet warunki i siłę samego zwycięstwa”). Wspomnianymi przez Nideckiego błagalnikami (*supplices*) byli niewątpliwie moskiewscy obrońcy Połocka, którzy w ostatnich dniach sierpnia 1579 r., gdy linię obrony twierdzy w wielu miejscach przerwano i załoga była narażona na nieustanny ostrzał polsko-węgierski, wysłali do Batorego posłów z prośbą o darowanie im życia i umożliwienie udania się w jednym odzieniu w dowolnym kierunku. Król nie tylko zgodził się na te warunki, ale zapewnił opuszczającej Połock załodze ochronę kordonu wojskowego i wyposażył połocczan w glejt pozwalający im bezpiecznie przejść wraz

wszystkich nieprzyjaciół albo wzięwszy w niewolę, albo zabiwszy, albo odepchnąwszy daleko od granic państwa naszego, albo w przykry zaiste sposób wraz z samym ich księciem<sup>1</sup> powaliwszy i odstrąszywszy, a także zmusiwszy do odwrotu w najodleglejsze kryjówki ich państwa, rzeczpospolitą do życia przywracasz i odnosisz tryumf nie bardziej jako wyraz dzielności za pokonanie wrogów, niż łaskawości twojej za wzięcie w obronę błagalników<sup>2</sup>, tryumf osobliwej chwały i w całości przewspaniały tak dzięki wielkości, jak i szybkości zwycięstwa<sup>3</sup>. Przybyłeś, zobaczyłeś, zwyciężyłeś<sup>4</sup>. Lecz skoro chwała ta przypadła już wcześniej innym, owa jedna wydaje mi się twoją własną, ta, którą słusznie winieneś cenić wyżej niż zwycięstwa wszystkich innych, ilu ich jest i było: tego właśnie powodu do chwały, rzeknę, nie można, jak mi się zdaje, w tym miejscu pominąć – okazałeś litość. I to okazałeś litość wszystkim, z wyjątkiem tych, którzy sami sobie jej nie okazali i którzy chcieli ofiarować siebie na krwawą ofiarę samemu Marsowi.

z majątkiem i rodzinami przez wszelkie polskie, litewskie i węgierskie posterunki. Łaskawość Batorego była tym bardziej godna podkreślenia, że w Połocku znaleziono liczne zwłoki bestialsko pomordowanych żołnierzy króla, których wcześniej udało się pojmać załozde Połocka, wobec czego w armii królewskiej nastroje wobec Moskwicynów były bardzo wrogie.

<sup>3</sup> Nawiązanie do rozbudowanego porównania mającego służyć amplifikacji zwycięstw Cezara w mowie Cyclerona. Por. Cic. *Marc.* 5: „omnis nostrorum imperatorum, omnis exterarum gentium potentissimorumque populorum, omnis regum clarissimorum res gestae cum tuis nec contentionum **magnitudine** nec numero proeliorum nec varietate regionum nec **celeritate** conficiendi nec dissimilitudine bellorum posse conferri” („żadnych czynów naszych wodzów, żadnych obcych szczepów i najpotężniejszych ludów, żadnych najślawniejszych królów nie można porównać z twymi ani pod względem **wielkości** bitew, ani liczby starć, ani różnorodności obszarów, ani **szybkości** zwyciężania, ani różnorodności wojen”).

<sup>4</sup> Nawiązanie do słynnego *dictum* Juliusza Cezara, wypowiedzianego po pokonaniu Farnakesa pod Zelą (47 r. p.n.e.), przekazanego przez Senekę Starszego (*Suas.* II 22): „Veni, vidi, vici” („Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem”).

Egredimini igitur, sacerdotes mei, egredimini et videte regem vestrum, regem triplici veluti diademate redimitum, antea quidem regis ac principis a civibus nostris capiti eius imposito<sup>1</sup>, nunc autem et imperatoris ac victoris ab hostibus, et pii ac clementis, a supplicibus ipsis attributo. Ut ita in uno eodemque homine simul intueri possitis et vestrum regem, et hostium domitorem, et supplicum receptorem. Egredimini, egredimini, et quod dico, videte, quaeso.

Sed quid prodistis videre? Hominemne mollibus vestitum et molliter educatum?<sup>2</sup> Sane qui eiusmodi sunt, in gyn<aec>eis sunt, in umbra sunt et in pluma, non sunt, quod dicitur, in pulvere et sole<sup>3</sup>, vel potius non sunt in pluvia et coeno, in quibus per id belli tempus, noster hic fuit. Sed quid prodistis videre? Heroemne ex veteribus illis aliquem? Etiam dico vobis plusquam heroem, quod heroes quidem prisci illi aut cum hominibus aut cum beluis meris dimicarunt, noster autem de Mosco, de Mosco homine illo quidem, si speciem videas,

<sup>1</sup> Parafraza Pnp 3,11: „Egredimini et videte filiae Sion regem Salomonem in diademate quo coronavit eum mater sua” („Wynidźcie a oglądajcie, córki syjońskie, króla Salomona w koronie, którą ukoronowała matka jego”).

<sup>2</sup> Parafraza słów Jezusa skierowanych do tłumu na temat Jana Chrzciciela, Mt 11,8: „sed quid existis videre hominem mollibus vestitum ecce qui mollibus vestiuntur in domibus regum sunt” („Ale coście wyszli, by ujrzeć człowieka w miękkie szaty obleczonego, oto którzy w miękkie szaty się obleczą, w domach królewskich są”).

<sup>3</sup> Słońce (*sol*) i zwłaszcza pył, kurzawę (*pulvis*) autorzy rzymscy podawali jako niedogodności związane z trudem wojennym. Por. np. Sen. *Epist.* 80,3: „si corpus perduci exercitatione ad hanc patientiam potest, qua et pugnos pariter et calces non unius hominis ferat, qua solem ardentissimum in ferventissimo

Wyjdźcie więc, kapłani moi, wyjdźcie i oglądajcie króla waszego, króla uwieńczonego niejako potrójną koroną, wcześniej zaiste nałożoną na jego głowę jako oznaka króla i władcy przez naszych obywateli<sup>1</sup>, teraz zaś jako należną zwycięskiemu wodzowi przez wrogów, a jako miłosiernemu i łaskawemu przydzieloną przez samych błagalników. Tak w jednym i tym samym człowieku możecie oto jednocześnie zobaczyć i waszego króla, i pogromcę wrogów, i tego, który przyjął błagalników. Wyjdźcie, wyjdźcie i patrzcie na to, o czym mówię.

Lecz na cóż przyszłście patrzeć? Czy na człowieka w miękkie szaty obleczonego i w miękkości wychowanego?<sup>2</sup> Zaiste ci, którzy należą do tego rodzaju, są we fraucymerze, kryją się w cieniu i puchu, nie są, jak to się mówi, w kurzu i na słońcu<sup>3</sup>, czy też raczej nie ma ich na deszczu i w błocie, w których przez cały czas tej wojny był on właśnie. Lecz na cóż przyszłście patrzeć? Czy na jakiegoś herosa z owych starych opowieści? Rzeknę wam bowiem, że na więcej niż herosa, ponieważ owi dawni herosi walczyli albo z ludźmi, albo z prawdziwymi potworami, nasz zaś odniósł znakomite zwycięstwo nad Moskałem, nad Moskałem będącym niewątpliwie człowiekiem, jeśli patrzeć na jego wygląd,

pulvere sustinens aliquis et sanguine suo madens diem ducat, quanto facilius animus conroborari possit ut fortunae ictus invictu excipiat” („jeśli ciało można ćwiczeniami doprowadzić do takiego hartu, iż znosi zarówno uderzenia pięścią, jak i kopnięcia niejednego człowieka, iż niektórzy spędzają dzień wytrzymując największy skwar słońca pośród najbardziej duszącej kurzawy i ociekając krwią, o ileż łatwiej można tak zahartować ducha, aby z niezłomnym męstwem przyjmował ciosy fortuny”); Hor. *Carm.* I 6,13–15: „quis Martem tunica tectum adamantina / digne scripserit aut pulvere Troico nigrum Merionem” („któż Marsa zbrojnego w żelazną tunikę / godnie opisze lub czarnego od trojańskiej kurzawy Meriona”); II 1,21–22: „audire magnos iam videor duces / non indecoro pulvere sordidos” („zdaje mi się, że już wielkich wodzów słyszę / całkiem przystojnie kurzawą okrytych”).

sed morum plane ac studiorum beluinarum homine, revera autem de belua in hominis figura delitescente<sup>1</sup>, victoriam insignem reportavit.

Tu, tu inquam, rex fortissime, victoriam hanc de hoc homine, vel potius de hac belua infestissima reportasti. Tu cum hoste non magis imperii tui quam totius orbis Christiani atque adeo humanitatis ipsius depugnasti, tu cum homine fero et immani dimicasti, tu non cum homine sed cum fera, non cum fera, sed cum monstro ac portento naturae confluxisti<sup>2</sup>. Tu fortem illum armatum, qui omnia nobis erepta in pace iam possidere videbatur, fortior ipse armatus devicisti; tu arma eius et tormenta quibus potissimum confidebat, ipsi ademisti; tu ei spolia quasi opima detraxisti; tu praedam eius distribuisti<sup>3</sup>. Tu, rex benignissime, amissa nostra recuperavisti; tu hostium gladios et acinaces a iugulis nostris, tu tela et sagittas a pectoribus depulisti.

Tu religionem postremo nostram catholicam a schismaticis illis gentibus vindicasti; hisque adeo praeclaris factis tuis nomen tuum immortalitati consecrasti. Merito igitur cum alias ubique per universum

<sup>1</sup> Symetria retoryczna wymagała, by przeciwieństwem łaskawości i powściągliwości Batorego było okrucieństwo i bestialstwo Iwana Groźnego jako wroga polskiego króla. W przypadku cara wzmianka o „potwornych zwyczajach i skłonnościach” była jednak nie tylko elementem amplifikacji, lecz niewątpliwie również nawiązaniem do okrutnego potraktowania mnichów i Żydów po zdobyciu Połocka w lutym 1563 r. (opisy wymordowania bernardynów i Żydów oraz wzięcia w niewolę wszystkich chrześcijańskich mieszczan i całej szlachty z Połocka pojawiły się dopiero kilka lat po zdobyciu miasta, toteż dzisiejsi historycy podchodzą do nich z ostrożnością), zwłaszcza jednak do licznych okrucieństw oprychniny (1565–1572) oraz krwawych pacyfikacji Tweru i Nowogrodu w 1570 r. (wraz z publiczną egzekucją 120 przestępców politycznych jednego tylko dnia).

<sup>2</sup> Zestawienie okrutnego wroga z dziką bestią czy potworem (*belua*) często pojawia się u Cycerona. Por. np. *Sull.* 76: „neque enim ulla gens tam barbara aut tam immanis umquam fuit in qua non modo tot, sed unus tam crudelis hostis

lecz człowiekiem zwyczajów i skłonności iście potwornych, w rzeczy samej zaś nad potworem ukrywającym się pod ludzką postacią<sup>1</sup>.

Ty, ty, powiadam, najdzielniejszy królu, odniosłeś zwycięstwo nad tym człowiekiem, czy raczej nad tym najgroźniejszym potworem. Ty stoczyłeś walkę z wrogiem nie tyle twego królestwa, ile całego świata chrześcijańskiego, ba, samego człowieczeństwa. Ty potykałeś się z człowiekiem dzikim i okrutnym, ty starłeś się nie z człowiekiem, lecz z dziką bestią, nie z bestią, lecz z monstrum i wybrykiem natury<sup>2</sup>. Ty, choć był silnie uzbrojony, a wyrwawszy nam wszystko zdawał się już mieć zawarty pokój, sam silniej uzbrojony pokonałeś go. Ty odebrałeś mu samemu broń i armaty, w których pokładał największe nadzieje, ty niczym w pojedynku ściągnąłeś z niego łup, ty zdobył jego rozdzielisz<sup>3</sup>. Ty, najlaskawszy królu, odzyskałeś to, co straciliśmy, ty miecze i szable od gardeł naszych, a pociski i strzały od piersi odjąłeś.

Ty następnie naszą wiarę katolicką uwolniłeś od owych schizmatyków, a ponadto tymi prześwietnymi czynami twoimi unieśmierteliłeś imię swoje. Słusznie przeto, gdy wszędzie gdzie indziej przez cały

*patriae sit inventus, beluae quaedam illae ex portentis immanes ac ferae forma hominum indutae exstiterunt*” („nigdy bowiem nie było żadnego ludu tak barbarzyńskiego i tak nieokrzesanego, w którym nie tylko tyłu, lecz choćby jeden tak okrutny wróg ojczyzny by się znalazł – pojawiły się bowiem jakieś owe bestie piekielne, nieokrzesane i dzikie, które ludzki kształt przyjęły”); *Phil.* VI 7: „*Nec vero de illo sicut de homine aliquo debemus, sed ut de importunissima belua cogitare*” („Zaprawdę nie powinniśmy myśleć o nim jako o jakimś człowieku, lecz jak o najdzikszej bestii”); X 22: „*Quid illa taetrius belua, quid immanius?*” („Czy istnieje coś bardziej obmierzłego i dzikiego od tej bestii?”).

<sup>3</sup> Por. Łk 11,21–22: „*cum fortis armatus custodit atrium suum in pace sunt ea, quae possidet, si autem fortior illo superveniens vicerit eum universa arma eius aufert in quibus confidebat et spolia eius distribuit*” („Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nadeń nadszedszy, zwycięży go, odejmie wszystkie broń jego, w której ufał, i korzyści jego rozda”).

hoc celebre iter tuum res pub[lica] ipsa in occursum se tuum gratulabunda effundebat, tum hic quoque, in hoc augusto templo nostro, ipsae etiam hae arae diuum, quas coram contueris, ipsa haec arca sanctissimi faederis, qua coeleste illud manna verissimi corporis et sanguinis Iesu Christi Dei nostri continetur, haec, inquam, delubra et simulacra omnia religionis plenissima, defensa per te et ad eum, quem dixi, modum vindicata, adventum hunc tuum magnopere gratulantur. Et quoniam ex assiduis pro te votis ac suppliciis nostris, quae hic interim pro salute et victoria tua facere solebamus, nomen etiam ipsum tuum resonare pene didicerunt, te, Stephane rex, te Stephane nominatim salutant; et quam tibi modo, semel atque iterum celebrem ex hostibus victoriam faverunt, eam etiam perpetuam fore spondent atque pollicentur.

Abs te tantum rogant, ut sicut eas modo a schismaticis externis hostibus, virtute tua defendisti, ita deinceps quoque a domesticis istis hostibus haereticis auctoritate tua regia tueare; eamque gratiam Deo tuo referas, tuo inquam Deo, o rex, et tibi maxime propitio hanc unicam gratiam referas, ut qui tibi semper in tuis praeliis suo numine praesto fuit, quique te paulo ante regem, nunc etiam victorem fecit, ac nominis tui famam per omnem terrarum orbem propagavit, is in hoc tuo splendidissimo regno et in hac tua maxime memorabili victoria gloriosus una tecum de suis quoque perduellibus triumphator incipiat aliquando apparere.

Memineris, o rex, praelia te modo aliquot cum barbara ista et immani Moscovitarum gente confecisse: bellum ipsum integrum tibi prorsus restare et affectum videlicet tantum nondum etiam confectum esse. Memineris hostem ipsum, qui nunc tuis istis recentibus praeliis fractus, videtur quodammodo hastam atque arcum abiecisse, paulo post ubi se recollegerit, multo quam antea exacerbatiorem futurum esse.

ten uroczysty pochód twój sama Rzeczpospolita występowała radośnie tobie na spotkanie, tak również tutaj, w tej dostojnej świątyni naszej same te ołtarze Boże, które widzisz przed sobą, sama ta arka najświętszego przywierza, która mieści w sobie ową niebiańską mannę najprawdziwszego ciała i krwi Jezusa Chrystusa, Boga naszego, te wszystkie, powiadam, kaplice i wizerunki przepełnione świętością, które obroniłeś i w ten, o którym mówiłem, sposób przywróciłeś, radość wielką z tego oto twojego przybycia okazują. A ponieważ za sprawą nieustannych ślubów w twojej intencji i ofiar naszych, które w tym czasie za zdrowie i zwycięstwo twoje zwykliśmy składać, nauczyły się one już niemal rozbrzmiewać samym twoim imieniem, ciebie, królu Stefanie, imiennie jako Stefana pozdrawiają; a to wspaniałe zwycięstwo nad wrogami, którego dopiero co nieraz dla ciebie pragnęły, ślubują i obiecują, że będzie zaiste wieczne.

Proszę cię jedynie, byś jak dzięki swemu męstwu dopiero co obroniłeś je przed [zewnątrznymi] wrogami – schizmatykami, tak teraz mocą twej królewskiej władzy ochronił je przed owymi domowymi wrogami – heretykami. Odwzajemnij się tym, o królu, Bogu twemu, twemu, powiadam, Bogu i tobie szczególnie przychylnemu oddaj tę jedyną łaskę, by Ten, który zawsze w twych walkach był ci pomocą i który niedawno uczynił cię królem, teraz zaś także zwycięzcą, a sławę twego imienia rozniósł po świecie całym, mógł wraz z tobą pojawić się w twoim najznamienitszym królestwie i w tym twoim szczególnie pamiętnym zwycięstwie jako okryty chwałą tryumfator również nad swymi osobistymi nieprzyjaciółmi.

Wspomnij, o królu, że dopiero co tyle bitew stoczyłeś z owym barbarzyńskim i okrutnym ludem Moskwicinów, tobie sama wojna w całości jeszcze zostaje i choć z pewnością ucihła, to zarazem nie jest jeszcze zakończona. Wspomnij, że sam wróg, który obecnie złamany w twoich ostatnich bitwach porzucił niejako, jak się wydaje, włócznię i łuk, krótko po tym, gdy odzyska siłę, będzie jeszcze znacznie bardziej rozsierdzony niż wcześniej.

Memineris ad eum opprimendum, Dei tibi Opt[imi] et Max[imi] praesidio in primis nitendum esse. Hic est enim solus, quod scis, qui dat vindictas tibi, hic est, qui subdit populos sub te, hic est liberator tuus de inimicis tuis iracundia inflammatis<sup>1</sup>.

Vide igitur, per hunc ipsum immortalem Deum ac liberatorem tuum, ne quando irascatur hic dominus, neve ob suam neglectam religionem catholicam in hoc regno tuo atque adeo in hac ipsa urbe tua, domicilio nostro, et quod primo dicendum erat, domicilio serenissimae coniugis tuae, reginae nostrae<sup>2</sup>. Vide, quaeso, ne cogatur propterea cursum ipsum victoriarum tuarum, quas tibi alioqui iam despondit, sive omnino interpellare, quod absit, sive etiam, quod tamen ipsum minime profecto vellemus, remorari.

Hic est enim idem, qui (horresco referens) confringit in die irae Suae reges<sup>3</sup>. Ac proinde ita te iam nunc compara, ut quo te ille magis amat, et quo magis caput tuum regium omnibus apertissimis gratiae Suae significationibus tueri se ac ornare palam ostendit, hoc magis quoque tua, tantis ipsius erga te beneficiis debita, pietas, quae est potissimum in cultu eius catholico conservando constituta, etiam atque etiam erga eum elucescat. Id si facis, domine mi,

<sup>1</sup> Parafraza zdań z końcowej partii Ps 17,47–48: „Vivit Dominus et benedictus Deus meus, et exaltetur Deus salutis meae, Deus qui das vindictas mihi et subdis populos sub me, liberator meus de inimicis meis iracundis” („Żywie Pan i błogosławiony Bóg mój! I niech będzie podwyższony Bóg zbawienia mego! Boże, który mi dajesz pomsty i poddajesz pod mię narody, wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych”). Por. też końcową partię pieśni dziękczynnej króla Dawida, 2 Sm 22,48–49: „Deus qui das vindictas mihi et deicis populos sub me qui educis me ab inimicis meis et a residentibus mihi elevas me a viro iniquo liberabis me” („Boże, który mi dajesz pomstę i poddajesz narody pod

Wspomnij, że aby go zniszczyć, musisz przede wszystkim polegać na opiece najlepszego i największego Boga. On jest bowiem jedynym, jak wiesz, który daje ci pomstę, On jest tym, który poddaje narody pod ciebie, On jest wybawicielem twoim od nieprzyjaciół twoich gniewem palających<sup>1</sup>.

Bacz więc, na tego właśnie nieśmiertelnego Boga, wybawiciela twego, byś nie rozgniewał kiedyś tego Pana ani przez swoje zaniedbanie wiary katolickiej w tym oto królestwie twoim, a do tego w tym właśnie mieście twoim, domostwie naszym, ani też, co należało wymienić na pierwszym miejscu, w domostwie twojej najjaśniejszej małżonki, królowej naszej<sup>2</sup>. Bacz, proszę, by z tego powodu ów ciąg twoich zwycięstw, które tobie już kiedy indziej obiecał, musiał czy to w ogóle zostać przerwany, co oby się nie stało, albo też odroczony, czego z pewnością również byśmy sobie nie życzyli.

Jest On bowiem tym, który (aż drzę, mówiąc o tym) poraża w dniu gniewu Swego królów<sup>3</sup>. Już teraz tedy przygotuj się do tego tak, aby im bardziej On ciebie miłuje i im bardziej jasno pokazuje wszelkimi najbardziej oczywistymi znakami łaski Swojej, że o głowę twoją królewską troszczy się i dodaje jej blasku, tym bardziej również nieustannie rozbłyśkała twoja zbożna miłość do Niego, należna Mu za tak wielkie względem ciebie dobrodziejstwa, którą okazuje się przede wszystkim, strzegąc Jego kultu katolickiego. Jeśli uczynisz, mój panie,

mnie. Który mnie wywodziś od nieprzyjaciół moich i od sprzeciwiających mi się podwyższasz mnie, od męża niesprawiedliwego wybawisz mnie”).

<sup>2</sup> Anna Jagiellonka (1523–1596), córka Zygmunta I i Bony Sforzy, okrzyknięta królową Polski i wielką księżną litewską 13 grudnia 1575 r. Wyniesienie królowny do rangi królowej zatwierdzono już 14 grudnia, wybierając jej na króla-małżonka księcia siedmiogrodzkiego Stefena Batorego. Ślub i koronacja pary nastąpiła 1 maja 1576 r.

<sup>3</sup> Por. Ps 109,5: „Dominus a dextris tuis confregit in die irae suae reges” („Pan po prawicy twojej poraził w dzień gniewu swego króle”).

quod te quidem pro tua pietate facturum esse omnino confidimus, si, inquam, ipsius quoque tui domini praelia praeliari incipis, nae nos, qui sumus indigni sacerdotes domini, non dubitamus nunc iam iisdem illis verbis affari te boni ominis causa, quibus verbis in re prope eadem affatus est olim angelus domini Gedeona imperatorem nihilo te superiorem: „Dominus tecum, virorum fortissime, Dominus tecum!”<sup>1</sup> Perge, perge, in hoc invicto animi tui robore! Nec quicquam dubita. Liberabis enim, virorum fortissime, liberabis Israel de manu Madian<sup>2</sup>. Dominus tecum, Dominus tecum, virorum fortissime, et iterum atque iterum Dominus tecum.

<sup>1</sup> Por. Sdz 6,12: „apparuit dei angelus Domini et ait: Dominus tecum, virorum fortissime” („ukazał mu się Anioł Pański i rzekł: Pan z tobą, z mężów najmocniejszy”). Analogię do sytuacji Rzeczypospolitej stanowi w tym nawiązaniu sytuacja Izraela uciskanego przez Medianitów, przy czym Gedeon, gdy ukazał mu się anioł, był jeszcze młodzieńcem, a jego czyny wojenne miały dopiero nadejść, podczas gdy Batory był już opromieniony sławą pogromcy Iwana IV.

to, w co wszak wierzymy, że zrobisz stosownie do twej miłości Bożej, jeśli, powiadam, również zaczynasz toczyć walki owego twojego Pana, zaiste my, którzy jesteśmy niegodnymi kapłanami Pana, teraz już nie wątpimy, że w tych właśnie znanych słowach źródło wszelkiego dobra mówi o tobie, w słowach, w których w niemal w takiej samej sytuacji zwrócił się niegdyś Anioł Pański do Gedeona, wodza wszak nie większego niż ty: „Pan z tobą, z mężów najmocniejszy, Pan z tobą!”<sup>1</sup> Nuże, nuże, trwaj w tej niezwykłej sile ducha twego! Nie miej żadnych wątpliwości! Wyzwolisz bowiem, z mężów najmocniejszy, wyzwolisz Izrael z rąk Medianitów<sup>2</sup>. Pan z tobą, Pan z tobą, z mężów najmocniejszy, niezmiennie Pan z tobą.

<sup>2</sup> Parafraza słów Gedeona do Boga, Sdz 6,36–37: „Dixitque Gedeon ad Deum: Si salvum facis per manum meam Israhel, sicut locutus es, ponam vellus hoc lanae in area; si ros in solo vellere fuerit et in omni terra siccitas, sciam quod per manum meam, sicut locutus es, liberabis Israhel” („I rzekł Gedeon do Boga: Jeśli zbawisz przez rękę moją Izraela, jakoś powiedział, położę to runo wełny na bojowisku, jeśli rosa będzie na samej wełnie, a na wszystkiej ziemi suchota, będę wiedział, że przez rękę moją, jakoś rzekł, wyzwolisz Izrael”).

**Andr[ae] Patricii Nideci,  
praepositi Varsovien[is],  
gratulationis ob victoriam Velcolucensem<sup>1</sup>  
oratio II**

Dominus tecum virorum fortissime, Dominus tecum. Libet enim hoc initio orationis huius nostrae denuo affari te iisdem verbis illis, quibus te anno superiore, itidem cum victoria ex eodem hoc hoste barbaro ad nos adventantem, in extremo eiusdemmodi orationis nostrae, eodem hoc in templo consecrato, optimis certe ominibus affati fueramus quasi divinantes iam tum eas victorias, quibus te Deus optimus et immortalis pro sua misericordia infinita diebus istis proxime superioribus cumulavit. Quod nos quidem tibique, nobisque tibi subiectis, regnoque tuo et rei pub[licae] Christianae, adeoque Ecclesiae ipsi Dei Opt[imi] et Max[imi] cuius singulari beneficio et Ecclesiam, et rem pub[licam], et regnum, et te regem nostrum, et nosmetipsos utcumque tenemus, bene atque feliciter evenire cupimus<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Kampania wielkołucka była drugim etapem wojny polsko-moskiewskiej z lat 1577–1582, którego areną był obszar Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Oblężenie twierdzy Wielkie Łuki rozpoczęło się 29 sierpnia, a zakończyło 5 września 1580 r., gdy wskutek ostrzału artyleryjskiego wojsk polsko-węgierskich połączonego z akcjami piechoty podpalającej i niszczącej umocnienia wałów rosyjska załoga wydała płonącą twierdzę Polakom. Wkrótce ogień dotarł do prochowni, której wybuch zniszczył ostatecznie miasto i zamek. Na jego miejscu Stefan Batory kazał wznieść nowe fortyfikacje. Dalsze działania wojenne 1580 r. przyniosły stronie polsko-litewskiej kolejne sukcesy: 20 września jazda pod dowództwem Janusza Zbaraskiego rozbiła pod Toropcem przeważającą liczebnie konnicę moskiewską Dimitra Czeremisowa i Grigorija Naszczokina, natomiast

**Andrzeja Patrycego Nideckiego,  
prepozyta warszawskiego,  
II mowa gratulacyjna  
z okazji zwycięstwa wielkołuckiego<sup>1</sup>**

Pan z tobą, z mężów najmocniejszy, Pan z tobą. Wypada bowiem na początku tej oto naszej mowy ponownie przemówić do ciebie tymi samymi słowami, którymi jako z najlepszą wróżbą przemawialiśmy w roku poprzednim w zakończeniu naszej mowy tego samego rodzaju, w tym samym świętym przybytku, gdy również po zwycięstwie nad tym samym barbarzyńskim wrogiem przybywałeś do nas, jakbyśmy już wówczas wróżyli ci te zwycięstwa, którymi Bóg najlepszy i nieśmiertelny w swej nieskończonej łasce obsypał cię w owych niedawno minionych dniach. Zaiste pragniemy, aby tobie i nam, twoim poddanym, jak też twemu królestwu i Rzeczypospolitej chrześcijańskiej, a nadto samemu Kościołowi najlepszego i najwyższego Boga, którego łasce zawdzięczamy i Kościół, i Rzeczypospolitą, i królestwo, i króla naszego, i nas samych wreszcie, wyszło to na dobre i szczęśliwie się ziściło<sup>2</sup>.

kanclerz Jan Zamoyski na czele wojsk zaciężnych zdobył (w październiku) twierdzę Zawołocz, a zagon Filona Kmity – Chołm i Starą Russę. Mowę gratulacyjną wygłosił Nidecki z okazji przybycia Batorego do warszawskiej katedry św. Jana 18 stycznia 1581 r.

<sup>2</sup> Parafraza *prooemium* mowy Cyncerona *W obronie Mureny*. Por. *Mur.* 1,1: „Quae precatus a dis immortalibus sum, iudices, more institutoque maiorum [...], ut ea res mihi fidei magistratuique meo, populo plebique Romanae **bene atque feliciter eveniret**” („O to prosiłem bogów nieśmiertelnych, sędziowie, zgodnie ze zwyczajem i zarządzeniem przodków [...], by rzecz ta **wyszła na dobre i ziściła się pomyślnie** dla mnie, mojej wiary i urzędu, dla ludu i plebsu rzymskiego”).

Ac nos quidem, Serenissime rex, cum fontem ipsum tantorum bonorum nostrorum quaerimus, in eam sane sententiam venimus, ut summa summi Dei benignitate haec nobis omnia coelitus obvenisse iudicemus a patre illo luminum aeternorum, unde omne datum optimum et omne donum perfectum solet proficisci<sup>1</sup>.

Quid enim? Meministin, quaeso, rex, quae et quot tibi bellum hoc aggredienti tum a sacerdotibus benedictiones, tum a populo faustae acclamationes sunt factae? Meministin, quae te in bello ipso versantem, et quam frequentes nostrae duorum continuorum dierum ac noctium supplicationes fuerunt prosecutae? Meministin per illud belli tempus, quae te tum et quam admirabilis atque inusitate benigna aeris temperies excepit? qui tibi tum coeli ac aetheris nocturnus candor quotidie pene illuxit atque ita propemodum praeivit, ut viam tibi quasi et progressum ipsum futurarum victoriarum tuarum etiam atque etiam pandere videretur? Meministin postremo, quod nos te quidem primo loco memoriae tuae mandavisse minime dubitamus, meministin, dico, pontificem ipsum max[imum]<sup>2</sup> – at quem virum et quantum cum sua ipsius sanctitate, tum communi omnium fere mortalium iudicio et existimatione – meministin, inquam, pontificem max[imum], hoc autem est ipsum propemodum Christum, domini, cuius ille in his terris vices gerit, te ad hoc bellum proficiscentem per hunc suum nuntium<sup>3</sup> bonis omnibus benignissime implevisse, et deinde per alium suum oratorem arma bello necessaria non tantum subministravisse, sed etiam ipsum propemodum suis manibus ultro

<sup>1</sup> Wyrażne nawiązanie do Jk 1,17: „omne datum optimum et omne donum perfectum desursum est descendens a Patre luminum apud quem non est transmutatio nec vicissitudinis obumbratio” („wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysocza jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany ani zaćmienia przemiany”).

A my właśnie, gdy szukamy samego źródła tych tak wielkich dobrodziejstw naszych, dochodzimy do takiego oto zdania, że jak rzeczy najważniejsze dzieją się dzięki łaskawości najwyższego Boga, tak według nas to wszystko sprawił w boski sposób Ojciec wiekuistej światłości, skąd zwykle pochodzi wszelki najlepszy datek i wszelki dar doskonały<sup>1</sup>.

Cóż więc? Czy pamiętasz, pytam, królu, jakie i jak wiele wówczas, gdy wyruszałeś na wojnę, błogosławieństw udzielali ci kapłani, jak wiele życzeń pomyślności głośno składał ci lud. Czy pamiętasz, jakie i przy jak liczным zgromadzeniu odprawiano nasze publiczne modły nieprzerwanie przez dwa dni i dwie noce, kiedy już byłeś na wojnie? Czy pamiętasz, jaka w czasie owej wojny przyjęła cię cudowna i niebywale łagodna pogoda? Jaki blask z nieba rozświecał ci wówczas niemal codziennie noce i poniekąd kroczył przed tobą, że jak się wydawało, raz po raz torował drogę samemu postępowi twoich przyszłych zwycięstw? Czy pamiętasz wreszcie to, w co absolutnie nie wątpimy, że zajmuje w twoich wspomnieniach miejsce najważniejsze, czy pamiętasz, powiadam, że sam papież<sup>2</sup> – a cóż to za człowiek i jakże wielki tak za sprawą swej osobistej świętości, jak i w powszechniej opinii i mniemaniu wszystkich niemal śmiertelników – czy pamiętasz, rzeknę, że sam papież, to jest poniekąd sam Chrystus, którego to Pana on na tej ziemi zastępuje, za pośrednictwem tego oto swego nuncjusza<sup>3</sup>, gdy wyruszałeś na tę wojnę, z największą hojnością zaopatrzył cię we wszelkie dobra i następnie za pośrednictwem innego swojego posłańca broń niezbędną na wojnie nie tyle dostarczył, ile poniekąd sam własnymi rękoma

<sup>2</sup> Grzegorz XIII (właśc. Ugo Boncompagni, 1502–1585), papież od maja 1572 r.

<sup>3</sup> Papież znał dobrze sytuację w Rzeczypospolitej dzięki relacjom swego nuncjusza (od końca 1577 do 21 września 1581 r.), Giovanniego Andrei Caligari (1527–1613), bardzo przychylnego polskiemu królowi.

induisse tibi<sup>1</sup>: dum in ipso iam procinctu tuo et latus quidem tuum ense illo, sacrosanctis suis pontificalibus benedictionibus imbuto, tempestive admodum praecinxit, et illa suis ipsius religiosissimis manibus consecrata tiara regium caput tuum adversus omnia belli pericula peropportune munivit et armavit? Meministin, meministin?

Quam igitur vocem aut quam denique rem aliam, magis apertam divinae erga nos benevolentiae significatricem, sive expectas, sive desideras, cum eius ipsius obsidem tam insignem in hoc ipso tam illustri pontificis max[imi] Dei vicarii facto delatum ad te habeas? Et dubitabis etiam, cum haec omnia collegeris, ipsam manum esse divinam, quae tibi haec omnia confecerit? Hoc primum. Fontem igitur bonorum nostrorum cum teneamus, rivos etiam ipsos breviter persequamur.

Scitum igitur est ipsa quoque Dei dona omnia non fere sine labore comparari. Quod si est, ut est, quos nos, quaeso, labores tuos hoc loco memorabimus aut quos quibus anteferemus? Illosne memorabimus in bello meditando consumptos, an in suscipiendo, an in gerendo, an in conficiendo<sup>2</sup>; et illosne cum hostibus initos, an vero cum natura ipsa et rerum, et locorum illorum, continuatis pene temporibus susceptos; cum silvisne

<sup>1</sup> Nidecki nawiązuje tu do nadania przez Grzegorza XIII Batoremu rangi rycerza Kościoła poprzez przesłanie mu symbolicznego rynsztunku: poświęconych przez papieża miecza i specjalnej tiary, które wręczył królowi biskup żmudzki Melchior Giedroyc podczas uroczystości w katedrze zamku wileńskiego 29 maja 1580 r.

<sup>2</sup> Reminiscencja passusu o zaletach wodza (*virtutes imperatoriae*) z mowy Cyclerona popierającej powierzenie Pompejuszowi najwyższej władzy wojskowej w wojnie z Mitrydatesem VI. Por. *Manil.* 29: „Neque enim solae sunt virtutes imperatoriae quae vulgo existimatur, labor in negotiis, fortitudo in peri-

tobie przekazał<sup>1</sup>: otóż gdy już podczas tej twojej wyprawy wojennej zaiste i bok twój owym mieczem, nasyconym jego świętymi, papieskimi błogosławieństwami, bardzo stosownie przepasał, i ową tiarę, namaszczonej jego samego najpobożniejszymi rękami, w samą porę nałożył na twą królewską głowę i uzbroił ją przeciw wszelkim niebezpieczeństwom wojennym? Czy pamiętasz, pamiętasz?

Jakiego więc głosu albo jakiej wreszcie innej rzeczy, która byłaby bardziej widocznym znakiem Bożej łaskawości wobec nas, czy to spodziewasz się, czy to pragniesz, skoro w samym tym tak świetnym czynie papieża, pełnomocnika Boga, masz podaną ci tak wyraźną jej właśnie rękojmię. A gdy to wszystko podsumujesz, czy będziesz jeszcze wątpił, że to ręka samego Boga to wszystko dla ciebie uczyniła? To po pierwsze. Skoro więc źródło naszej pomyślności już mamy, przemierzmy więc szybko również jej strumienie.

Jest bowiem rzeczą wiadomą, że tak te, jak i wszystkie dary Boże zdobywa się zwykle nie bez trudu. Jeśli jest tak, jak jest, jakie trudy twoje, pytam, mamy wspomnieć w tym miejscu albo nad co je przedłożymy? Czy mamy wspomnieć te spożytkowane na obmyślanie wojny, czy te związane z jej rozpoczynaniem, czy z prowadzeniem, czy z kończeniem<sup>2</sup>; a może te, które nadeszły z wrogami, czy podejmowane przez cały niemal czas w związku i z samą specyfiką sprawy, i położeniem owych miejsc, czy doznane i ponoszone w związku z lasami,

culis, industria in agendo, celeritas in conficiendo, consilium in providendo, quae tanta sunt in hoc uno quanta in omnibus reliquis imperatoribus quos aut vidimus aut audivimus non fuerunt” („Zalety wodza nie ograniczają się przecież do tych, jakie się pospolicie uznaje, do wytrwałości w trudach, męstwa w niebezpieczeństwach, sprawności w działaniu, szybkości w osiągnięciu celu, roztropności w przewidywaniu – chociaż te cechy on jeden posiada w takim stopniu, że nie dorównuje mu pod tym względem żaden z wodzów znanych nam osobiście lub ze słyszenia”).

an cum lacubus; cum terra an cum aquis; cum obstinatione ac potentia hostium an cum fraude et dolis barbarorum dimicando perpressos ac exantlatos? Quae nos quidem omnia cum intuemur, plane obstupescimus et vere omnino audemus dicere, haec tanta, quanta his bellis pro re pub[lica] gessisse, diceris non sine sanguine propemodum et sudore obtigisse tibi.

Notiora sunt quae loquimur, quam ut testibus egeamus. Sed tamen si testes eius rei desideramus ullos, in promptu testis locupletissimus est, hic qui praesens adest, vir amplissimus et omnibus tam pacis quam belli laudibus cumulatus, Ioannes Zamoscius regni tui supremus cancellarius<sup>1</sup>, in quem unum maxime secundum te tota belli istius moles videtur incubuisse cum omnium consiliorum tuorum, quod bene vertat, explicatione et successu admodum salutari. Sed et alii quoque testes eiusdem rei sunt: equi vestri, arma vestra, gladii vestri, exercitus vestri, turmae vestrae, legiones ac milites vestri, quorum multi saucii sunt, complures desiderantur, omnes, qui supersunt, animo vividi, sed squallidi corporibus conspiciuntur; armorum autem et gladiatorum vestrorum bonitas, quod videmus, tum pertusa, tum retusa est tota. Ut facile hac etiam ex parte appareat non haec tibi sine tuo tuorumque labore maximo obvenisse.

Quid dicam de tota ipsa hostili terra atque ditione? Quae armorum tuorum partim vi subacta, partim metu concussa ita ingemiscit, ut quae nuper pacem ferre non potuit, ea nunc tandem summis tuis

<sup>1</sup> Jan Zamoyski (1542–1605), kanclerz wielki koronny od 1578 r. W kampanii wielkołuцьkiej Batory mianował go głównodowodzącym prawej kolumny swej armii, mimo że hetmanem wielkim koronnym był wówczas Mikołaj Mielecki. Zamoyski zdobył wtedy m.in. Wieliz, był również współautorem planu zdobycia Wielkich Łuk, a po odjeździe króla na Litwę kontynuował walki, zdo-

czy z jeziorami, czy z ziemią, z wodami, czy też z uporem i siłą wrogów, czy wreszcie z walką z bezprawiem i podstępami barbarzyńców. Gdy zatem uwzględnimy to wszystko, z pewnością staniemy osłupieni z podziwu i jeśli w ogóle ośmielimy się mówić, trzeba będzie powiedzieć, że to wszystko, co uczyniłeś w tych wojnach dla Rzeczypospolitej, przypadło ci w udziale nie bez krwi, a z pewnością potu.

Rzeczy, o których mówimy, są zbyt znane, by brakowało nam świadków. Lecz nawet jeśli nie potrzebujemy na to żadnych świadków, mamy w pogotowiu świadka najwiarygodniejszego, który jest tu obecny, jasnie oświeconego męża, a do tego godnego najwyższych pochwał tak w czasie pokoju, jak i wojny, Jana Zamoyskiego, twego wielkiego kanclerza<sup>1</sup>, na którym jedynie jako na drugim po tobie spoczywał, jak się wydaje, cały ciężar tej wojny wraz z wykonywaniem wszystkich twoich planów, co na dobre się obraca, i tak bardzo zbawiennym ich wynikiem. Lecz są również i inni tego świadkowie: wasze konie, wasza broń, miecze wasze, wasza piechota i jazda, oddziały i pojedynczy żołnierze wasi, z których wielu odniosło rany, niemało zginęło, po wszystkich, którzy pozostali, widać, że duch ich pełen życia, lecz ciała wynędzniałe, wasza broń i miecze wysmienitej jakości, co widzimy, w całości zostały albo podziurawione, albo stępione. Jak łatwo można pojąć to choćby z tej części, przyszło ci to [zwycięstwo] nie bez ogromnych wysiłków twoich własnych i twoich [podkomendnych].

Cóż mam rzec o całej owej wrogiej ziemi i jej władzy? Czyż częściowo podporządkowana siłą twoich armii, częściowo osłabiona strachem tak się korzy, że ta sama, która niedawno nie mogła znieść pokoju, teraz ostatecznie złamana twoim najwyższym

bywając m.in. Zawołocz. Późną jesienią 1580 r. zajął się również rozlokowaniem wojsk w nadgranicznych twierdzach i na leżach zimowych. W 1581 r. wysoka pozycja Zamoyskiego w działaniach zbrojnych została potwierdzona przez wybór go w miejsce Mieleckiego na hetmana wielkiego koronnego.

laboribus et vigiliis fracta et ad officium adducta ultro pacem poscere videatur?<sup>1</sup>

Quod cum ita sit, non tu iam certe quidem pro molli nescio quo ac delicato Fortunae filio reputari a quoquam poteris, qualis quondam unus ille de multis Atheniensium dux fuisse perhibetur, in cuius casses dormientis Fortuna ipsa, quasi excellens quidam et industrius venator, urbes et oppida pro feris impellere dicebatur<sup>2</sup>. Quin contra potius, quod magnum regem et magnum omnino virum decet, talis ab historia ad omnem posteritatem prodi ac transmitti iure poteris, qui vigilando, qui fortiter agendo, qui labores molestiasque suscipiendo, qui pericula pro tuis adeundo viam tibi nunc iam non ad Fortunam illam et caecam, et instabilem, et labori fere atque industriae inimicam, sed ad verum virtutis decus et ad aeternam illam felicitatem in illo beatorum animorum concilio egregie muni<v>isti.

Quae tua est, o rex, laborum et aerumnarum tuarum omnium merces magna nimis: parata quidem iam inde ab ipsa origine mundi omnibus vestri similibus rerum p[ublicarum] rectoribus, qui

<sup>1</sup> Struktura zdania wyraźnie inspirowana Cyceronową pochwałą działań Mureny w Azji. Por. *Mur.* 20: „Qua legatione [Murena] duxit exercitum, signa contulit, manum conseruit, magnas copias hostium fudit, urbis **partim vi, partim** obsidione cepit, Asiam istam refertam et eandem delicatam sic obiit, **ut** in ea neque avaritiae neque luxuriae vestigium reliquerit” („Sprawując tę funkcję legata [Murena] poprowadził armię, zgromadził hufce, zwał szeregi, rozgromił liczne oddziały wrogów, miasta zdobył **częściowo siłą ataku, częściowo** oblężeniem, ową Azję zarówno napchaną, jak i wybredną **tak** urządził, że nie pozostawił w niej śladu ani chciwości, ani rozpusty”). Choć w kampanii wielkołuцьkiej Batory rzeczywiście zadał Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu poważne straty, Iwan IV był jeszcze zimą 1580–1581 r. daleki od proszenia polskiego króla o pokój, toteż wyrażenie „prosić o pokój” odnosi się tu niewątpliwie do aktów kapitulacji kolejnych twierdz moskiewskich: Wieliza i Uświtu, Wielkich Łuk, Zawołocza, Cholma i Starej Ruszy.

wysiłkiem i czujnością, jak i doprowadzona do ostateczności sama z własnej woli zdaje się prosić o pokój?<sup>1</sup>

Skoro tak to się przedstawia, z pewnością już nikt nie może cię uznać za jakiegoś, nie wiem jak miękkiego i rozpieszczonego syna Fortuny, jakim był, powiadają, ów jeden z wielu wódz Ateńczyków, w którego pułapki, gdy spał, jak mówią, sama Fortuna, jakby jakiś wytrawny i baczny myśliwy, zamiast zwierzyny zaganiała miasta i twierdze<sup>2</sup>. Doprawdy wobec tego historia raczej słusznie mogłaby, jak to przystoi wobec wielkiego króla i w ogóle wielkiego człowieka, wszystkim przyszłym pokoleniom przekazać cię i posłać jako tego, który przez czuwanie, który przez mężne działanie, który przez znoszenie trudów i ciężarów, który narażając się na niebezpieczeństwa w obronie swoich ludzi, znakomicie zbudował sobie już teraz drogę nie do tej ślepej a niestałej oraz wrogiej wszelkim niemal trudom i pracy Fortuny, lecz do chwały prawdziwej cnoty i do owego szczęścia wiekuistego w zgromadzeniu dusz błogosławionych.

Twoją jest ona, o królu, za twe wszystkie trudy i troski nader wielką nagrodą: przygotowaną z pewnością już od samego zarania świata dla wszystkich podobnych wam władców państw, którzy

<sup>2</sup> Nawiązanie do apoftegmatu Erazma z Rotterdamu o ateńskim wodzu Timoteosie (zm. 354 p.n.e.), który w latach 378–356 odniósł liczne zwycięstwa w walkach ze Spartą oraz z Persją, zdobywając wiele miast na Peloponezie i w Azji Mniejszej. Por. Erasm. *Apophthegm*, s. 375: „Timotheus dicebatur dux fortunatus. Huic invidentes nonnulli pinxerant civitates ultro se reti implicare, ipso dormiente. Hac contumelia nihil offensus Timotheus civiliter respondit: Si tantas urbes capio dormiens, quid facerem vigilans?” („Timoteos nazywany był wodzem szczęśliwym. Niektórzy, zazdroszcząc mu, powiadali, że miasta dobrowolnie wpadają mu w sieci, gdy on sam śpi. Bynajmniej niezrażony tą obelgą Timoteos spokojnie odparł: skoro tyle miast zdobywam śpiąc, co dopiero bym zdziałał czuwając?”). Erazm z kolei sparafrazował *passus Regum et imperatorum apophthegmata* (46) Plutarcha.

coetus istos hominum in terris iure sociatos, quos nos civitates et res pub[licas] appellamus, vel auxistis, vel ornastis, vel conservastis, ut sicut inde profecti, in has terras venistis, ita ex his terris digressi eodem redeatis<sup>1</sup>. Sed labores quidem ac molestiae istae bellicae, de quibus loquimur, ita tibi propriae sunt, ut multorum quoque tecum, interdum vero etiam gregariorum militum, communes esse videantur.

Ad propria tua veniamus. Atque in hoc quidem genere cum omnia lustravimus, nihil fere tam tuum esse videmus, quam illam pene incredibilem vim sapientiae tuae, quae una inter reliquas tuas virtutes clarissimas videtur hoc tempore, quasi quidam Hesperus<sup>2</sup> inter cetera sidera, mirifice enituisse; et qua tu sola fretus facile perfecisti in hac belli istius administratione, ut cum antea, universa ista imperatoria vestra sive facultas, sive ratio, sive disciplina temere casu tantum et fortuna ferri, et omnino de rebus incertissimis tota pendere iudicaretur, nunc te imperatore, tuis non dicam auspiciis ementitis<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> Nidecki nawiązuje tu do słów Scypiona Afrykańskiego Starszego z Cyceronowego *Snu Scypiona* (jedyne go dłuższego fragmentu traktatu *De republica*, jaki był znany w XVI w.). Por. *Rep.* VI 13: „Omnibus, qui patriam conservaverint, adiuverint, auxerint, certum esse in caelo definitum locum, ubi beati aevo sempiterno fruuntur, nihil est enim illi principia deo, qui omnem mundum regit, quo quidem in terris fiat, acceptius quam concilia coetusque hominum iure sociati, quae civitates appellantur. Horum rectores et conservatores hinc profecti huc revertuntur” („Dla wszystkich, którzy strzegli ojczyzny, wspierali ją i umacniali, istnieje w niebiosach pewna kraina, gdzie zaznają wiecznej szczęśliwości, jako że najwyższe bóstwo, które włada całym światem, ze wszystkiego, co jest na Ziemi, najbardziej upodobało sobie ludzkie zbiorowiska i gromady jednoczone prawem, a nazywane państwami. Ich przywódcy i obrońcy stąd przychodzą i tutaj wracają”).

owe zbieraniny ludzi połączonych na ziemi prawem, które nazywamy państwami i rzeczamipospolitymi, albo powiększyliście, albo uświetniliście, albo ocaliliście, że jak stąd wyruszywszy, do tych ziem przybyliście, tak po odejściu z tych ziem, tu możecie powrócić<sup>1</sup>. Lecz z pewnością owe trudy i uciążliwości wojny, o których mówimy, tak są twoje własne, jak wydają się wspólne również wielu, którzy byli z tobą, niekiedy nawet prostych żołnierzy.

Przejdźmy więc do tego, co jest tylko twoje. Otóż zaiste gdy w tej kategorii wszystkiemu się dobrze przyjrzelśmy, nie dojrzymy zgoła nic tak bardzo twojego, jak ową niemal niewiarygodną siłę mądrości twojej, która jako jedyna wśród twych pozostałych cnót wydaje się w tym czasie jaśnieć w cudowny sposób, niczym Gwiazda Wieczorna<sup>2</sup> wśród innych ciał niebieskich. I tylko w nią ufny łatwo sprawiłeś w prowadzeniu owej wojny, że podczas gdy wcześniej cała wasza wodzowska czy to zdolność, czy metoda, czy też wiedza ledwie trzymały się, jak sądzono, jedynie na przypadku i losie, i w ogóle całkowicie zależały od czynników w najwyższym stopniu niepewnych, teraz pod twoim przewodem, nie powiem, że pod zmyśloną dla ciebie

<sup>2</sup> *Hesperus* od gr. *hēspēros* ('wieczorny'), tj. planeta Wenus widoczna na niebie szczególnie dobrze krótko po zachodzie lub przed wschodem słońca, zwana również Gwiazdą Poranną lub Jutrzenką.

<sup>3</sup> *auspiciis ementitis* / *pod zmyśloną wróżbą* – nawiązanie do auspicjów (rzymskiego rytuału wróżenia z zachowania ptaków, by stwierdzić, czy dany dzień jest właściwy do podjęcia danego działania państwowego, np. wyboru urzędników bądź też przystąpienia do wojny, czy też nie) ma tu szerszy sens: Batory w swej kampanii nie liczył na szczęście, lecz był świetnie przygotowany do wyprawy wojennej.

sed gravibus inprimis et maturis consiliis, deinceps iam et certa ipsa quasi quaedam ars esse, et certis principiis ad certum exitum tendentibus constare videatur<sup>1</sup>.

Quid est enim, per Deum, in hac tota praeliorum tuorum ratione, quod te ulla saltem ex parte fefellisse videatur? Quid est, quod uspiam in hoc bello aut aliter ceciderit, ac tu ipse optares et velles, et omnino etiam praediceres, aut vero non potius ita ceciderit, ut tu ipse et velle, et aliquanto etiam ante praedicere videreris?<sup>2</sup> Quid est, quod frustra unquam aut aggressus esse, aut experiundi saltem gratia tentasse videaris, quod non simul promoveris, explicueris, confeceris? Ad summam.

<sup>1</sup> Cały ten passus, począwszy od „Sed tamen si testes...”, wydaje się odległą reminiscencją mowy Cycerona *W sprawie Marcellusa*, do której Nidecki nawiązywał także w pozostałych mowach (zob. *Wstęp*, s. 18–21). Arpinata, chwając łaskawość (*clementia*) okazaną przez Cezara w akcie odwołania z wygnania Marka Marcellusa, jednocześnie umniejszał wszystkie zwycięstwa dyktatora. Por. *Marc.* 6–8: „nam bellicas laudes solent quidem extenuare verbis easque detrahare ducibus, communicare cum multis, ne propriae sint imperatorum. et certe in armis militum virtus, locorum opportunitas, auxilia sociorum, classes, commeatus multum iuvant, maximam vero partem quasi suo iure Fortuna sibi vindicat et, quidquid est prospere gestum, id paene omne ducit suum. At vero huius gloriae, C. Caesar, quam es paulo ante adeptus, socium habes neminem; totum hoc quantumcumque est, quod certe maximum est, totum est, inquam, tuum. Nihil sibi ex ista laude centurio, nihil praefectus, nihil cohors, nihil turma decerpit; quin etiam illa ipsa rerum humanarum domina Fortuna in istius se societatem gloriae non offert; tibi cedit, tuam esse totam et propriam fatetur. [...] Domuisti gentis immanitate barbaras, multitudine innumerabilis, locis infinitas, omni copiarum genere abundantis, ea tamen vicisti quae et naturam, et condicionem, ut vinci possent, habebant” („chwalebę wojenną zwykle bowiem umniejsza się w słowach i odbiera ją dowódcom, czyni wspólną z żołnierzami, by nie była własnością jedynie wodzów. I rzeczywiście w walkach bardzo pomaga męstwo żołnierzy, sprzyjające ukształtowanie terenu, posiłki sprzymierzeńców, flota, transport, największą zaś część jako swoje niejako prawo rości sobie Fortuna i cokolwiek pomyślnie działo się, to wszystko niemal uważa za swoje. A w tej zaś chwale, Gajuszu Cezarze, którą dopiero co osiągnąłeś,

wróżbą<sup>3</sup>, lecz za sprawą twoich poważnych i dojrzałych planów wydaje się, że na przyszłość i jest już pewna jakby wiedza, i ma mocne oparcie na określonych zasadach, prowadzących do określonego celu<sup>1</sup>.

Czy jest bowiem, na Boga, w całym sposobie prowadzenia przez ciebie bitew coś, co zdawałoby się choćby w jakiejś części wprowadzić cię w błąd? Czy jest coś, co na tej wojnie albo kiedy indziej przytrafiło się, a ty sam byś sobie tego nie życzył i nie chciał, a nawet nie przepowiadał, albo zaprawdę nie tyle przytrafiło się tak właśnie, żebyś ty sam, jak się zdawało, tego nie chciał, a nawet wcześniej już nie przepowiadał?<sup>2</sup> Czy jest coś, co pozwalałoby sądzić, że kiedykolwiek czy to na próżno się czegoś podjąłeś, czy też choćby przystąpiłeś do działań na próbę, a jednocześnie nie wzmocniłeś, dokonałeś, zdobyłeś czegoś? I to, co najważniejsze:

nie masz żadnego towarzysza; wszystko to, jakkolwiek jest wielkie, a z pewnością jest czymś największym, wszystko to, powiadam, jest twoje. Niczego z tej chwały nie uszczknie sobie centurion, niczego prefekt, niczego kohorta, niczego oddział jazdy; ba, nawet sama owa pani wszystkich ludzkich spraw, Fortuna, nie oferuje siebie jako współnika w tej chwale; przed tobą ustępuje, przyznaje, że cała ona jest twoja i własna. [...] Poskromiłeś ludy dzikie w swym barbarzyństwie, w mnogości niepoliczalne, w obszarach niezmierzone, przepelnione obfitością wszelkiego rodzaju, zwyciężyłeś jednak to, co miało i naturę, i położenie takie, że można było to zwyciężyć"). Cechą wspólną jest tu niewątpliwie sam koncept przewyższenia wyroków losu (*Fortuna*), nad którymi Cezar zapanował poprzez wyrzeczenie się osobistych urazów, Batory zaś dzięki swej pracowitości (*laboribus et vigiliis*) i zwłaszcza sile mądrości (*vis sapientiae*).

<sup>2</sup> Rozwinięcie myśli z poprzedniego akapitu. Batory świetnie przygotował się do wyprawy: przewidując oblężenia moskiewskich twierdz najął wielu inżynierów wojskowych głównie z Italii, cyrulików, wykorzystał też sieć agentów w Wielkim Księstwie Moskiewskim, a także zadbał o sporządzenie planów prze-marszów i działań wojennych na podstawie map Macieja Strubicza i Stanisława Sulimowskiego. O znakomitym przygotowaniu do kampanii świadczy również fakt, iż kierunek polskiego uderzenia udało się utrzymać do końca w tajemnicy przed Iwanem IV.

Ecquando, obsecro, in omni nostra memoria, non vicisti, si modo vincere voluisti? Aut quid est denique eiusmodi, fuitve unquam in omnibus rebus gestis tuis, in quo excusando, necessario tibi confugiendum fuerit ad miserum illud male consideratorum ducum et imperatorum perfugium, ut dicere necesse haberes: „Non putaram”?

Digitos mehercule nostros istos non tam in numerato nos ipsi habemus, qui eos habemus, quam tu omnes illas omnium bellicorum casuum varietates ac omnem tantae varietatis administrationem, et omnino omnia quaecunque militiae solent accidere, ea et ingenio tuo comprahendere, et consilio gubernare, et modo atque ratione quadam singulari ad eum, quem velis exitum optabilem deducta, posse videris terminare. Quae quidem omnia aut artis profecto sunt et sapientiae cuiusdam excellentis ac divinae<sup>1</sup>, aut vero nihil est rerum omnium, quod artis et sapientiae nomine censi unquam posse videatur. Hanc igitur ipsam praeclaram artem et sapientiam tuam vel maxime praecipuam magnificorum illorum operum tuorum, de quibus tibi potissimum gratulamur, effectricem, non vehemeter admirari non possumus: qua facile consequutus es, id quod multi alioqui imperatores vix optare sunt ausi, ut te duce et imperatore nulla unquam insignis calamitas perpetuitatem illam et constantiam prosperarum rerum nostrarum contaminasse videatur.

Quid enim, quaeso, aliud ex castris tuis quotidie quam secundas res tuas accipiebamus? Quid, nisi urbes hostium, arces et propugnacula eorum, agros, domos, fortunas, vitas, libertates eorum

<sup>1</sup> Podobne przydawki określające męstwo (*virtus*) Pompejusza i młodego Oktawiana spotkać można w mowach Cyserona. Por. Cic. *Manil.* 33: „tantamne unius hominis incredibilis ac divina virtus tam brevi tempore lucem adferre rei publicae potuit” („czyż tyle blasku w tak krótkim czasie mogło przynieść rzeczpospolitej niewiarygodne i boskie męstwo jednego człowieka”); *Phil.* III 3:

czy kiedykolwiek, zaklinam, jak długo sięgamy pamięcią, nie zwyciężałeś, jeśli tylko chciałeś zwyciężyć? Albo czy jest wreszcie coś lub było kiedykolwiek we wszystkich twych czynach, w czym usprawiedliwiają się, byłbyś zmuszony uciekać się do owego nędznego schronienia mało rozważnych władców i wodzów, byś musiał powiedzieć: „Nie przypuszczałem”?

Doprawdy, sami mamy te nasze palce nie tak bardzo w pogotowiu do wyliczania, my, którzy je mamy, jak ty zdawałeś się wszystkie owe rozmaite przypadki wszystkich wojen, jak też całe dowodzenie w tak rozmaitych sytuacjach i w ogóle wszystko, co tylko może przydarzyć się w wyprawie wojennej, zarówno objąć swoim umysłem, jak i sterować radą oraz sposobem i jakimś szczególnym rozsądkiem zdołać zakończyć, doprowadziwszy je do pożądanego przez ciebie wyniku. To wszystko zapewne albo rzeczywiście jest zasługą wiedzy i jakiejs wyjątkowej i boskiej mądrości<sup>1</sup> albo też, jak się wydaje, w ogóle nie ma niczego takiego, co kiedykolwiek mianem wiedzy i mądrości można by było obdarzyć. Tej przeto twojej przesławnej wiedzy i mądrości, czy też szczególnie osobliwej sprawczyni tych oto twoich wielkich czynów, których ci tu przede wszystkim winszujemy, nie możemy nie podziwiać z największym uznaniem. Z łatwością osiągnąłeś to, o czym wielu innych wodzów ledwie mogło sobie pomarzyć, by, jak się okazało, pod twoim dowództwem i przewodem nigdy żadne widoczne niepowodzenie nie zmąciło owego nieprzerwanego i stałego trwania naszej pomyślności.

Czy więc, pytam, dostawaliśmy z twojego obozu codziennie inne wieści, jak tylko pomyślne? Czy aby nie słyszeliśmy, że miasta wrogów, ich zamki i warownie, ziemie, domy, ich losy, żywoty, wolności

„C[aius] Caesar adulescens [...] incredibili ac divina quadam mente atque virtute” („Gajusz Cezar, młodzieniec [...] o jakimś niewiarygodnym i boskim rozumie i męstwie”); XIII 19: „Caesaris incredibilis ac divina virtus” („niewiarygodne i boskie męstwo Cezara”).

ad tua genua Huius manibus advolvi audiebamus? Quid, nisi continuas et perpetuas victorias tuas, vel litteris, vel nuntiis omnium cognoscebamus? Plane nihil. Num quis interea casus infestior intervenisse memorabatur? Nullus. Num quae belli offensio? Nulla. Nisi si quid forte eiusmodi cuiquam accidisse diceretur, quod alioqui ne in levioribus quidem domesticis istis certaminibus nostris vitari pene potuisset videretur.

Mirum est, o rex, sed verum, quod dicemus: confectis praeliis istis et quasi deportato exercitu tuo plures propemodum ex iis, qui militarunt, ipsa communis mortalitatis lege rebus iam tranquillis extinctos, quam vi et impetu bellici illius furoris ex acie abreptos et de medio sublato fuisse. Ita, quos cura et providentia tua singularis ab aperta hostili impressione salvos in bello conservavit, eos paulo post febricula quaedam levior vel ipsa potius communis et pervulgata naturae hominum imbecillitas finito bello perculit et de ipso vitae statu deturbavit<sup>1</sup> ac evertit.

Bella igitur alii temere, ut volent, administrent, vel potius non bella gerant, sed tumultuentur tantum inter se et andabatarum more<sup>2</sup> in tenebris praelientur, et bella cauponentur, et omnino summam suam in bellis administrandis inscitiam, tot exercituum suorum internecionibus accersendis, orbi ipsi terrarum quaquaversum contestentur. Tibi soli, tibi soli divinitus concessum est ex arte belligerare, tibi soli ex arte vincere, tibi soli

<sup>1</sup> Reminiscencja zdania Cyncerona o wyniszczającym strachu przed śmiercią (*mortis metus*). Por. Cic. *Fin.* I 49: „ut enim mortis metu omnis quietae vitae status perturbatur [...], sic robustus animus et excelsus omni est liber cura et angore” („jak bowiem strach przed śmiercią mąci życie doczesne, tak dusza mocna i wzniosła wolna jest od wszelkiej troski i niepokoju”).

padają do twych stóp z Jego pomocą? O czym dowiadawali się albo z listów, albo od posłańców wszystkich, jeśli nie o twych trwałych i nieustannych zwycięstwach? Oczywiście, o niczym innym! Czy ktoś tymczasem wspominał, jakoby zdarzył się jakiś bardziej niepokojący wypadek? Żaden! Czy jakaś trudność na wojnie? Żadna! Chyba że to, co można rzec, przydarzyłoby się każdemu w takiej sytuacji, czego skądinąd, jak można sądzić, nie dałoby się pewnie uniknąć nawet w naszych domowych waśniach.

Dziwne to, o królu, co powiem, lecz prawdziwe: po zakończeniu owych działań zbrojnych i jakby odesłaniu twojego wojska więcęj bodaj z tych, którzy brali udział w walkach, odeszła na mocy prawa śmierci, dotyczącego wszystkich, w czasie gdy nastał spokój, niż została wyrwana z szyku oraz uśmiercona siłą i zaciekłością owego wojennego szafu. Tak też tych, których twoja szczególna troska i przeorność ocaliła w wojnie przed otwartym natarciem wrogów, nieco później jakaś znacznie łżejsza gorączka czy raczej sama powszechna i wspólna naturze ludzkiej słabość, gdy wojna już się skończyła, powaliła i z życia doczesnego wyrwała<sup>1</sup> oraz strąciła.

Niech więc inni prowadzą sobie wojny lekkomyślnie, jak im się podoba, czy raczej wojen nie prowadzą, lecz jedynie awanturują się między sobą i na oślepe<sup>2</sup> walczą w ciemnościach, prowadząc wojny niczym karczmy, i w ogóle niech dają wszędzie całemu światu dowód swej najwyższej nieumiejętności dowodzenia na wojnach, posyłając tak wiele swych wojsk na rzeź. Tobie jednemu, tobie jednemu, Bóg pozwolił mądrze walczyć, tobie jednemu mądrze zwyciężać, tobie

<sup>2</sup> *andabatarum more* / *na oślepe* – *andabatae* to gladiatorzy walczący z zawiązanymi oczami, stąd poświadczony m.in. u Hieronima (*Adversus Helvidium* 5 = PL 23,168c) idiom *more andabatarum* ('na oślepe'), omówiony przez Erazma w *Adagiach* (1333: *Andabatae*).

artem etiam ipsam, si opus sit, belligerandi et vincendi pro discentium studiis<sup>1</sup> profiteri. Itaque artis quidem istius tuae militaris fama atque opinio eo est iam progressa, ut quoties de bello inter homines mentio sit, toties te unum omnes propemodum nationes Christianae respiciant, in te unum oculos coniectos suos habeant, de te uno cogitent, te unum, si quis ipsis unus communis sacri belli<sup>2</sup> imperator deligendus sit, non solum tacitis animis, sed etiam vocibus ipsis non obscuris imperatorem, id autem est quasi quendam rerum optime gerendarum optimum artificem, haud dubie sibi iam deposcant, tibi<sup>3</sup> uni fortunas suas, vitam suam, dignitatem suam, libertatem suam, religionem suam, aras, quod dicitur, et focos<sup>4</sup> suos committere non vereantur.

Et haec quidem illi, nos autem quid? Nos vero etiam, cum videamus ex divinissimis istis praeceptis institutisque tuis quasi ex quodam uberrimo fonte virtutis et exercitationis militaris, multos ex nostris intra paucos annos istos duces et imperatores minime contemnendos ad patriae huius nostrae salutem profluxisse nobis, itemque cum videamus exercitus ipsos nostros ita tua hac disciplina eruditos et exercitados factos esse, ut tibi non multo inferiori quam leoni, ipsi non multo inferiores quam leunculi redditi esse videantur,

<sup>1</sup> *pro discentium studiis / stosownie do gorliwości uczniów* – Nidecki uznaje Batorego za mistrza rzemiosła wojennego, któremu mądrości wojennej udzielił sam Bóg jako swemu uczniowi.

<sup>2</sup> Mowa o organizowanej przez papieża lidze państw chrześcijańskich przeciwko Turkom osmańskim. W okresie między 1579 a 1582 r. Batory, skupiony na wojnie z Moskwą, nie był zainteresowany wyprawą przeciw Turcji. Również w drugiej połowie 1582 i w 1583 r. król starał się utrzymywać pokój z Portą, skutecznie łągąc działaniami dyplomatycznymi skutki spalenia przez podległych Rzeczypospolitej Kozaków tureckiej Tehinii. Poważne negocjacje w sprawie ligi świętej nuncjusz Alberto Bolognetti przeprowadził z Batorym dopiero 7 listopada 1583 r., wtedy zresztą król nadal bronił się przed zbyt szybką rozprawą z Turcją.

ofiarował nawet samą wiedzę o tym jak, gdy trzeba, wojować i zwyciężać stosownie do gorliwości uczniów<sup>1</sup>. Tak oto wieść i pogłoski o owej twojej wiedzy wojskowej do tego stopnia już się rozniosły, że ilekroć wśród ludzi wspomina się o wojnie, tylekroć niemal wszystkie narody chrześcijańskie na ciebie jednego spoglądają, na ciebie jednego wszyscy kierują swój wzrok, o tobie jednym myślą, ciebie jedyne, jeśli mieliby wybrać jakiegoś jednego wspólnego wodza w wojnie świętej<sup>2</sup>, niewątpliwie już sobie życzą na wodza, to jest jakby jakiegoś najlepszego mistrza znakomitego prowadzenia działań i to nie w głębi serca, lecz mówiąc o tym zupełnie otwarcie, nie wahają się nadto tobie jednemu<sup>3</sup> powierzyć swój los, swoje życie, swoją godność, wolność swoją, swoją wiarę, ołtarze, jak to się mówi, i ogniska domowe<sup>4</sup>.

To jednak inni, a cóż my na to? Zaprawdę, my również, kiedy widzimy, że w ciągu tych kilku zaledwie lat z owych twoich zaprawdę boskich rad i rozkazów niczym z jakiegoś najobfitszego źródła męstwa i doświadczenia wojskowego wypłynęli nam na szczęście tej naszej ojczyzny tacy dowódcy i wodzowie, którymi w żadnym razie nie można pogardzać, a także kiedy widzimy, jak samo to nasze wojska dzięki tym twoim naukom zostały tak wychowane i wyszkolone, że jak ty stałeś się niewiele słabszy od lwa, tak one zdają się niewiele słabsze od lwiatek,

<sup>3</sup> Całe zdanie oparte na anaforycznym poliptotonie: „te unum ... in te unum ... de te uno ... tibi que uni...” wyraźnie inspirowane apostrofą do Cezara z mowy Cyserona *W obronie króla Dejotara*. Por. Cic. *Deiot.* 5: „in tuis oculis, in tuo ore vultuque adquiesco, te unum intueor, ad te unum omnis spectat oratio” („w twoich oczach, w twych ustach i obliczu znajduję ukojenie, na ciebie jedynie spoglądam, do ciebie jedynie kieruję całą mowę”).

<sup>4</sup> *aras ... et focos / ołtarze ... i ogniska domowe* – idiom łaciński. Por. np.: Cic. *Nat. deor.* II 67; *Pis.* 91; *Phil.* 2,72 i 75; 3,1; 13,16.

tum sane et te quidem ipsum quasi semideum aliquem ad nos iuandos et ornandos de coelo delapsum omni, ut vides, veneratione et honore prosequimur, et exercitibus ipsis tuis fausta ac felicia omnia comprecamur, et nos ipsos hoc ipso, quod te talem regem habeamus, quandam veluti immortalitatem assecutos esse iudicamus.

Dicere solitum fuisse quendam ferunt, cervorum<sup>1</sup> se exercitum leone duce malle quam leonum exercitum duce cervo<sup>2</sup>. Quid censemus, idem hic facturus aut dicturus sit, si hoc tempore bona haec nostra intueatur? Et primum quidem si te ipsum, omnium totius aevi ducum prudentissimum et fortissimum, deinde, si tuum quoque istum invictum et non solum periculorum sed mortis etiam strenuum contemptorem exercitum<sup>3</sup> oculis suis perlustret, ille vero, quod credimus, illos sive leonum, sive cervorum exercitus hoc vel illo duce alterum altero meliorem atque firmiorem esse non neget, at vero optimum demum et firmissimum esse exercitum protinus exclamet leonulorum leone ipso duce. Quod cum utrumque nobis tuo, rex, unius beneficio contigerit, est sane, quod et sortem hanc nostram tibi acceptam feramus, et ob eam tibi quoque exercituique tuo omnia nos perpetuo debere profiteamur.

Macte igitur animo et virtute, rex nobilissime. Vosque adeo qui cum Rege ipso ex militia illa hoc tempore non tam ad triumphum (cuius profecto magnificentissimum quunque apparatus

<sup>1</sup> *cervo / jelenia* – metaforyczne określenie człowieka lęklivego jako jelenia por. np. Mart. III 91,12.

<sup>2</sup> Parafraza zdania ateńskiego wodza Chabriasa (V–IV w. p.n.e.) przytoczonego przez Erazma w *Apoftegmatich*: „Quin et illud dicere solet, formidabiliorem esse cervorum exercitum duce leone quam leonum duce cervo” (*Apophthegm.*, s. 375; powiedzenie greckie, zob. Plut. *Regum* 47).

wtedy zaiste i ciebie samego otaczamy, jak widzisz, wszelkimi wyrazami czci i zaszczytu, niby jakiegoś półboga, zesłanego przez niebiosy, by nas wspierał i dodawał nam blasku, a dla samych wojsk twoich prosimy o wszelkie szczęście i pomyślność, my sami zaś sądzimy, że przez to tylko, iż mamy w tobie tak wielkiego króla, osiągnęliśmy już jakąś formę nieśmiertelności.

Niegdyś ktoś zwykł mawiać, że woli wojsko jeleni<sup>1</sup> dowodzone przez lwa niż wojsko lwów dowodzone przez jelenia<sup>2</sup>. Czy mamy sądzić, że on zrobiłby lub powiedział to samo, jeśli w tej chwili spojrzałby na to nasze bogactwo? A przede wszystkim jeśli na własne oczy widziałby najpierw ciebie samego, najmądrzejszego i najdzielniejszego ze wszystkich wodzów wszechczasów, następnie jeśli zobaczyłby także to twoje niezwyciężone wojsko, które w dzielności swej ma w najwyższej pogardzie nie tylko niebezpieczeństwa, lecz również śmierć<sup>3</sup>, z pewnością nie powiedziałby, w co wierzymy, że owe wojsko czy to lwów, czy też jeleni pod tym albo innym wodzem jest jedno od drugiego lepsze oraz silniejsze, lecz natychmiast ogłosiłby, że dopiero najlepszym i najsilniejszym jest wojsko lwiat pod dowództwem samego lwa. Skoro z twojej jedynie łaski, królu, dostały nam się obydwie te elementy, jest to z pewnością powód, byśmy i ten nasz los, który tobie zawdzięczamy, znosili i przyznali, że za to na zawsze jesteśmy dłużnikami twoimi i twojego wojska.

Chwała więc duchowi i męstwu, królu najszlachetniejszy. Wy natomiast, którzy wraz samym królem z tej wyprawy wojennej przybyliście nie tyle na tryumf (jakiś jego przepych uważacie za najwspanialszy,

<sup>3</sup> Por. Cic. *Rep.* V 9, fragm. 4: „*quae virtus fortitudo vocatur, in qua est magnitudo animi, mortis dolorisque magna contemptio*” („cnotę tę nazywa się dzielnością, polega zaś ona na wielkoduszności, wielkiej pogardzie dla śmierci i cierpienia”).

virtute ipsa vestra inferiorem ducitis) quam cum triumpho optatissimo, optatissimi etiam ipsi advenistis, custodes, patroni, defensores rei pub[licae], tuque in primis, rex maxime et generosissime, vita, libertas, decus, dignitas, pax, salus, securitas nostra; fruamini, fruamini, quaeso, quam diutissime hoc tanto bono vestro, sed fruamini sicut decet sanctos Dei, cum omni animorum vestrorum submissione et humilitate sic, ut primum Deo ipsi immortalis ac praepotenti, cui nos hic interea servi inutiles et indigni vobis absentibus vota victoriarum vestrarum nunquam facere destitimus, et cuius vos solius instinctu sanctissimo recte omnia de vobis consulistis, cuius praesidio praesentissimo hostibus formidabiles fuistis, cuius denique favore propitio tantam bellicae rei gloriam proxima aestate adepti estis, ut vestrum nomen, vestra virtus, vestra victoria per ora cunctorum iam pene hominum volitare videatur.

Ut vos, inquam, summo isti ac aeterno domino, in hoc ipso templo, in quo nomen et numen eius invocatum est super vos, gratias debitas supplices persolvatis, illique nunc iam solennem illum ac laetum paeana nostrum „Te, Deum, laudamus”<sup>1</sup> ingeminantes decantetis. Tum autem, quod est alterum submissionis vestrae ac humilitatis erga Deum argumentum, ut nostrum hunc sacerdotum ordinem, imbecilem quidem illum, ut videtis, sed, ut confidimus, Deo non ingratum, nec rei pub[licae] non summe necessarium, suo in re pub[lica] loco, ex quo pene per summam iniustitiam excidit, per summam iustitiam et pietatem vestram retineatis et, quod magnopere necesse est, tuendum etiam vestro praesidio ac defendendum suscipiatis, si vos et

<sup>1</sup> W oryginalne pieśń *Te, Deum, laudamus* określił Nidecki mianem paeanu. Należy jednak zauważyć, że w XVI w. termin „paean” nie był rozumiany zgodnie

mniejszy [wszak jest] od waszego męstwa), ile przybyliście z najbardziej pożądanym tryumfem, sami jesteście również najbardziej pożądanymi strażnikami, opiekunami, obrońcami rzeczypospolitej, a ty w szczególności, największy i najłaskawszy królu, życie, wolności, ozdoby, godności, pokoju, pomyślności i bezpieczeństwo nasze! Korzystajcie, korzystajcie, proszę, jak najdłużej z tego tak wielkiego dobra waszego, lecz korzystajcie tak, jak godzi się świętym Boga, z pełną uległością i pokorą w duszach waszych, tak aby najpierw samemu Bogu wiecznemu i wszechpotężnemu, któremu my tutaj bezużyteczni i niegodni służymy, w czasie gdy was nie było, nigdy nie zaniedbywaliśmy składania ofiar w intencji waszych zwycięstw, a wy, za sprawą Jego tylko boskiego natchnienia właściwie sobie ze wszystkim poradziście, dzięki Jego najjawniejszej pomocy budziliście grozę we wrogach, wreszcie z Jego życzliwej łaski zdobyliście tego lata tak wielką sławę wojenną, że wasze imię, wasze męstwo, wasze zwycięstwo zdają się już krążyć od ust do ust wszystkich niemal ludzi.

Abyście mogli, powiadam, owemu najwyższemu i wiecznemu Panu w tej oto świątyni, w której imię i majestat Jego przywoływano w waszej sprawie, dzięki pokorne złożyć należycie, odśpiewajcie Mu już teraz ową uroczystą i radosną naszą pieśń „Ciebie, Boga, wysławiamy”<sup>1</sup>. Ponadto zaś, co jest kolejnym dowodem waszej uległości i pokory wobec Boga, nasz stan kapłański, słaby z pewnością, jak widzicie, lecz jak wierzymy, wcale miły Bogu, a rzeczypospolitej w najwyższym stopniu potrzebny, przez wzgląd na waszą najwyższą sprawiedliwość i bogobojność przywracajcie w należne mu miejscu w rzeczypospolitej, które stracił przez najwyższą niesprawiedliwość, i bierzcie go, co jest szczególnie konieczne, w opiekę waszej straży oraz obronę, skoro pragniecie, byście wy oraz

ze swą grecką etymologią jako pieśń kultowa ku czci Apollona, lecz bardzo szeroko jako wszelki pochwalny utwór poetycki.

rem pub[licam] salvam esse vultis, hoc igitur vos, quaeso, providete et hanc rem pub[licam], quam vobis divini illi homines, maiores vestri, ita ut videtis, ordinibus distinctam et tum specie ipsa ordinum illustrem, tum concordia etiam eorundem firmam ac stabilem tradiderunt, videte per Deum immortalem, dum licet, ne ex ordinata confusam, ex illustri obscuram et inconditam, ex plena et integra mutilam ac diminutam, ex perpetua temporariam, ex florenti miseram, ex nostra denique, quod Deus omen obruat, alienam faciatis, cum praesertim navi isti et rei pub[licae] isti vestrae nihil possit in utramvis partem separatim contingere, quod ipsum non statim eodem momento ipso ad vos ipsos, qui in eadem navi estis, et ad fortunas ipsas vestras<sup>1</sup> pertinere videatur.

Tē, Deus opt[ime] et max[ime], quaesumus, fiat manus Tua super hunc virum dexteræ Tuæ et super hunc filium hominis, quem confirmasti Tibi<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *qui in eadem navi estis / którzy na owym okręcie jesteście* – popularna już w antyku metafora porównująca państwo do okrętu (por. np. Cic. *Pis.* 20 oraz *Rep.* I 51 i 62). Podkreślanie przez Nideckiego w styczniu 1581 r. ścisłego związku między losem państwa a sytuacją ekonomiczną szlachty, do której zdaje się odnosić wzmianka o majątkach (*fortunae*), było swoistą zachętą do uchwalenia na mającym się wkrótce zebrać sejmie oczekiwanych przez króla podatków na potrzeby militarne.

rzeczpospolita nie doznali uszczerbku. O to przeto miejcie staranie i o tę rzeczpospolitą, którą owi boscy mężowie, wasi przodkowie, przekazali, tak jak widzicie, podzieloną na stany, zarówno dzięki samej formie stanów znamienitą, jak i dzięki ich zgodzie bezpieczną oraz stabilną. Baczcie, na Boga nieśmiertelnego, póki to możliwe, byście z uporządkowanej nie zrobili nieporządknej, z jaśniejącej – ciemnej i mrocznej, z całej i nienaruszonej – okaleczonej i uszczuplonej, z wiecznej – ograniczonej w czasie, z kwitnącej – wynędzniałej, z naszej wreszcie, przed czym niech Bóg broni – obcej, zwłaszcza że temu okrętowi i tej rzeczypospolitej waszej nie może się przytrafić w którejś z tych części nic osobno, co nie odnosiłoby się natychmiast, jak się wydaje, w tym samym momencie do was samych, którzy na owym okręcie jesteście, i do majątków waszych<sup>1</sup>.

Ciebie, Boże najlepszy i największy, prosimy, niech będzie ręka Twoja nad mężem prawicy Twojej i nad tym synem człowieczym, którego sobie wzmocniłeś<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Treść owej prośby jest dosłownym cytatem z Ps 80,18: „fiat manus tua super hunc virum dexteræ Tuæ et super hunc filium hominis, quem confirmasti Tibi” („niech będzie ręka Twoja nad mężem prawicy Twojej i nad synem człowieczym, któregoś sobie umocnił”).

**Andr[ae] Patricii Nideci,  
praepositi Varsovien[sis],  
gratulationis post adactum Moscum  
obsidione ac praeliis Plescoviensibus  
ad Livoniam dimittendam<sup>1</sup>  
oratio III**

Quasi divinaremus, Stephane rex, et quasi tanto ante mentibus ipsis nostris praesagiremus successum ipsum universum Moscoviticorum istorum praeliorum tuorum, quae te toto propemodum hoc quadriennio distinebant nobis, ita te olim in hanc urbem, cum prima illa ex eo hoste parta Polocensi victoria tua ad nos revertentem inter reliqua bona omnia, quibus adventum illum tuum summa nostra et gratissima erga te voluntate fuimus persecuti, tribus illis, si meministi, maxime insignibus Davidis regis verbis<sup>2</sup>, compellandum esse existimabamus, quae nobis hoc tempore partim imago quaedam partim etiam augurium veluti quoddam fuisse videntur futurarum istarum victoriarum tuarum, de quibus tibi tertium iam continuis aliquot his annis eodem hoc ipso in loco, singulari ad divorum aras decreto supplicationum genere gratulamur.

<sup>1</sup> Oblężenie Pskowa zaczęło się w sierpniu 1581 r., jednak po nieudanym szturmie 8 września z powodu niedoborów prochu musiało przejść w bierną blokadę twierdzy, zakończoną nawiązaniem rokowań z osłabionym Iwanem IV (m.in. przez śmiały rajd hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w głąb terytorium moskiewskiego wczesną jesienią 1581 r.). O nawiązanie rozmów pokojowych zabiegał u Batorego legat papieski Antonio Possevino (zob. objaśn. 3 na s. 117) już od października, doszło do nich jednak ostatecznie dopiero w grudniu w Jamie Zapolskim. Wskutek rokowań 15 stycznia 1582 r. podpisano w Kiwowej Horce dziesięcioletni rozejm, na mocy którego Rzeczpospolita odzyskała nie

**Andrzeja Patrycego Nideckiego,  
prepozyta warszawskiego,  
III mowa gratulacyjna  
po zmuszeniu Moskwy  
oblężeniem i bitwami pskowskimi  
do oddania Liwonii<sup>1</sup>**

Jakbyśmy wywróżyli, królu Stefanie, i jakbyśmy o tyle wcześniej przewidzieli w naszych myślach ten cały pomyślny wynik twoich walk moskiewskich, które ciebie przez prawie cztery lata zatrzymywały daleko od nas, kiedy niegdyś, gdy wracałeś po pierwszym owym zwycięstwie połockim nad tym samym wrogiem, wśród wszystkich pozostałych do-  
brych [słów], którymi to twoje przybycie witaliśmy z pełną wdzięczności względem ciebie gotowością, uważaliśmy, jak pamiętasz, że trzeba przemówić tymi trzema szczególnie znamiennymi słowami króla Dawida<sup>2</sup>, które, jak mi się teraz zdaje, były po części jakimś obrazem, po części również jakąś jakby wróżbą owych przyszłych wiktorii, których w ciągu tych ostatnich lat winszujemy ci już po raz trzeci z rzędu w ciągu kolejnych lat w tym samym miejscu, tym szczególnym rodzajem modłów dziękczyn-  
nych skierowanym ku ołtarzom Bożym.

tylko Liwonię (południową część Inflant, obecnie w większej części w granicach Łotwy), lecz całe niemal Inflanty (wraz z 66 miastami zajętymi przez wojska moskiewskie głównie w 1577 r.), Wieliz i Połock, zwróciła natomiast carowi zajęte w poprzedniej kampanii Wielkie Łuki. Kolejną mowę gratulacyjną wygłosił Nidecki 8 sierpnia 1582 r., podobnie jak poprzednie, w warszawskiej katedrze św. Jana.

<sup>2</sup> Aluzja do parafrazy fragmentu Ps 17,46–48 z mowy I (zob. objaśn. 1 na s. 58), w której kluczowe są słowa o Bogu, który królowi „daje pomstę” („dat vindictas”), „poddaje narody” („subdit populos”) i „wybawia od wrogów” („est liberator ab inimicis”).

Quid igitur tum, quaeso, dicebamus? Audi, rex, regem. Audite, sacerdotes, psalten. Audite, populi, propheten David, carmen suum ore nostro ad aures huius ipsius Regis ac Domini nostri semel olim usurpatum, nunc iterum oportune occinentem. Quid igitur ille, vel quid nos potius ex illo? Deus est, dicebamus, qui has dat vindictas tibi. Hoc primum. Deus est, qui subdit populos sub te. Hoc secundum. Deus est, addebamus tertium, liberator tuus de inimicis tuis iracundis. Quot verba, tot secretae ac reconditae sententiae<sup>1</sup>. Quae erat autem in his verbis nostra divinatio?

Recognosce, rex, quaeso, et debitam tribue nobiscum laudem Deo tuo immortalī. Etenim multis tu quidem rebus Davidem ipsum Israelitarum regem in omni vita tua exprimis nobis atque repraesentas, de quibus nunc non est narrandi locus. Sed si quis vel unum interea illud eius regis effatum atque oraculum intueatur et expendat, quod ab illo dudum prolatum nos ex psalmo ipsius repetitum converso ad te gratulationis nostrae sermone sub ista statim Moscovitici belli tui primordia orationi nostrae immiscendum esse existimavimus, mirari plane possit usque adeo in hoc regis istius oraculo perantiquo recentium casuum tuorum expressum extare simulacrum, ut non facile dici possit, illene tanto ante his ipsis coelestibus divinorum verborum coloribus tuum istum totius Moscovitici belli cursum ac progressum magis scite depictum atque adumbratum nobis relinquere voluerit, an vero tu ipse tanto post rebus ipsis tuis gestis universam eius oraculi vim, rationem, progressionem ipsam cumulatius et magis ad vivum referas atque repraesentes<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Parafraza przysłowia łacińskiego znanego najlepiej w wersji Terencjusza (*Phorm.* 453–454): „verum istast, / quod homines tot sententiae” („prawdą jest to, / że ilu ludzi, tyle myśli”).

<sup>2</sup> Metaforyka malarska łączy się w tym amplifikacyjnym zdaniu z metaforą retoryki jako broni. Por. Cic. *De orat.* III 206: „Orationes autem ipsius tamquam

Cóż więc wówczas, pytam, mówiliśmy? Słuchaj, królu, króla. Słuchajcie, kapłani, psalmu. Słuchajcie, narody, proroka Dawida, jak za pomocą ust naszych swoją pieśń, już raz kiedyś wykorzystaną, teraz ponownie, jakże w porę, kieruje do uszu tego samego Króla i Pana naszego. Cóż więc on czy raczej coś my z niego [głosimy]? Bóg jest tym, powiadaliśmy, który daje ci pomstę. To po pierwsze. Bóg jest tym, który poddaje narody pod ciebie. To po drugie. Bóg jest, dodawaliśmy jako trzecie, wybawicielem twoim od nieprzyjaciół twoich gniewem palających. Ile słów, tyle tajemnych i ukrytych myśli<sup>1</sup>. Jaka zatem była w tych słowach nasza wróżba?

Proszę, rozpatrz to na nowo, królu, i wraz z nami przyznaj należytą chwałę twemu nieśmiertelnemu Bogu. Albowiem zaiste całym twoim życiem przypominasz nam i uosabiasz pod wieloma względami samego Dawida, króla Izraelitów, o czym nie miejsce, by teraz opowiadać. Lecz jeśli ktoś wziąłby teraz pod uwagę i rozważył choćby jakąś jedną przepowiednię i wróżbę tego króla, którą, choć przedstawił ją już dawno, my powtórzoną z jego psalmu, zmieniawszy stosownie do ciebie wymowę naszych powinszowań, uznaliśmy za właściwe połączyć ją z naszą oracją zaraz przy owych początkach twoich wojen moskiewskich, z pewnością mógłby się zdziwić, że aż do tego stopnia w tej pradawnej przepowiedni tego króla wyrażony został obraz twoich niedawnych czynów, iż niełatwo stwierdzić, czy to tamten, o tyle wcześniej, bardziej zapragnął pozostawić nam zręcznie odmalowany i wycieniowany tymi niebiańskimi barwami boskich słów ów przebieg i postęp całej twojej wojny moskiewskiej, czy może raczej ty sam o tyle później tymi samymi twoimi czynami całą owej przepowiedni siłę, jej sens i rozwój pełniej i bardziej przywołujesz do życia oraz przedstawiasz<sup>2</sup>.

*armorum est vel ad usum comminatio et quasi petitio ad venustatem ipsa tractatio* („Słowami posługujemy się natomiast jak bronią, by wykorzystać je do grożenia i jakby do ataku, albo też, by jedynie dodać mowie wdzięku”).

Age enim, quid fuit aliud illa ipsa Polocensis victoria tua, quam tibi tunc temporis fuimus gratulati, nisi id, quod nos primo loco ex illo Davidis oraculo dicebamus: illustris quaedam ultio et vindicta de inimicis nostris? Vindicta, dico, de illis hostibus, qui Polocicum illud nostrum per summam suam perfidiam ante annos fere XV ereptum nobis ad illa usque recentis tum regni tui tempora per vim tenuerunt<sup>1</sup>. Quod quidem dum tu eis rursus tanquam iniustus possessoribus adimeres et ab ipsis quasi per mulctam ablatum regno tuo ac rei pub[licae] nostrae legitimo scilicet domino restitueres, quid aliud, quaeso, faciebas, quam vindictam sumebas de inimicis nostris? Et illo ipso primo veluti actu<sup>2</sup> tuo, primae ipsius partis oraculi veritatem repraesentans, Deum, qui te divina virtute sua ad tam pulchrum et tam memorabile facinus illud incitavit et armarat, eum esse palam ostendebas, qui illas, ut David inquit, vindictas tribuebat tibi.

Ac dulce est quidem, Stephane rex, eiusmodi vindictae genus, quo in eiusdem illius fundi nostri possessionem deinceps reponimur, ex quo paulo ante insigni hostium nostrorum maleficio acerbissime depulsi fueramus. Verum, quod hoc loco dicendum est: si non simul etiam eiusdem illius hostilis facti gloriam planissime assequamur, quae non solum, quae nostra erant, ab hoste recuperasse sed hosti etiam ipsi sua detraxisse videamur, <s>it, nescio quomodo, ut et imparem prorsus animum hostili animo ad certamen illud attulisse et minime parem ex illa victoria gloriam reportasse iudicemur.

Quo quidem in genere tu quoque crescenti ipsi laudi tuae deesse profecto noluisti, qui subactis iam prima illa

<sup>1</sup> Połock zdobył Iwan IV Groźny po dwutygodniowym oblężeniu 15 lutego 1563 r.

Czymże innym bowiem była ta twoja wiktoria połocka, której ci wówczas winszowaliśmy, jeśli nie tym, o czym najpierw mówiliśmy na podstawie owej przepowiedni Dawida: jakimś świetnym ukaraniem i pomstą na nieprzyjaciółach naszych? Pomstą, mówię, na tych wrogach, którzy ten nasz Połock, odebrany nam wskutek ich najwyższego wiarołomstwa około piętnastu lat temu, siłą trzymali aż do tych czasów obecnego panowania twego<sup>1</sup>. Kiedy zaś ty z kolei odebrałeś go tym niejako bezprawnym posiadaczom i, wyrwany im niejako za karę, przywróciłeś twemu królestwu i Rzeczypospolitej naszej, czyli jego prawnemu panu, czy to, co robiłeś, pytam, było czymś innym, jak wzięciem pomsty na nieprzyjaciółach naszych? I w tym samym twoim pierwszym niejako akcie<sup>2</sup>, ukazując prawdziwość pierwszej części tej przepowiedni, wyraźnie dowiodłeś, że Bóg, który swą boską mocą pobudził cię i uzbroił do tego tak pięknego i pamiętnego czynu, jest tym, który ową, jak mawia Dawid, pomstę dał tobie w udziale.

A z pewnością słodki jest, królu Stefanie, taki rodzaj pomsty, w którym ponownie bierzemy w posiadanie tę samą oto posiadłość, z której niedawno w tak bardzo przykry sposób zostaliśmy wyrzuci wskutek widocznej zbrodni naszych wrogów. Prawdą jest to, co w tym miejscu należy o tym powiedzieć: jeśliśmy jednocześnie z tego właśnie czynu wrogów nie zdobyli również najbardziej oczywistej chwały za to, że jak się wydaje, nie tylko to, co było nasze, odzyskaliśmy od wrogów, lecz także oni sami oddali nam swe włości, nie wiem, w jaki sposób miałoby się stać, żeśmy, jak sądzimy, bynajmniej nie równego i ducha duchowi wrogów do tej walki wnieśli, i w najwyższym stopniu nierównej z tego zwycięstwa chwały dostąpili.

W tej materii z pewnością ty także nie chciałeś zaniedbywać rosnącej sławy twojej, ty, który już po odbiciu w owej pierwszej

<sup>2</sup> *actu / akcie* – niewątpliwie celowa metafora teatralna.

expeditione tua Polocensibus nostris et ad imperium nostrum revocatis etiam ad hostem ipsum ultro lacessendum expeditionem alteram, altero veluti rerum tuarum gestarum actu, Velcolucos, in terram scilicet atque ditionem hostilem transtulisti. Quid autem ibi egisti, quaeso. Breviter dicemus: quod ipsum longissima nostra, quantum erit, posteritas gratissima sua memoria quam diutissime recolet atque recognoscet. Urbem illam hostium expugnasti eaque capta, incensa et eversa alias etiam complures ibidem arces in deditionem tuam redegisti atque inde novam tibi multorum circumcirca hostilium populorum dominationem comparasti.

Et sic alterius illius Davidici beneficii possessionem, ad quem te Deus ipse nocturnis illis accensis facibus<sup>1</sup> vocare videbatur, adivisti et post priores illos Polocenses<sup>2</sup> rei pub[licae] nostrae recuperatos et quasi postliminio restitutos cives novos hostiles populos imperio tuo adiunxisti<sup>3</sup>. Quorum ipsorum possessionem etsi regno ipsi tuo perpetuam esse multis de causis non cupiebas<sup>4</sup>, ex eorum tamen expugnatione et hosti ipsi, qui vir esses, abunde ostendebas et, quod caput est, certam tibi iam tum viam accessione illa muniebas ad maiorem etiam paulo post et illa ipsa meliorem totius Livoniae provinciae<sup>5</sup> accessionem regno ipsi in perpetuum, uti evenit, adiungendam.

<sup>1</sup> Zapewne aluzja do podpalen umocnień Wielkich Łuk podczas szturmu 5 września 1580 r. oraz do wybuchu w twierdzy prochowni wskutek podpalen polsko-węgierskiej piechoty i ostrzału artylerii.

<sup>2</sup> Użyty w oryginale przymiotnik *Polocenses* odnosi się zapewne nie tylko do mieszkańców samego Połocka, ale też do mieszkańców części dawnego województwa połockiego, która na mocy rozejmu powróciła w granice Rzeczypospolitej.

<sup>3</sup> Na północ i północny-wschód od zdobytego podczas kampanii Wieliza rozciągały się już ziemie moskiewskie, które nigdy nie leżały w granicach Rzeczy-

twojej wyprawie naszych mieszkańców Połocka i po przywróceniu ich w granice naszego państwa, by z innej strony zaczepić tego samego wroga, zorganizowałeś w drugim niejako akcie twoich czynów kolejną wyprawę, na Wielkie Łuki, to jest na ziemię i władztwo wroga. Ale coś tam zrobiłeś, pytam. Powiemy krótko: to samo, ile tego tylko będzie, co my najdłużej w naszej pamięci [zachowamy], nasi potomni, będą przywoływać po wsze czasy i przypominać sobie w swej pełnej wdzięczności pamięci. Owo wrogie miasto zdobyłeś i zajmując je, spaliwszy i zniszczywszy, również wiele innych tamtejszych zamków zmusiłeś, by się tobie poddały, a także zdobyłeś sobie nową władzę nad wieloma wrogimi ludami w tamtych okolicach.

I tak oto wszedłeś w posiadanie owego drugiego Dawidowego dobrodziejstwa, do którego sam Bóg zdawał się przywoływać cię owymi roznieconymi nocą pochodniami<sup>1</sup>, i do tych wcześniej odzyskanych oraz niejako z powrotem przywróconych Rzeczypospolitej obywateli połockich<sup>2</sup> nowe, wrogie narody przyłączyłeś do swego władztwa<sup>3</sup>. Nawet jeśli z wielu powodów nie pragnąłeś, by posiadanie ich nie było stałą zdobyczą samego twego królestwa<sup>4</sup>, dzięki podbiciu ich wyraźnie jednak pokazałeś i samemu wrogowi, jakim jesteś mężem, i co najważniejsze, umocniłeś sobie tą zdobyczą już wówczas drogę do przyłączenia nieco później do twego królestwa na stałe, jak się okazało, większej i owej lepszej zdobyczy, mianowicie całej prowincji Liwonii<sup>5</sup>.

pospolitej, w tym Wielkie Łuki, do których nawiązuje Nidecki w kolejnym zdaniu.

<sup>4</sup> Nawiązanie do zwrócenia Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu Wielkich Łuk (zgodnie z ustaleniami rozejmu ze stycznia 1582 r.).

<sup>5</sup> Nazwa Liwonii (południowej części Inflant) została tu użyta jako *pars pro toto* na oznaczenie całych Inflant z Parnawą (dziś Pärnu w Estonii) i Dorpatem (dziś Tartu w Estonii), które na mocy rozejmu trafiły pod panowanie Rzeczypospolitej.

Ita, quod nos secundo loco ex Davidico illo oraculo depromptum in medium afferebamus, tu altera illa expeditione tua confirmasti Deumque adeo esse docuisti, qui illos per te subiugatos Velcolucenses hostiles populos subderet sub te, pro misericordia sua infinita. Quod quidem iam alterum divinum erga te beneficium, etsi priore beneficio multo tibi profecto fuit honorificentius et in omnes commendandi nominis tui partes gloriosius. Ostensum enim est non recuperandis modo tuis animum tibi suppetere, sed etiam hostilibus invadendis et possidendis superesse.

Tamen, quae est animi tui magnitudo et pietas quaedam singularis, ne id quidem tibi ad plenam ac perfectam tuam gloriam satis esse videbatur. Graviter videlicet etiam tum sub Moscoviticae illius servitutis iugo gemente Livonia provincia, pro qua tibi non minus atque haud scio, an etiam multo magis quam pro Polocico nostro, omnis ille bellicus, periculosae plenus labor aleae suscipiebatur.

Quid igitur fecisti? Tu vero et arma quidem, ut provinciae illi succurreres, non deposuisti, et ut eiusdem tamen afflictis alioqui rebus, quantum posses, parcereres, neutiquam exercitum tuum in provinciam illam ducendum esse existimasti, ubi adventum quemlibet copiarum tuarum velut affluxum quandam humorum in affecto corpore<sup>1</sup> providebas Livonibus gravissimum fuisse futurum. Sed quid? Plescoviam, urbem item hostium, tertia expeditione tua contendisti.

At quam urbem et qualem? Urbem primum in intima ipsa hostis ipsius ditione positam, urbem deinde tum ipso coementorum opere, tum praeterea innumerabilium pene praesidiariorum militum robore permunitam, urbem denique tam tormentorum, globorum,

<sup>1</sup> We wczesnej epoce nowożytnej wierzono, że wiele chorób bierze się z nagromadzenia w ciele szkodliwych płynów („humorów”), które trzeba usunąć przez upuszczenie krwi.

Tak oto tą drugą twoją wyprawą potwierdziłeś, co my, czerpiąc z owej przepowiedni Dawidowej, wprowadziliśmy na drugim miejscu, oraz dowiedziałeś się nadto, że Bóg, który poddał pod ciebie wrogie narody z ujarzmionych przez ciebie Wielkich Łuk, jest w swym miłosierdziu nieskończony. Jest to zaiste już drugie Boże dobrodziejstwo w stosunku do ciebie, nawet jeśli od pierwszego dobrodziejstwa było ono dla ciebie rzeczywiście znacznie bardziej zaszczytne i dla wszystkich rodzajów wysławiania imienia twego bardziej chwalebne. Okazało się bowiem, że starcza ci ducha nie tylko do odzyskiwania tego, co twoje, lecz również masz go dość, by atakować wrogów i brać ich włości w swe posiadanie.

A jednak, co jest wielkością twego ducha i wyrazem jakiejś szczególnej pobożności, zdawało się, że nie dość było ci tego, by dopełnić twojej chwały i doprowadzić ją do doskonałości. Skoro wówczas ciężko zaiste wzdychała pod srogim jarzmem owej niewoli moskiewskiej również prowincja Liwonia, w jej obronie podjąłeś cały ten wojenny trud pełnej niebezpieczeństw rozgrywki, nie mniejszy, a nie wiem, czy nie znacznie większy niż w obronie naszego Połocka.

Cóż więc zrobiłeś? Otóż by przyjsć tej prowincji z pomocą, nie odłożyłeś broni, lecz aby jednak oszczędzić ją, jak tylko potrafisz, ponieważ została udręczona działaniami wroga już w innym czasie, postanowiłeś nie wysłać żadnego wojska twego do owej prowincji, gdzie przybycie jakichkolwiek sił twoich, jak przewidywałeś, może być dla Liwończyków jak jakieś bardzo groźne nagromadzenie płynów w chorym ciele<sup>1</sup>. Ale co? Psków, również miasto wrogów, najechnałeś w twej trzeciej wyprawie.

A co to za miasto i jakie? Po pierwsze położone w samym wnętrzu władztwa wroga, ponadto umocnione tak samymi murowanymi szanćami, jak i mocą niezliczonych niemal broniących go żołnierzy, wreszcie obficie zaopatrzone zarówno w wiele armat, kul, proch,

pulverum, quam rerum omnium ad victum pertinentium abundantia et copia affatim instructam. Eam, ut dicimus, tertiae expeditioni tuae delegisti, nec mora obsidione cinxisti, iaculando terruisti, impressione ursisti, effractam etiam murorum eius partem tum immisso milite invasisti, tum erepto uno propugnaculo possedisti atque omnino totam urbem ipsam tantum non cepisti ac tenuisti<sup>1</sup>.

Et profecto cepisses ac tenuisses, nisi quod verissimas tu sane illas nostras fatorum tuorum praedictiones Davidicas commutare nec potuisti, nec debuisti: quae te tertia illa expeditione tua non amplius ultorem inimicorum esse voluerunt, ut prius, non subactorem urbium aut populorum, ut postea, sed eum tantum, qui tunc temporis satis haberes, liberatum te esse de hostibus illis tuis iracundia inflammatis. Et quidem, o rex, inflammatis. Quae enim tygris aut quis ursus ira concitus atque inflammatus usque adeo ferociter insanivit unquam, uti belua ista<sup>2</sup>, homo, dico, iste ferus et immanis superioribus abs te acceptis cladibus iritatus admodum impotenter insanivisse dicitur?

Nam cum totus esset ab ipsa et sui, et suorum tum hominum, tum locorum defensione necessaria per magnam quandam et maxime admirandam mentis consternationem aversus, et omnino a maiore tibi aliqua, quod utique per necessarium erat, vi et impressione inferenda armis tuis absterritus et exclusus, quid tamen interea per summam furiam et animi intemperiem non fecit?

<sup>1</sup> Część kamiennych murów Połocka poddała się kulom polskich i węgierskich dział burzących już 7 września 1581 r., podczas szturm w dniu kolejnym oddziałom węgierskim, a następnie też polskim udało się zdobyć basztę Pokrowską i Świnuską oraz zatknąć na nich królewskie sztandary, jednak wskutek dzielnej obrony licznej załogi po czterech godzinach natarcie zupełnie się załamało. Najdłużej utrzymali się Węgrzy w ruinach baszty Pokrowskiej, lecz i oni o zmro-

jak też we wszelkie rzeczy potrzebne do życia. Wybrałeś je, jak mówimy, w swojej trzeciej wyprawie, bez zwłoki zamknąłeś w oblężeniu, przeraziłeś gradem pocisków, zgmiotłeś w uścisku, zrobiwszy nadto wyłom w części jego murów, a wysławszy żołnierzy, wdarłeś się doń, jak i zniszczywszy jedną basztę, zająłeś [ją], a jedynie całego miasta nie zająłeś i nie utrzymałeś<sup>1</sup>.

Z pewnością byś je jednak zajął i utrzymał, gdyby nie to, że zaiste nie mogłeś zmienić tych naszych przepowiedni Dawidowych co do losów twoich, ani też nie musiałeś: one pragnęły, byś w owej trzeciej wyprawie nie był już więcej mścicielem na nieprzyjaciółach, jak na początku, ani tym, komu poddają się miasta lub narody, jak potem, lecz był tym jedynie, który na tę chwilę osiągnął dosyć, będąc wolnym od owych nieprzyjaciół twoich, pałających gniewem. I zaprawdę, o królu, pałających! Jaki bowiem tygrys albo jaki niedźwiedź rozdrażniony i przepełniony gniewem srożył się kiedyś dziko aż do tego stopnia, jak zupełnie bez umiaru srożyła się, jak powiadają, ta bestia<sup>2</sup>, ten, powiadam, człowiek dziki i okrutny, rozwścieczony wcześniej zadanymi przez ciebie klęskami?

Chociaż bowiem całkowicie odciągnęło go od tej koniecznej obrony siebie samego i jego tak ludzi, jak też ziem jakieś wielkie oraz w najwyższym stopniu zadziwiające pomieszanie zmysłów, a w ogóle dzięki twoim działaniom zbrojnym przejął go strach i powstrzymał się przed wystąpieniem przeciw tobie z jakimś większym atakiem czy też uderzeniem, co z pewnością było niezbędne, czegoż jednak tymczasem nie uczynił w największej wściekłości i gwałtowności swego ducha?

ku musieli się wycofać do obozu. W rzeczywistości przewaga wojsk oblężniczych była zbyt mała, a twierdza zbyt dobrze zaopatrzona, żeby jakikolwiek szturm wojsk Batorego na Psków mógł zostać zwieńczony pełnym sukcesem.

<sup>2</sup> Iwana IV porównywał Nidecki do dzikiej bestii (*belua*) już w I mowie (zob. objaśn. 2 na s. 54–55).

Aut quam occasionem, voluntatem, molitionem, artem, machinam praetermisit nocendi tibi, dum et in actionibus quidem tuis nihil a convi<c>io intactum relinqueret et cum hostibus tuis conspiraret, et alienos adversum te solicaret<sup>1</sup>, et suos ad obsidionem illam tuam modo tolerandam, modo etiam, si possent, propellendam accenderet, et flammam remotissimis nonnullis ditionum tuarum angulis ostentaret, et pacem minaciter, si diis placet, extorqueret<sup>2</sup>, et litteras ad te non ignotis terriculamentis plenissimas mitteret<sup>3</sup>, et ambages nescio quas tenebrarum per legatos suos menti tuae offunderet<sup>4</sup>, et se denique in omnes iritatae ac exacerbatae beluae formas verteret omnia undique explorans, si quis non iam verae vi, qua tecum contendere nunquam est ausus, sed insidiis saltem ipsius ad te locus patere videretur.

Et tamen de his omnibus, quod nos dicebamus, liberavit te dominus. Quis dominus? Deus, Deus, inquam, ille opt[imus] et immortalis, custos imperii nostri, tuus autem, quod dicimus, praecipuus liberator de inimicis tuis iracundia incensis. Quomodo liberavit? Salvum te, inquam, atque incolumem ex mediis, in quas te conieceras, fraudulentissimi hostis insidiis ereptum tecto, quod dicitur, latere<sup>5</sup> eduxit, atque ita eductum Duneburgae primum, mox Vilnae, deinde Rigae,

<sup>1</sup> Iwan IV szukał wsparcia m.in. u cesarza Rudolfa II i u papieża Grzegorza XIII, którego kusił obietnicą przystąpienia do ligi antytureckiej oraz sugestią, że mógłby skłonić Cerkiew do unii z katolicyzmem. W liście do papieża oczerniał car Batorego jako sługę Turcji, sprzymierzonego z muzułmanami przeciw chrześcijańskiej Moskwie, w co jednak nie dawano wiary.

<sup>2</sup> W czerwcu 1581 r. posłowie Iwana IV grozili polskiemu królowi, że jeśli nie przyjmie moskiewskich warunków, na kolejne poselstwo będą musieli Polacy czekać ponad 50 lat.

<sup>3</sup> W lipcu otrzymał Batory obszerny, bardzo obelżywy list od cara, wyśmiewający m.in. niskie pochodzenie króla jako monarchy elekcyjnego, na który król odpowiedział erudycyjną epistolą dowodzącą praw Rzeczypospolitej do Inflant, ale też wyzywającą Iwana IV na pojedynek.

A czy pominął jakąś okazję, plan, zamiar, podstęp, intrygę, by ci szkodzić dopóty, dopóki w twoich działaniach nie zostało nic nietkniętego obelgą i nie sprzysiągł się z twoimi wrogami, nie podburzył innych przeciw tobie<sup>1</sup> i nie zagrażał swoich bądź to do znoszenia twojego obłężenia, bądź też, jeśli by zdołali, do jego przełamania, i nie zagroził wzniesieniem pożogi w wielu najbardziej odległych zakątkach twojego władztwa, i nie zerwał groźbą, jeśli tylko by się dało, pokoju<sup>2</sup>, i nie wysłał do ciebie listów pełnych znanych już straszaków<sup>3</sup>, a za pośrednictwem swych posłów nie zaprzątnął twojego umysłu wykrętami, nie wiem jak niejasnymi<sup>4</sup>, i wreszcie sam nie przybierał wszelkich kształtów wściekłego i rozgniewanego potwora, szukając zewsząd każdego sposobu, aby jeśli ktoś już nie prawdziwej sile, którą z tobą nigdy nie odważył się walczyć, to przynajmniej jego podstępom zdawał się dać mu do ciebie dostęp.

A jednak od tego wszystkiego, o czym mówiliśmy, Pan cię uwolnił. Jaki Pan? Bóg, Bóg, powiadam, ów najlepszy i nieśmiertelny obrońca państwa naszego, twój zaś, co już powiedzieliśmy, szczególny wybawiciel od nieprzyjaciół gniewem pałających. Jakim sposobem wybawił? Całego, powiadam, i zdrowego ocalił cię, wyprowadzając, jak się mówi, z tarczą<sup>5</sup> ze środka zasadzki najbardziej podstępного wroga, w którą sam się rzuciłeś, a gdy już wyprowadził, przeniósł i bezpiecznie umieścił najpierw w Dyneburgu, zaraz potem w Wilnie, następnie w Rydze,

<sup>4</sup> Podczas pertraktacji w Jamie Zapolskim posłowie carscy mieli rozkaz, by zerwać rokowania, jeśli tylko wojska Rzeczypospolitej odstąpią od oblężenia Pskowa, o czym król dowiedział się od zbiega moskiewskiego. Ponadto posłowie moskiewscy domagali się tytułowania w dokumencie rozejmu Iwana IV carem i zapisu, że przekazuje on Polsce Rygę i zamki kurlandzkie, by tym samym otworzyć sobie drogę do domagania się w przyszłości ich rekuperacji.

<sup>5</sup> *tecto ... latere* – wyrażenie jako idiom po raz pierwszy pojawiło się u Terencjusza. Por. Ter. *Heaut.* 672: „triumpho si licet me latere tecto abscondere” („będę miał powód do tryumfu, jeśli przynajmniej uda mi się wycofać”).

tum Grodnae et novissime hoc tempore Varsoviae<sup>1</sup> in tuto posuit et locavit; teque adeo (quod solum omnium nobis rerum futurum erat instar) in hoc eodem templo, ex quo proxime ad hoc bellum digressurus arma propemodum ipsa adversus hostem hunc tertium iam indueras, oculis nostris desiderio tui languentibus et confectis videndum tandem exhibuit. Cuius vel solius tanti muneris gratia sit nomen ipsius in omnes aeternitates gloriosum.

Magnum est igitur, quod dicimus, liberatum te esse, sed maius etiam multo, quod dicturi sumus, esse cum tantis incredibilis cuiusdam virtutis tuae significationibus liberatum, idque adeo sive ipsa obsidionis tuae tempora quis spectet, sive illa etiam, quae obsidionem sunt ipsam consecuta. Nam primum in obsidione quidem alia hunc, alia illum percelluissent, te nulla percelluerunt. Alium vel scommata saltem illa per militarem licentiam in exercitum iactata magnopere movissent, te non moverunt. Alium clandestina cum hostibus inita consilia<sup>2</sup> perturbassent, te non perturbarunt. Alium ignes illi ditionibus suis intentati consternassent, te non consternarunt<sup>3</sup>. Non te, inquam, aut illa Plescoviensis obsessi praesidii simulata et vix vi expressa audacia a caepta obsidione avertit<sup>4</sup>, aut epistola illa, vana hostilium minarum ostentatrix, transversum egit, aut adventus denique legatorum ipsorum fictis blanditiis ab hoste instructorum, aliquid

<sup>1</sup> Opuściwszy obóz pod Pskowem 1 grudnia, Batory już 18 stanął wraz z litewskimi chorągwiami w Dyneburgu (Inflanty), a 28 grudnia dotarł do Wilna. W Grodnie stał się w lipcu, do Warszawy wjechał uroczyście 8 sierpnia 1582 r.

<sup>2</sup> Zapewne chodzi tu o rozmowy z kierowanym przez bojara Puszkina poselstwem Groźnego, z którym pertraktował Batory wiosną 1581 r. w Wilnie. Posłowie zapewniali, że Iwan IV zrzeka się pretensji do Połocka oraz do Inflant, a także w akcie traktatu pokojowego zrezygnuje z tytułu cara Kazania i Astrachania oraz wielkiego księcia smoleńskiego. Ustępstwa te okazały się jednak jedynie grą na zwłokę, gdyż w czerwcu Groźny zerwał pertraktacje i przystąpił do ataku na granicę Litwy.

potem w Grodnie, a ostatnio w Warszawie<sup>1</sup>, pozwolił nam wreszcie oglądać ciebie naszymi zmęczonymi i osłabionymi już od tęsknego patrzenia za tobą oczami, i to w tej samej świątyni (co już samo spośród wszystkiego było według nas obrazem przyszłych zdarzeń), z której niedawno mając wyruszyć na tę wojnę, niemal nakładałeś już po raz trzeci tę samą zbroję przeciwko temu samemu wrogowi. Już za sam tak wielki dar niechaj imię Jego będzie wysławione po wsze czasy!

Czymś wielkim jest zatem to, o czym mówiliśmy, że zostałeś wybawiony, lecz znacznie większym to, o czym dopiero powiemy, że zostałeś wybawiony wraz z tak niebywałymi oznakami twojego męstwa, i to zarówno, jeśli się spojrzy na czasy samego oblężenia, które prowadziłeś, jak również na to, co z owego oblężenia wynikło. Albowiem najpierw podczas oblężenia jedno tego, co innego drugiego mogłoby powalić, ciebie nic nie zmogło. Kogoś innego wielce poruszyłyby nawet same obelgi rzucone przez żołnierską śmiałość w wojsko, ciebie nie poruszyły. Kogoś innego wytrąciłyby z równowagi zaczęte wśród podstępów narady z wrogami<sup>2</sup>, ciebie nie wytrąciły. Kogoś innego przestraszyłyby pożary wzniecane na terenach pod jego panowaniem, ciebie nie przestraszyły<sup>3</sup>. Ani cię nie odciągnęła, powiadam, od zaczętego już oblężenia owa pozorna i ledwie wymuszona siłą zuchwałość oblężonej załogi pskowskiej<sup>4</sup>, ani ów list – pełen próżności dowód wrogich gróźb – nie powstrzymał, ani wreszcie przybycie samych posłów, których wróg zaopatrzył w fałszywe pochlebstwa, niczego

<sup>3</sup> Mowa o działaniach dywersyjnych Iwana na terenie Litwy późną wiosną i wczesnym latem 1581 r. Dywersanci zamierzali spalić nawet Wilno, lecz plany te szybko odkryto i do większych walk na terenie Rzeczypospolitej nie doszło.

<sup>4</sup> Zapewne mowa o zuchwałym wypadzie niemal całej załogi (ok. 700 jazdy i kilka tysięcy piechoty) na polskie i węgierskie pozycje 4 stycznia 1582 r., kiedy to polską piechotę uratowało z opresji dopiero pojawienie się jazdy.

de solita animi tui cautione ac provisione detraxit, quominus et obsidionem illam, dum fata Deusque sinebant, per te ipsum naviter urgeres et muros ipsos urbis contumacis ac refractariae animose concuteres, strenue invaderes, propugnaculis nudares<sup>1</sup> et, quod caput est, hostem ipsum in ipso illo summo iracundiae eius ardore ad singulare certamen litteris tuis provocares.

Quid dico? Aut quid potius taceo? Tu vero eodem illo tempore magnis tuis exercituumque tuorum viribus ad extremum connixus, interiores etiam illas et penitus abditas hostis ipsius ditiones usque adeo milite tuo invasisti, usque adeo ferro atque igni pervastasti<sup>2</sup>, ut cum ipse in ipso illo, quo tunc pro statione utebatur, domicilio suo vicinorum iam locorum suorum fumos de nostris ignibus in tecta suorum coniectis excitatos naribus ipsis suis hauriret et cum lamenta suorum auribus plane suis exaudiret, et denique cum gladios ipsos nostros tantum non in conspectu suo micantes intueretur, evestigio miser fugere et gemitum ac eiulatum edere, et Stephanum identidem barbarico suo fremitu an potius, ut sic dicam, tremitu ingeminando inclamare et suavissimis illis minime bellicis impedimentis suis correptis alio propere migrare, seque in remotissimos ac munitissimos ditionis suae recessus abdere perinvitus cogeretur<sup>3</sup>. Et haec tu quidem, dum ipse urgeres obsidionem coeptam.

<sup>1</sup> Tj. Pokrowskiej i Świnurskiej oraz części Ławry Peczerskiej.

<sup>2</sup> Mowa o śmiałym rajdzie między 19 lipca a 22 października 1581 r. w głąb Wielkiego Księstwa Moskiewskiego pod komendą hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła (1547–1603). Por. Cic. *Phil.* XI 37: „huic urbi **ferro ignique** minitantur” („Miastu temu grożą **mieczem i ogniem**”); Tac. *Ann.* I 51: „Caesar [...] quinquaginta milium spatium **ferro** flammisque **pervastat**” („Cezar **pustoszy** przestrzeń pięćdziesięciu mil **mieczem i płomieniami**”).

<sup>3</sup> Nidecki powtarza tu pogłoski o rzekomej ucieczce Iwana IV ze Starycy nad Wołgą, gdzie przebywał ze swym dworem, gdy pod koniec sierpnia 1581 r. w okolicy miasta dotarł podjazd hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła. Informacje te kolportowało wielu autorów (por. np. Pielgrzymowski, *Apostrofa*,

nie uszczknęło z twojej niewzruszonej ostrożności i przezorności, abyś gorliwie osobiście obstawał przy owym oblężeniu, jak długo na to los i Bóg zezwalał, a dzielnie wstrząsał samymi murami zuchwałego i upartego miasta, sprawnie [je] najeżdżał, pozabawiał baszt<sup>1</sup>, a co najważniejsze, byś wyzwał w swym liście samego swego wroga w najwyższym stopniu rozpalonego gniewem na szczególny pojedynek.

Co mówię? Albo raczej o czym milczę? Ty w tym samym zaiste czasie, kiedy zaangażowałeś wreszcie swe własne i twojego wojska wielkie siły, przy pomocy swego żołnierza również owe wewnętrzne i w głębi schowane posiadłości tego samego wroga tak bardzo najechałeś, tak bardzo spustoszyłeś mieczem oraz ogniem<sup>2</sup>, że gdy własnym nosem w tym domostwie, z którego korzystał wówczas jako z kwatery, poczuł on już bardzo blisko swych pozycji swąd dymów dobywających się z naszych żagwi rzuconych na budynki jego i gdy na własne uszy posłyszał lamety swoich, a wreszcie gdy ujrzał nasze miecze błyszczące niemal przed jego obliczem, został zmuszony do natychmiastowej żalosnej ucieczki wypełnionej jękami i płaczem, a także do tego, by wielokroć przyzywać Stefana swym barbarzyńskim okrzykiem, czy raczej, że tak powiem, po dwakroć drżącym głosem, jak również by porwawszy swój najśłodszy a najmniej wojenny tabor, pośpiesznie przenosić się gdzie indziej oraz bardzo niechętnie wycofać się do najdalszej i najlepiej umocnionej kryjówki swego władztwa<sup>3</sup>. I to nawet wtedy, gdy ty sam dalej prowadziłeś zaczęte wcześniej oblężenie.

s. 37), przyjmując je za prawdę, jednak nie znajdują one potwierdzenia w faktach. We fragmencie dość zagadkowa jest wzmianka o „najmniej wojennym taborze” („*minime bellica impedimenta*”) – Pielgrzymowski pisał w swej *Apostrofie* o towarzyszącym Groźnemu „Kadmosowym potomstwie i hufcach służebnic” – być może więc chodzi tu o towarzyszące carowi córki (lub córkę) i ich (jej) dwórki. Więcej światła na te wydarzenia zdaje się rzucać Franciszek Gradowski, który w łacińskim poemacie *Hodoeporicon Moschicum* (s. 62: w. 606) nadmienił, że Iwan IV odesłał ze Starycy „małżonkę, dzieci i [ich] wierne towarzyszyki”.

Quid, dum inde novi in annum sequentem apparatus faciendi causa discederes, tunc ita discedebas, ut obsidionem ipsam remitteres? Minime vero. Quid enim? Nonne in ipso iam Plescoviensi discessu tuo ita hominem<sup>1</sup> praesentiae tuae metu in speciem liberatum relinquebas, ut is tamen in visceribus ipsis ditionum suarum castra nihilominus tua haerere persentisceret; ut exercitus tuos in castris illis excubare, ut praefectum ac ducem exercituum tuorum in omnes rei bene gerendae partes intentum esse intelligeret?<sup>2</sup> Nunc hostibus ipsis ad pugnam eliciendis, nunc progressis in aciem, fundendis ac profligandis, nunc iis, qui se muris ac parietibus continerent, sic tractandis, ut ex primariis quidem eorum ducibus, postquam illi in colloquio de recipiendis ad sepulturam, quae iis concedebantur, suorum cadaveribus milites quosdam tuos, nobilissimos iuvenes, vix non obruissent, alterum perdiderit, alterum in proximae admodum mortis periculum adduxerit<sup>3</sup>. (Suos autem quaquaversum non iam tantum cum hominum vafro inprimis et insidioso genere,

<sup>1</sup> Mowa tu o Iwanie IV. Mianem *homo* często określał w swych mowach przeciwników, ale też klientów i świadków Cyceron.

<sup>2</sup> Po odejściu Batorego na Litwę w grudniu 1581 r. głównodowodzącym w kampanii pskowskiej został Jan Zamoyski, który był dobrze przygotowany na wypadek działań ze strony wojsk moskiewskich.

<sup>3</sup> Dowodzący obroną Pskowa książę Wasyl Szujski i jego bratanek Iwan Szujski na początku stycznia uznali, że kilkunastodniowa przerwa w działaniach załogi uśpiła czujność wojsk oblężniczych i szanse na powodzenie może mieć atak na sam obóz polski. Do wypadu doszło 4 stycznia 1582 r. Pskowiakom udało się zaskoczyć piechotę dowodzoną przez Michała Szczudowego i mały oddział jazdy Tomasza Oryńskiego, kiedy jednak do bitwy włączyła się reszta polskiej jazdy, atak się załamał i Iwan Szujski dał znak do odwro-

A gdy wycofałeś się stamtąd, by zająć się przygotowaniami na kolejny rok, czy wycofałeś się tak, że poniechałeś samego oblężenia? Ależ bynajmniej! Jak więc? Czyż już w momencie samego odjazdu twojego spod Pskowa nie pozostawiłeś człowieka<sup>1</sup> pozornie uwolnionego od strachu przed twoją obecnością, tak iż mógł on przecież odczuwać wyraźnie, że jednak w samych trzewiach jego władztwa tkwią twoje obozy, że wojsko twoje stoi w tych obozach na straży, iż zwierzchnik i wódz twoich wojsk, jak mógł zobaczyć, był gotowy do właściwego podjęcia działań wszelkiego rodzaju?<sup>2</sup> Teraz, gdy sami wrogowie mieli być sprowokowani do bitwy, teraz, gdy przystąpili do walki, choć mieli zostać rozgromieni i rozbici, teraz, gdy ci, którzy mieli się trzymać murów i ścian, tak mieli zostać potraktowani, że spośród ich najwyższych dowódców jeden zginął, drugi naraził się na ogromne niebezpieczeństwo śmierci po tym, jak po rozmowie o przekazaniu im do pogrzebania zwłok ich [podkomendnych], na co im zezwolono, o mało nie zabili pewnych żołnierzy twoich, najszlachetniejszych młodzieńców<sup>3</sup>. ([Wódz twój] chciał natomiast, by jego [wojska] toczyły wszędzie bój aż do cudownego końca już nie tylko z przebiegłym nade wszystko oraz podstępным rodzajem ludzi,

tu. W tym ostatnim starciu pod Pskowem zginęło ponad 300 obrońców wraz z dowódcą natarcia Fiodorem Masojedowem, a 30 wzięto do niewoli, po stronie polsko-węgierskiej zginęło kilkudziesięciu żołnierzy, w tym rotmistrz Oryński. Doznawszy porażki, oblężeni nie kwapili się, by pochować swoich poległych, mimo zapewnienia Zamoyskiego, że nie będzie przeszkadzał grabarzom. Obrońcy twierdzy ostrzelali nawet polskich parlamentariuszy. Wśród nich znajdował się Stanisław Żółkiewski, zapewne jeden z owych „nobilissimos iuvenes” („najszlachetniejszych młodzieńców”) wspomnianych przez Ni-deckiego. Niebezpieczeństwem zaś, na które miał Zamoyski narazić jednego z dowódców Pskowa, była bomba pomysłu Jana Ostromęckiego, ukryta w żelaznej skrzynce przesłanej Iwanowi Szujskiemu „w prezencie”. Podstęp jednak się nie powiódł, gdyż Szujski do otwarcia skrzynki wezwał ślusarzy.

sed etiam cum hieme ipsa perquam horrida et frigore maxime inclementi, et omnino cum intolerabilibus ac plusquam Moscoviticis Decembralibus saevissimarum tempestatum incommodis ad miraculum usque confluere voluerit<sup>1</sup>). Ita sane, ut cum hostis ipse sive propter anni tempus, sive etiam propter ipsum maxime discessum tuum ab omnibus praeliorum calamitatibus respiraturum se esse crederet, tu eum tamen admirabili ista solertia providentiaque tua assidue sollicitum haberes et ei sine intermissione tanquam unguis in ulcere existeres<sup>2</sup>.

Quod ipsum quantarum illi iracundiarum et stomachi, quantorum fremituum et indignationum, quantarum etiam anxietatum et conflictationum animi causa extiterit satis atque etiam plus satis, primum legatis suis invita plane Minerva<sup>3</sup> ad te missis, deinde filio ipso manibus suis trucidato<sup>4</sup> declaravit. At quo filio? Quem in vita carissimum habebat, quemque adeo ad eiusdem illius crudelitatis suae cernendam haereditatem in sinu propemodum fovebat. Quibus autem missis legatis? Qui pacis rei scilicet odiosissimae, quam ille antea non modo petere, sed ne tueri quidem, ac ne cogitare quidem aut poterat, aut noverat,

<sup>1</sup> Szczególnie silne mrozy zaczęły się w okolicach Pskowa 20 grudnia. Wprawdzie załoga moskiewska zaniechała wówczas ostrzeliwania polskich i węgierskich pozycji, jednak zimno było tak dotkliwie, że Zamoyski zdecydował się zmniejszyć liczebność patroli do niezbędnego minimum, kazał je też znacznie częściej zmieniać, a i tak odmrożenia, przeziębienia i inne choroby dotknęły trzecią część jego wojska, nasiliły się też dezercje.

<sup>2</sup> *tanquam unguis in ulcere existeres* / *tkwiłeś niczym paznokieć w ranie* – wyraźne nawiązanie do porównania, jakie zastosował Cyceron w apostrofie do Kłodiusza w mowie wygłoszonej wobec pontyfików po powrocie z wygnania (*Dom.* 5,12): „*Quid, si utrumque fuit, et ut fames stimulet homines, et tu in hoc ulcere tamquam unguis existeres?*” („Co, jeśli były obydwie, i żeby żądza pobudzała ludzi, i ty tkwiłbyś w tej ranie niczym paznokieć?”).

lecz również z samą zimą nader srogą i szczególnie ostrym mrozem, i w ogóle z trudniejszymi do zniesienia od Moskwiczinów niedogodnościami nadzwyczajnie nieprzyjemnej pogody grudniowej<sup>1</sup>). Tak zaiste [wycofałeś się], że gdy sam wróg sądził, iż będzie miał wytchnienie od wszelkich klęsk bitewnych czy to z powodu pory roku, czy szczególnie z powodu twojego wycofania się, ty jednak utrzymywałeś go twoją zmyślnością i przezornością w nieustannym niepokoju i bez przerwy tkwiłeś przy nim niczym paznokcie w ranie<sup>2</sup>.

Tego, że już z powodu tak wielkiego nagromadzenia gniewu i żółci, tak wielu niegodziwości, tak wielu również niepokoików oraz kłótni miał on dość i więcej niż dość, dowiódł, najpierw wysławszy, wyrażnie wbrew swej naturze<sup>3</sup>, posłów do ciebie, następnie zamordowałszy własnymi rękami syna<sup>4</sup>. I to jakiego syna? Tego, którego za życia uważał za najdroższego i którego ponadto niemal na swym łonie piastował, by zdecydował się przyjąć w spadku jego okrucieństwo. Jakich zaś wysłał posłów? Takich, którzy o pokoju, to jest o czymś najbardziej znenawidzonym, o co on wcześniej nie tylko nie umiał albo nie potrafił starać się, ale nawet tego rozważyć czy w ogóle pomyśleć,

<sup>3</sup> *invita Minerva / wbrew naturze* – już w czasach Cyserona wyrażenie łacińskie było popularnym idiomem. Por. Cic. *Off.* I 10: „quia nihil decet invita Minerva, ut aiunt, id est adversante et repugnante natura” („ponieważ nie godzi się nic robić wbrew Minerwie, jak powiadają, to jest przeciw naturze i w sprzeczności z nią”). W listach natomiast Arpinata używa tego samego idiomu również w znaczeniu ‘niepomysłnie, bez szans na powodzenie’ (zob. Cic. *Fam.* III 1,1; XII 25,1).

<sup>4</sup> Swego syna i następcę tronu, ukochanego carewicza Iwana (ur. 1554), Groźny śmiertelnie ranił „posochem” (laską zakończoną metalowym okuciem) podczas kłótni około połowy listopada 1581 r. Natomiast bojarzy reprezentujący Iwana IV przybyli z propozycją rozejmu na spotkanie z posłami Batorego 13 grudnia 1581 r.

primi apud te mentionem facerent, in quascumque leges confectores eius fierent et denique obsides propemodum existerent<sup>1</sup>. O duram tunc temporis hominis sortem et conditionem ad pacem cum minime pacifico animo accedentis, ad quam ille mihi quidem non secus quam hostia ad immolandum, etiam atque etiam restitendo ire videbatur.

Patere me, rex, quaeso, hoc loco pro clementia tua singulari liberior aliquanto tecum agere et, quae interim in animo obversantur meo, de iis duobus verbis ex te quaerere. Si hostem istum ante illum diem, quo primum inquietum caput hominis ad suscipiendas pacis cogitationes traduxisti, aut certe – quae tua est incredibilis felicitas – si in ipso statim Plescoviensi adventu tuo vivum in potestatem tuam traditum cepisses, quid censes, deterioremne tu conditionem eius reddidisses, quam tunc erat, cum eum armis tuis per hunc Ioannem Zamoscium exercituum regni tui praefectum ita differres? Artibus tuis per ipsum, quem in castris pro teipso relinquebas, ita divexares? Tu vero, mihi crede, non solum non deteriorem hominis conditionem reddidisses, sed etiam multo fecisses meliorem. Quid enim? Homini primum metum illorum armorum tuorum, metum etiam stratagematum tuorum, metum consilii, industriae, sobrietatis tuae, quo nunc etiam, mihi crede, graviter affligitur, ademisses; deinde nauseam illam ac fastidium, naturae atque ingenio illius adversum plane atque contrarium, pacis petendae, hoc autem est, si ad opinionem ipsius referas, mortis propemodum paciscendae, illi <d>etersisses; postremo heluonem istum,

<sup>1</sup> Chociaż car rzeczywiście wysłał jeszcze w październiku 1581 r. do obozującego pod Pskowem Batorego swego gońca Zachariasza Bołtina, by ten nawiązał rokowania pokojowe, to jednak posłowie carscy z kniazem Dymitrem Jeleckim i dworzaninem Romanem Ołfierowem na czele twardo negocjowali,

pierwsi przed tobą wspomnieli, by przynieść mu pokój na jakichkolwiek prawach i wreszcie stać się niejako zakładnikami<sup>1</sup>. O, trudny był wówczas los i położenie człowieka, który przystępował do zawarcia pokoju z sercem bynajmniej nieprzepełnionym pokojem, do którego, jak mi się zdawało, podchodził on nie inaczej, jak zwierzę składane na ofiarę, ciągle stawiając opór.

Pozwól mi, królu, proszę, przez wzgląd na twą wyjątkową łaskawość w tym miejscu nieco swobodniej z tobą postąpić i zapytać cię o te dwa słowa, które już od pewnego czasu chowałem w sercu moim. Gdybyś tego wroga przed owym dniem, w którym po raz pierwszy skierowałaś niespokojną głowę [tego] człowieka, by zaczął myśleć o pokoju, gdybyś go nawet od razu – wszak twoje szczęście jest niewiarygodne – wraz z twoim przybyciem pod Psków żywego pochwycił w swoją moc, jak sądzisz, czy zostawiłbyś go w gorszym położeniu niż to, w którym był wówczas, gdy go zbrojnie tak powściągnąłeś za pośrednictwem Jana Zamoyskiego, hetmana wojsk twego królestwa? Czy tak byś [go] niepokoił, jak przez tego, którego w obozie zostawiłeś w zastępstwie za siebie? Zaprawdę, wierz mi, nie tylko nie zostawiłbyś człowieka w gorszym położeniu, lecz wręcz uczyniłbyś go znacznie silniejszym. Jak mianowicie? Po pierwsze pozbawiłbyś człowieka strachu przed twymi armiami, również strachu przed twoimi strategiami, strachu przed rozważą, pracą, trzeźwością twoją, który jeszcze teraz, wierz mi, gnębi go okrutnie; następnie oczyściłbyś go z owej niechęci i odrazy do tego, co wyraźnie sprzeczne z jego naturą oraz charakterem i [im] przeciwne, do zabiegania o pokój, to jest, jeśli posłużyć się jego osądem, do zgadzania się niemal na śmierć; na koniec temu hulace,

a do ustępstw na rzecz polskiego króla ostatecznie zmusiło ich niepowodzenie wypadu obronić Pskowa na obóz polsko-węgierski 4 stycznia 1582 r. (zob. objaśn. 1 na s. 100).

non tam fortuna, quam opinione sua ebrium, in ipso statim rei gerendae initio sanae ac integrae menti restituisses et omnino prae, ut nunc depexum reddidisti, beavisses. Nunc eum tot praeliis ac cladibus exercuisti, metum illi non nisi sero et ad decennium tantum, ad quod tempus scilicet pacem abs te potuit impetrare, utcumque abstersisti, si modo etiam abstersisti; pacem totos XL annos abdicatam intra mensem fere unum petere eum coegisti, omnibus iis, quae in Livonia per vim mala fide possederat, multavisti<sup>1</sup>, in reliquo ipsum illum, ut erat, inflatum ac praefidentem sibi, crudelem ac importunum suis, suspectum et infidelem omnibus reliquisti. Huc, huc, o rex, miserum istum et infelicem hominem adegit virtus ac felicitas tua, obsidionis illius tuae sive continuatae, sive remissae perspecta temporibus, ut non iam aut vivere aut mori saltem, sed ut sic in acerbissimae mortis faucibus nec vivus, nec mortuus assidue ad decennium usque, quae homini seni aetas atque adeo spatium vitae est, haesurus esse videatur<sup>2</sup>.

De obsidionis Plescoviensis tuae temporibus loquimur. Quid? Ante etiam obsidionis ipsius tempora quaenam apud hostem opinio virtutis huius tuae fuit? Qui pavor? Quae formido?<sup>3</sup> Dicam, sed ve-reor, ne longiuscula haec tuis vero praesertim laudibus referta oratio nostra longiorem aliquam modestissimis tuis auribus iniucunditatem afferre videatur. Dicam igitur quam brevissime potero.

<sup>1</sup> Na mocy układu z 15 stycznia 1582 r. podpisano faktycznie nie traktat pokojowy, lecz rozejm na 10 lat (o zwróceniu Rzeczypospolitej Inflant zob. objaśn. 1 na s. 88–89). Wcześniejszy układ pokojowy podpisano 12 stycznia 1537 r. jeszcze za Zygmunta I Starego i małoletniego wówczas Iwana IV, zatem aż 45 lat wcześniej, ale pokój ten w 1542 r. przedłużono na kolejne 7 lat i być może do tego aktu odnosi się wzmianka o 40 latach.

pijanemu nie tyle szczęściem, ile mniemaniem o sobie, już na samym początku działań zbrojnych przywróciłbyś zdrowy a sprawny rozum i w ogóle raczej byś [go] ucieszył, tak jak teraz sprawiłeś, że jest pobity. Teraz zmęczyłeś go tyloma bitwami i klęskami, jakkolwiek ukoileś jego strach, o ile rzeczywiście ukoileś, późno jednak i jedynie na dzie sięć lat, na który to mianowicie okres mógł otrzymać od ciebie pokój. Zmusiłeś go w ciągu ledwie jednego miesiąca, by dążył do pokoju, odtrącanego przez całe czterdzieści lat, pozbawiłeś [go] wszystkiego, co siłą perfidnie zajął w Liwonii<sup>1</sup>, wreszcie zaś tego samego, który był nadęty i pewny siebie, okrutny i wyniosły wobec swoich, zostawiłeś podejrziwym i nieufnym wobec wszystkich. Tak dalece, tak dalece, o królu, tego marnego i nieszczęsnego człowieka twoje męstwo i pomysłność, widoczne w czasach twojego oblężenia czy to przedłużanego się, czy też zaniechanego, doprowadziły do takiego stanu, że jak się wydaje, już nie tylko żyje lub umiera, lecz ani żywy, ani umarły tkwić będzie w otchłani najstraszniejszej śmierci bez przerwy aż przez dziesięciolecie, który to okres dla człowieka starego oznacza: aż po kres życia<sup>2</sup>.

Mówimy o czasach oblężenia pskowskiego. Dlaczego? Jakie jeszcze przed czasami oblężenia wróg miał mniemanie o twoim męstwie? Jakież lęk? Jakież strach?<sup>3</sup> Powiem, lecz obawiam się, aby nie powstało wrażenie, że ta nasza nazbyt długa mowa, wypełniona przede wszystkim twoimi pochwałami, sprawi twym najskromniejszym uszom jakąś trwającą zbyt długo nieprzyjemność. Powiem zatem najkrócej, jak tylko potrafię.

<sup>2</sup> Najprawdopodobniej aluzja do wieku Groźnego, który w 1582 r. miał 52 lata, nie dożył jednak końca okresu rozejmu (zmarł 18 marca 1584 r.).

<sup>3</sup> *Quae formido? / Jakież strach?* – por. Cic. *Phil.* II 88: „Quae tua fuga! Quae formido praeclaro illo die!” („Jakaż była twoja ucieczka! Jakież strach w owym sławetnym dniu!”).

Ille vero, cum quo tibi continuis his annis tribus res fuit, hostis tuus, multo etiam ante quam Plescoviam suam obsessum a te iri existimaret, in tantam virtutis tuae primo admirationem, deinde etiam formidinem adductum se fuisse, ostendit publice atque declaravit, ut quem armis nequaquam se posse superare iam tum intelligebat, eum aliqua saltem specie pietatis obducta callide ab armis dimovendum esse existamaret. Itaque ergo factum fuit, ut quod vix unquam futurum fuisse speravissemus, legatio ab eo ad pont[ificem] Romanum hoc nomine institueretur. Ad quem autem aut cuius sedis pontificem? Ad maximum quidem illum tua et omnium Christianorum opinione pontificem, sed ipsius tamen opinione eum, quem, nisi tantopere sibi ab armis tuis metuisset, non dico pro summo pontifice non haberet, sed ne legatione quidem dignum existimaret<sup>1</sup>. Ad eius autem sedis pontificem, quae quanquam esset omnium suprema, a Christo domino ovibus pariter et agnis ipsis dominicis pascendis atque nutriendis constituta, eam ille tamen pro schismatica suae religionis ratione intimis suis sensibus penitus aversetur et non solum principem reliquarum patriarchalium sedium esse neget, verum etiam locum ei aliquem in Dei ecclesia precario vix relinquat<sup>2</sup>. Ad eum, ad eum pontificem, cum aliter non posset, legationem misit. Quid ut ageret? Num ut ibi suum inter catholicos principes nomen ederet? Num ut dicto ipsius, quod plerique omnes Christiani reges faciunt, audientem se fore profiteretur? Quidvis potius et patiatur et faciat, quam id faciat. Sed quid? Ut per fictam modo illam simulationem arma tibi auctoritate illa pontificia,

<sup>1</sup> O zabiegach cara u papieża zob. objaśn. 1 na s. 100. Grzegorz XIII, po udzieleniu 26 lutego 1581 r. audiencji Leotijowi Istomiej Szewryginowi, który przekazał list od Iwana, powiadomił niezwłocznie Batorego o przyjęciu moskiewskiego wysłannika, a także o powierzeniu Antoniemu Possewinowi misji rozjemczej, do czego odnosi się Nidecki poniżej.

Naprawdę ten, z którym przez te trzy kolejne lata miałeś do czynienia, wróg twój, na długo zanim mógł sądzić, że zamkniesz jego Psków w oblężeniu, publicznie wykazał i dowiódł, iż do takiego najpierw podziwu dla twojego męstwa, potem też do strachu dał się skłonić, że jak oceniał, tego, którego jak już wówczas sądził, w żadnym razie nie da się pokonać zbrojnie, trzeba chytrze odciągnąć od armii choćby pod jakimś pozorem pobożności. Stało się bowiem to, na czego nadejście ledwie mogliśmy mieć kiedyś nadzieję, że pod tym pretekstem zwrócił się do rzymskiego kapłana. Do kogo mianowicie albo do kapłana jakiej stolicy? Otóż do tego w opinii twojej jak i wszystkich chrześcijan największego kapłana, lecz według niego kogoś, kogo, gdyby się tak bardzo nie bał twoich działań zbrojnych, nie powiem, nie uważałby za najwyższego kapłana, lecz nawet nie uznałby za godnego wysłania poselstwa<sup>1</sup>. Do kapłana zaś tej stolicy, którą, chociaż jest ona ze wszystkich najważniejsza, ustanowiona przez Chrystusa Pana do pasania oraz pielęgnowania w równym stopniu owieczek i baranków pańskich, on jednak według swego najgłębszego przekonania zgodnego z zasadami jego schizmatycznego wyznania miałby w całkowitej pogardzie i nie tylko zaprzeczyłby, że jest ona wśród stolic patriarchalnych pierwszą, ale nawet ledwie zostawiłby jej jakieś miejsce w Kościele Bożym na mocy *prekarium*<sup>2</sup>. Do tego, do tego kapłana, skoro nie mógł już inaczej, wysłał poselstwo. W jakim celu? Czy żeby tam imię swe pozwolił zaliczyć do władców katolickich? Czy żeby publicznie wyznał, co czynią niemal wszyscy królowie chrześcijańscy, że będzie posłuszny woli papieża? Już raczej zniósłby i zrobił cokolwiek innego niż to. Lecz po cóż? Żeby za pomocą obłudnych zmyśleń wytrącić ci z rąk broń obdarzoną ową mocą władzy papieskiej,

<sup>2</sup> *precarium* / *prekarium* – prawniczy termin oznacza umowę (kontrakt nie-nazwany) oddania jakiejś rzeczy w użytkowanie z zastrzeżeniem, że obdarowany ma obowiązek jej zwrotu na każde żądanie oddającego.

quam apud te pro tua pietate sacrosanctam esse intelligit<sup>1</sup>, de manibus excuteret teque ad aliquam saltem pacem secum paciscendam adduceret.

Iam hoc primum magnum fuit, Stephane rex, et tibi ad immortalitatem tui nominis perquam gloriosum hostem ipsum tuum ad eiusmodi extremae cuiusdam desperationis conditionem adegisse, ut nisi ad capitalem suum inimicum confugeret et opem ab eo afflictis rebus suis supplex postularet, salvum se esse non posse intelligeret. Deinde illud etiam maioris prorsus cuiusdam extitit meriti tui, quod aliud quasi agens, hoc ipso facto tuo tuum ipsius et omnium Christianorum regum ac principum parentem, opt[imium] Romanum dico pontificem ipsum in tantum honorem extuleris, ut is a suo et totius catholici ac Christiani nominis inimico, admiratione quidem singularis et divinae tuae virtutis<sup>2</sup> perterritus et quasi sui ipsius oblito publice adorari se cerneret.

Illud, quod dicam, incredibilis plane est pietatis tuae, quod cum idem ille pontifex pientissimus tuum istum et bonorum omnium hostem rebus suis diffidentem et opem suam implorantem verbis utcumque confirmasset (sicut fere fieri solet, ut afflictas virorum principum fortunae maximum ad hominum misericordiam commovendam pondus habere videantur) cumque nuntium ad te suum ipsius causa misisset<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> Zob. objaśn. I na s. 66.

<sup>2</sup> Amplifikacyjne połączenie *singularis* z *divinus* jest wyraźnie cycerońskiej proveniencji, podobnie jak określanie mianem *singularis* ('szczególnego') męstwa (*virtus*). Por. Cic. *De orat.* I 172: „Antonii incredibilis quaedam et prope *singularis et divina* vis ingeni videtur” („Siła wrodzonego talentu Antoniusza wydaje się tak niemal **niewiarygodna i boska**”); *Phil.* II 39: „Quid vero ille *singularis* vir ac paene *divinus* de me senserit sciunt qui erum de Pharsalia fuga Paphum persecuti sunt” („Co zaś naprawdę myślał o mnie ten **wyjątkowy i niemal boski** człowiek, wiedzą ci, co spod Farsalos towarzyszyli mu w ucieczce do Pafos”.

którą spostrzegł, że znalazła się u ciebie za twą ofiarną bogobojność<sup>1</sup>, i wreszcie skłonić cię do zawarcia z nim jakiegoś pokoju.

Już to pierwsze było czymś wielkim i nader chwalebnym dla nieśmiertelnej sławy twojego, królu Stefanie, imienia, iż tego twojego wroga doprowadziłeś do stanu jakowejś tak krańcowej desperacji, że jak uznał, nie może być dla niego ocalenia, jeśli nie zwróci się do swego śmiertelnego nieprzyjaciela i błagalnie nie poprosi go o pomoc w jego nieszczęsnej sytuacji. Ponadto jakąś jeszcze większą twoją zasługą jest to, że jakby robiąc coś innego, samym tym twoim działaniem wyniosłeś twego i wszystkich chrześcijańskich królów oraz książąt ojca, najlepszego, powiadam, biskupa Rzymu, do takiej chwały, iż ujrzał, jak publicznie korzy się przed nim nieprzyjaciel jego, a także całego narodu katolickiego i chrześcijańskiego, przejęty zaiste podziwem dla twego wyjątkowego i boskiego męstwa<sup>2</sup>, niejako zapominając o sobie samym.

To, co powiem, wyraźnie jest zasługą twojej niewiarygodnej bogobojności, gdy bowiem ten sam niezmiernie pobożny papież tego twojego i wszystkich dobrych wroga, ponieważ ten niepokoił się o swój los i błagał o jego pomoc, pokrzepił (tak to się zwykle dzieje, że smutne losy władców najwięcej ważą przy wzbudzaniu ludzkiego miłosierdzia) i gdy wysłał do ciebie w jego sprawie swego wysłannika<sup>3</sup>

Por. też Cic. *Leg.* III 36 i *P. red. in sen.* 5, gdzie pojawia się *singularis virtus*, lecz już bez przydawki *divina*.

<sup>3</sup> Chodzi tu o jezuitę Antonia Possevina (1533/1534–1611), który miał najpierw doprowadzić do pokoju pomiędzy Rzeczpospolitą a Moskwą, by następnie starać się przekonać Iwana do unii katolicyzmu i prawosławia, a przynajmniej do udziału w przyszłej lidze antytureckiej. Zanim Possevin o udał się na dwór moskiewski, 17 czerwca 1581 r. spotkał się z przebywającym podówczas w Wilnie Batorym.

si qua hominem illum desperatum et certe timore suo iam perditum recreare potuisset, tu, quanquam hostilis alioqui perfidiae ignarus non esses et victoriam propemodum ipsam manu iam teneres, tamen ut primum pontificis ipsius internuntium diligentius exaudisses, evestigio paternae illi pontificis auctoritati cesseris et in medio ipso bellico ardore primum quidem omnem illum belli furorem usitatum ad maximam summae aequitatis moderationem adduxeris, deinde vero hostilibus ipsis legatis ad te, quod pontificis nuntius ipse postulabat, veniendi et pacem abs te, si modo herus ipse vellet, postulandi potestatem ita feceris, ut simul etiam spem non dubiam dederis ipsius, si modo se eam ex animo cupere et legitimis rationibus quaerere ostenderint, domum suam reportandae. Habes, quae virtus tua ante obsidionem, in obsidione, post obsidionem Plescoviensem ipsam egerit.

Magna mehercule omnia et imprimis admirabilia, sed illa tamen tria vel omnium maxime praecipua, quod iuxta Davidicum oraculum ipsum et Polocicum nostrum strenue vindicasses, et Velcolucos hostiles maxima vi subiugasses, et Plescoviensem obsidionem ipsam integram relinquens salvum te per Dei gratiam et incolumem tuis reddidisses, atque ita veritatem tripartiti illius Davidici oraculi nostri<sup>1</sup> planissime in teipso confirmasses.

Quid autem, o rex? Nunquidnam his solis beneficiis erga te tribus contentus fuit Deus, quae nos tunc divino ipsius instinctu illis ipsis Davidis regis verbis praenuntiabamus tibi? Ille vero pro immensa erga te benignitate sua, ulterius progressus, reliquam etiam eiusdem illius Davidici oraculi partem a nobis praetermissam ultro ad extremum pertexuit et, quod nos antea scilicet fando non attigeramus, id ipsum ille deinde tuis ipsius rebus gestis cumulatissime expressit.

<sup>1</sup> Zob. objaśn. 2 na s. 89.

na wypadek, jeřliby zdołał podnieść na duchu owego człowieka, zrozpaczonego i juź z pewnością straconego z powodu własnego strachu, ty, jakkolwiek skądinąd nie byłeś nieświadom przewrotności wroga i samo zwycięstwo właściwie juź trzymałeś w swym ręku, to jednak skoro tylko uważniej wysłuchałeś posłańca samego papieża, poszedłeś w ślad za ojcowskim majestatem papieskim i w samym śródku wojennej pożogi najpierw sprowadziłeś całe owo niebywałe szaleństwo do największego umiarkowania najwyższej łagodności, następnie zaś ofiarowałeś posłom wroga, jak tego chciał sam wysłannik papieski, możność przybycia i jeřli tylko będzie tego chciał sam ich pan, domagania się od ciebie pokoju, tak że od razu dałeś [im] niewątpliwą nadzieję na zanieśenie go do ich domu, o ile tylko dowiodą, że z serca tego pragną i domagają się [pokoju] ze słuszných powodów. Masz oto, co zdziałało męstwo twoje przed oblężeniem, w trakcie oblężenia i po oblężeniu Pskowa.

Wszystko to z pewnością wielkie, a przede wszystkim godne podziwu, lecz te trzy są ze wszystkich bodaj najbardziej wyjątkowe, że mianowicie zgodnie z przepowiednią samego Dawida i dzielnie wzięłeś pomstę za nasz Połock, i dzięki ogromnej sile poddałeś sobie wrogie Wielkie Łuki, i oblężenie Pskowa pozostawiając pod dobrą pieczę, powróciłeś do swoich dzięki Bożej łasce zdrów i cały, w ten sposób najpełniej na swym własnym przykładzie potwierdzając prawdziwość tej potrójnej przepowiedni Dawidowej<sup>1</sup>.

Cóż więc, o królu? Czy naprawdę Bóg kontent był udzielając ci jedynie tych trzech dobrodziejstw, które doznając wówczas natchnienia od samego Boga, zapowiadaliśmy ci słowami samego króla Dawida? On w rzeczywistości, mając dla ciebie niezmierzoną łaskawość, posunął się dalej, dołączając na koniec dodatkowo również pozostałą część owej Dawidowej przepowiedni, którą my opuściliśmy, i właśnie to, czego my wcześniej naturalnie nie dotknęliśmy nawet słowem, On najlepiej wyraził w twych własnych czynach.

Quid enim ibi in psalmo sequitur? Deus, David inquit, Deus idem ille, qui de inimicis meis iracundis liberavit me, etiam ab iisdem illis insurgentibus in me exaltavit me et sic a viro illo iniquo eripuit me<sup>1</sup>. Sic quidem David.

Quasi igitur Deo parum esset, praesentem te per temporum intervalla nunc damna nostra reparasse prima expeditione tua Polocensi, nunc hostes subiugasse altera Velcolucensi, nunc iras eorum irritas reddidisse tertia Plescoviensi expeditione. Quasi, inquam, haec tria parum essent Deo, ita quartum etiam postea tibi beneficium addidit et quidem beneficium multis benevolentiae suae significationibus exaggeratum, cum te absentem atque ex castris iam digressum subito nova quadam mirifica felicitate extulit et non iam modo ab hostilibus impressionibus liberum, sed etiam prae hostibus ipsis sublimem in illo altissimo dignitatis gradu, quod videmus et gaudemus, collocavit, ut et hostem quidem ipsum superbum ac natura ipsa insolentem et, quod summum est, tot superiorum temporum victoriis elatum ad pacem abs te petendam aegerit, et te ipsum in decennium ea concedenda dominum constituerit Livoniae universae.

Ut nimirum, cum Davide etiam ipso posses dicere atque usurpare non modo iam vetus illud: „Deus dat vindictas mihi”, non solum etiam illud recentius aliquanto: „Deus subdit populos sub me”, non modo denique recentissimum istud: „Deus est liberator meus de manibus hostium meorum iratorum”<sup>2</sup> (quae nos olim tria in te congesseramus ultro), sed etiam multo magis illud quartum, quod ibidem statim sequitur,

<sup>1</sup> Por. Ps 17,48–49: „liberator meus de inimicis meis iracundis. Et ab insurgentibus in me exaltabis me, a viro iniquo eripies me” („wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych. I od powstających na mię wywyższysz mię, od męża niesprawiedliwego wyrwiesz mię”).

Cóż bowiem pojawia się dalej w psalmie? Bóg, powiada Dawid, ten właśnie Bóg, który wybawił mnie od nieprzyjaciół moich gniewem palających, również od tych powstających na mnie wywyższył mnie i od męża niesprawiedliwego wyrwał mnie<sup>1</sup>. Tyle Dawid.

A zatem jakby mało było Bogu tego, że osobiście z przerwami na obecność tutaj bądź to naprawiłeś w twojej pierwszej wyprawie, polockiej, szkody nam zadane, bądź wrogów poddałeś w drugiej wielkołucockiej, bądź zostawiłeś ich w bezskutecznym gniewie w trzeciej wyprawie, pskowskiej. Tych trzech [dokonań], powiadam, jakby mało było Bogu i oto dodał ci po nich jeszcze czwarte dobrodziejstwo, a z pewnością jest to dobrodziejstwo wywyższone wieloma widomymi znakami przychylności, skoro wyróżnił cię pewnym nowym, przedziwnym rodzajem szczęścia, choć nie było cię już osobiście i już opuściłeś obóz, umieścił cię już nie tylko wolnego od wrogich napaści, ale też, co widzimy i czym się radujemy, ponad tychże wrogów wyniesionego na owym najwyższym szczeblu godności, by zaiste i samego wroga butnego a z samej swej natury zuchwałego i, co najważniejsze, wyniosłego z powodu tylu zwycięstw w dawniejszych czasach skłonić, by zabiegał o pokój z tobą, ciebie samego zaś dzięki [jego] zgodzie na ustępstwa zatwierdził na dziesięć lat jako pana całej Liwonii.

Jak niewątpliwie, skoro możesz za samym Dawidem mówić i posłużyć się nie tylko tym starym: „Bóg daje mi pomstę”, nie tylko także tym nieco późniejszym: „Bóg poddaje pode mnie narody”, nie tylko wreszcie tym ostatnim: „Bóg jest wybawicielem moim z rąk wrogów moich gniewliwych”<sup>2</sup> (te trzy na twój temat wyliczyliśmy już wcześniej), lecz również znacznie bardziej tym czwartym, które następuje tam zaraz potem,

<sup>2</sup> Ponowne nawiązanie do Ps 17,48, choć tutaj ostatni człon wersetu z Wulgaty („liberator meus de inimicis meis iracundis”) Nidecki zastąpił jego parafrazą.

a nobis tunc temporis praetermissum: „Deus ab insurgentibus in me prius liberavit, nunc etiam exaltavit me”, ut primum scilicet „ab iniquis illis eripuisset me”<sup>1</sup>, nimirum enim ita te ab eo hoste periniquo eripuit in perpetuum et exemit, ut neque incommodum ab eo amplius metuere, neque laborem ipsius causa suscipere ullum necesse habere videare. Quae quidem omnia abunde tibi praestitit Deus ille immortalis cum laude summa et gloria tua immortalis.

Quae enim, o rex, gloria cum tua illa gloria et dignitate recte conferri poterit, cum te Vilnae in Lituania existente et nihil iam tum quasi ipsum hostile moliente Moscorum copiae, pertinaces illos et ad vincendum pene obstinatos spiritus fortissimi huius viri Ioannis Zamoscii demiratae, cui in illa profecto expeditione aut vivere aut mori decretum erat, cum diutius iam validiores ipsius impetus ferre non posse viderentur, evestigio Livionia tibi cederent<sup>2</sup>, iuri etiam omni in provinciam illam omnibus rebus ad bene beateque vivendum instructam et ornatam suoque dominique sui nomine renuntiarent? Et mox domibus, villis, arcibus, castellis, urbibus etiam ipsis Livonicis, quae omnia hactenus dominatu illorum durissimo premebantur, sponte quasi sua excederent, arma, tela tibi relinquerent, leviolem modo suppellectilem tuo permissu exportarent, et denique in Moscoviam saepe Livoniam cum apertissima doloris significatione respectantes demigrarent? Teque adeo Livoniae dominum volentes nolentes tum re agnoscerent, tum vocabulo profiterentur?

<sup>1</sup> To i poprzednie zdanie ujęte w cudzysłów składają się na parafrazę wersetu Ps 17,49 (zob. objaśn. 1 na s. 120).

a my je wówczas pominęliśmy: „Bóg od powstających na mnie najpierw uwolnił mnie, teraz również wywyższył mnie”, jak oto najpierw „wyrwał mnie od owych niesprawiedliwych”<sup>1</sup>, niewątpliwie wyrwał cię na zawsze od tego wielce niesprawiedliwego wroga i uwolnił, tak że ani nie obawiasz się więcej krzywdy z jego strony, ani jak się wydaje, nie musisz podejmować z jego powodu żadnych trudów. Tego wszystkiego w obfitości udzielił ci ów Bóg nieśmiertelny wraz z najwyższą sławą i chwałą twoją nieśmiertelną.

Czy jest bowiem coś, o królu, co dałoby się odpowiednio porównać z twoją chwałą i czcią, skoro gdy sam byłeś w Wilnie na Litwie i w ogóle już wówczas nie zwalczałeś jakby samej tej wrogości, oddziały Moskwicinów, wielce zadziwione wytrzymałą, zmierzającą niemal do zwycięstwa odwagą tego wielce dzielnego męża, Jana Zamoyskiego, który postanowił żyć lub zginąć dla postępów owej wyprawy, gdy wydawało się, że już dłużej nie mogą znosić jego mocniejszych ataków, natychmiast odstąpiły ci Liwonię, rzekły się również w swoim i swego pana imieniu wszelkich praw do owej prowincji<sup>2</sup>, urządzonej i zaopatrzonej we wszystko, czego trzeba, by żyć dobrze i szczęśliwie? I [skoro] niezwłocznie, jakby z własnej woli ustąpili z domów, folwarków, twierdz, zamków, również samych miast liwońskich, które aż dotąd cierpiały pod ich najprzykrzejszym panowaniem, zostawili ci uzbrojenie obronne i zaczepne, wywołując jedynie lżejsze wyposażenie za twoim pozwoleniem, a wreszcie wyjechali do Moskwy, często oglądając się za Liwonią z bardzo wyraźnymi oznakami przygnębienia? I [skoro] do tego ciebie, chcąc nie chcąc, panem Liwonii zarówno faktycznie uznali, jak też słowem ogłosili?

<sup>2</sup> Na temat działań Zamoyskiego pod Pskowem i postanowień rozejmu zob. objaśn. 3 na s. 106–107.

Haec est, haec est dignitas illa et felicitas tua singularis, quam nos tibi praecipuam hodierno die nostra ista minime fucata oratione in hoc templo Dei veri vere et ex animo gratulamur. Haec est, cuius gratia omnes in te verborum et salutationum honores conferimus. Haec est, propter quam omnes, quod vides, laeti in occursum tuum ruimus, omnes victricem istam dexteram tuam et tangere, et osculo petere gestimus, omnes te ipsum cum triumpho ad nos venientem alacres excipimus, et adventus istius ad nos fausti ac felicitis tui diem festum agimus.

Dies me deficiat, si<sup>1</sup> quantam animis nostris universi sentimus, tantam ego verbis coner exprimere nostram hodiernae diei laetitiam et hilaritatem. Vive, vive, rex, bonis omnibus. Vive, vive rei pub[licae] Christianae. Vive, vive ecclesiae Dei, sine quo, mihi crede, nulla est vita regum, aut si qua est, non est certe eorum propria. Nam ius quidem dicere commune vobis cum praetoribus est et omnino cum omni forensi magistratu litibus iudicandis, arcere hostes a finibus imperii cum ducibus, centurionibus, militibus, commune est, consulere de summa rei pub[licae] commune cum senatoribus<sup>2</sup>. Regum illa demum propria vita est, meminisse ante omnia personam se gerere totius rei pub[licae], qua ecclesiasticus primum, deinde civilis ipse ordo continetur.

<sup>1</sup> *Dies ... deficiat, si...* / *Nie starczyłoby ... dnia, jeśli...* – amplifikacyjna formuła zaczerpnięta od Cicerona. Por. Cic. *Nat. deor.* III 81: „dies deficiat, si velim numerare” („nie starczyłoby dnia, jeśli chciałbym wyliczyć”); *Tusc.* V 102: „dies deficiat, si velim paupertatis causam defendere” („nie starczyłoby dnia, jeśli chciałbym bronić sprawy ubóstwa”).

<sup>2</sup> Wyrażne nawiązanie do pochwały łaskawości Cezara jako jego szczególnej osobistej cechy z mowy Cicerona w sprawie Marcellusa. Por. *Marc.* 7: „At vero huius gloriae, C[aius] Caesar, quam es paulo ante adeptus, socium habes

Oto jest, oto jest owa szczególna część i szczęśliwość twoja, której ci dzisiaj w tej naszej mowie, bynajmniej nieucpiększonej, w tej świątyni Boga prawdziwego prawdziwie i z serca winszujemy. Są to rzeczy, za które wszyscy dziękujemy ci w pełnych szacunku słowach i ukłonach. Jest ona tym, z powodu której wszyscy, jak widzisz, radośnie wybiegamy ci na spotkanie, wszyscy pragniemy ująć i ucałować twoją zwycięską prawicę, wszyscy ochoczo przyjmujemy ciebie samego, gdy przybywasz do nas z tryumfem, a dzień twego szczęśliwego i pomyślnego przybycia do nas uroczystie świętujemy.

Nie starczyłoby mi dnia, jeśli<sup>1</sup> próbowałbym w słowach oddać nasze zadowolenie i radość w dniu dzisiejszym tak wielkimi, jakimi wszyscy czujemy je w sercach naszych. Żyj, żyj, królu, dla wszystkich dobrych! Żyj, żyj dla Rzeczypospolitej chrześcijańskiej! Żyj, żyj dla Kościoła Bożego, bez którego, wierz mi, nie ma życia królów, a jeśli jakieś jest, z pewnością nie jest ich własne. Albowiem stanowienie prawa jest wspólne wam i pretorom, a także w ogóle wszystkim urzędnikom sądowym wydającym wyroki na procesach, trzymanie wrogów z dala od granic macie wspólne z wodzami, setnikami, żołnierzami, radzenie o najważniejszych sprawach państwa wspólne z senatorami<sup>2</sup>. Takie dopiero życie jest własnością królów, które polega na pamiętaniu, iż przede wszystkim uosabiają całą Rzeczpospolitą, która mieści w sobie najpierw stan duchowny, potem dopiero ten świecki.

neminem; totum hoc quantumcumque est, quod certe maximum est, totum est, inquam, tuum. Nihil sibi ex ista laude centurio, nihil praefectus, nihil cohors, nihil turma decerpit” („A w tej zaś chwale, Gajuszu Cezarze, którą dopiero co osiągnąłeś, nie masz żadnego towarzysza, wszystko to, jakkolwiek jest wielkie, a z pewnością jest czymś największym, wszystko to, powiadam, jest twoje. Niczego z tej chwały nie uszczknie sobie centurion, niczego prefekt, niczego kohorta, niczego oddział jazdy”). Na temat odwołań do tej mowy zob. *Wstęp*, s. 18–21.

Quid praeterea? Etiam: suam hanc regiam dignitatem et ab ecclesia quidem ministerio unctionis pontificalis in se pervenisse et ad eandem ecclesiam referri oportere. Quid postremum? Nihil. Aut si quid, tum illud solum, ut id, quod alioqui ad eum modum animorum suorum cogitatione teneant, re etiam, cum opus sit, et officio demonstrent atque exequantur. Unxit enim vos profecto Deus, reges atque adeo quasi alteros vos Christos suos fecit ad illius univi Christi sui imaginem et exemplum, quem unxit idem ante omnem aeternitatem oleo excellentiae cuiusdam singularis prae omnibus consortibus ipsius, ut vos scilicet ecclesiam eius sanctam et religionem catholicam, cuius ipse auctor, pontifices praesides, vos custodes estis, defendatis, ut iustitiam et pacem ac tranquillitatem ecclesiae istius sive constituatis ipsi inter homines, sive adeo ab aliis iam constitutam et vobis de manu in manum traditam ita conservetis, ut ad posteros etiam vestros transmittatis, ut reliquorum etiam civium, subditorum vestrorum libertatem ita foveatis, ne exadverso ecclesiarum ipsarum libertatem, vestrae et omnium libertatis verissimam parentem parte ab alia elidatis atque, ut inaugurationis vestrae formula loquitur, conculcetis, ut denique vos ipsos in regnis vestris pro sequestribus ac mediatoribus quasi quibusdam geratis inter clerum ac reliquum populum, sicut Christum Iesum, cuius hac parte vices sustinetis, mediatorem esse agnoscitis inter homines et Deum ipsum. Haec enim omnia sunt, ut videtis, translaticia et ex solennibus illis regiae vestrae consecrationis caeremoniis repetita. Haec sunt ex praescripto illo iurisiurandi vestri deprom<p>ta, quo vos ipsos Deo et ecclesiae eius sanctae religiosissime in prima illa ac solenni inaugurationis vestrae caerimonia obstrinxistis<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Stefan Batory został koronowany na króla polski 1 maja 1576 r. Nidecki nawiązuje do słów uroczystej przysięgi (*iuramentum*) na ewangelię składanej przez polskich królów elekcyjnych, którzy przed biskupem (w przypadku Batorygo był nim Stanisław Karnkowski jeszcze jako biskup kujawski) zobowiązywali

Czy coś poza tym? Owszem, że godność królewska i przeszła na nich z Kościoła, mianowicie w akcie namaszczenia biskupiego, i do tego samego Kościoła powinni się odwoływać. Coś na koniec? Nic. A jeśli coś, to jedynie to, żeby to, co wszak poniekąd obejmują myślą w duszach swoich, również czynnie, jeśli będzie trzeba, i w działaniu pokazali, i według tego postępowali. Zaiste bowiem namaścił was Bóg, królowie, a nadto uczynił was niejako drugimi Chrystusami na obraz i podobieństwo jedynego Chrystusa swego, którego namaścił przed całym życiem wiecznym olejkami jakiejś szczególnej doskonałości wobec wszystkich, którzy z nim współkrólują, byście mianowicie bronili świętego Kościoła i wiary katolickiej, którą On sam stworzył, a wy, biskupi przewodniczący, jej strzeżecie, żebyście sprawiedliwość i pokój oraz spokój owego Kościoła czy to sami zaprowadzali między ludźmi, czy też zaprowadzony już przez innych i wam z rąk do rąk przekazany zachowali, w takim stanie byście waszym następcom przekazać go mogli, byście tak dbali o wolność również pozostałych obywateli, waszych poddanych, abyście przeciwko wolności tych samych Kościołów, najprawdziwszej rodzicielki wolności waszej i wszystkich, z innej strony nie osłabiali oraz, jak mówi wasza formuła koronacyjna, byście sami wreszcie działali w królestwach waszych jako jacyś jakby pośrednicy i łącznicy pomiędzy klerem i pozostałym ludem, tak jak wiecie, że Jezus Chrystus, którego jesteście w tym zakresie zastępcami, jest pośrednikiem pomiędzy ludźmi i samym Bogiem. To wszystko bowiem jest, jak widzicie, tradycyjne i powtórzone za waszymi uroczystymi obrzędami koronacyjnymi. Zostało to wzięte z owych zaleceń waszej przysięgi, którą sami zobowiązaliście się z najwyższą czcią względem Boga i świętego Kościoła w owym pierwszym uroczystym obrzędzie waszej koronacji<sup>1</sup>.

się, że będą strzec religii katolickiej i wolności Kościoła („ecclesiasticam libertatem”), nie będą też ograniczali jego przywilejów jako gwaranta trwałości narodu i sprawiedliwości.

Quae ipsa prae oculis vos semper habere, quaeque diurna pariter ac nocturna versare manu, vestra quidem persona dignum, nobis autem pernecessarium est. Ut sitis scilicet, quemadmodum vos uno verbo prop-heta docet, nutritii ecclesiae Dei<sup>1</sup>, omnia providentes, quae huic vestro et curae fideique vestrae commisso ac demandato coelesti puero et, ut sic dicam, divino isti infanti ecclesiae ipsi sanctae in cunis rei pub[licae] vestrae posito et ad vestra nutritiorum suorum ubera quodammodo ad-moto sive profutura, sive adeo nocitura videantur. Ut ita scilicet et rem pub[licam] bene gerendo religionem Dei opt[imi] max[imi] in his terris conservetis et religionem naviter conservando rem pub[licam] retinea-tis, et ita alteram cum altera consociatam omni ope consilioque vestro foveatis, ut ex hoc mutuo ordinum inter ipsos et quasi columnarum rei pub[licae] complexu primum illa ex civitate pestis tollatur seditio-nis atque discordiae, quam inducunt illi, qui dum totum rei pub[licae] corpus, quod ex aequa parte curare debuerunt, curare nolunt, parti ci-vium se dant, partem alteram susque deque habent, deinde autem, uti pro his succedat pax et tranquillitas ordinum et omnino, quae in pace et tranquillitate ipsa posita est, succedat civium ipsorum vita beata.

Quae sola, uti medico salus, gubernatori cursus secundus, impera-tori victoria, ita ei, qui se moderatorem rei pub[licae] profitetur, in om-nibus eius consiliis proposita esse debet, ad quam assidue colli<n>et<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. Iz 49,23: „Et erunt reges nutritii tui et reginae nutrices tuae; vultu in terra demisso adorabunt te et pulverem pedum tuorum lingent. Et scies quia ego Dominus, super quo non confundentur qui expectant eum” („I będą królowie piastuny twemi, a królowe mamkami twemi. Twarz na ziemię spuściwszy kłaniać ci się będą a proch nóg twoich lizać będą. A poznasz, że ja Pan, którego się zawstydzą ci, którzy nań czekają”). Proroctwo Izajasza można odnosić zarówno do Chrystusa, jak i do Kościoła.

<sup>2</sup> Całe zdanie jest dość bliską parafrazą zdania Cyclerona: Cic. *Att.* VIII 11,1 (jako cytat z zachowanej we fragmentach księgi V traktatu *O państwie*

To właśnie powinniście mieć zawsze przed oczami, zarówno w dzień, jak i w nocy powinniście mieć to pod ręką, jest to godne waszej osobie, dla nas zaś jest czymś koniecznym. Winniście być, jak was poucza jednym słowem prorok, piastunami Kościoła Bożego<sup>1</sup>, przewidującymi wszystko, co jak się wydaje, może zaszkodzić temu powierzonemu i przekazanemu waszej trosce oraz zaufaniu chłopcu niebieskiemu i że tak powiem, owemu boskiemu dziecięciu, samemu Kościołowi świętemu, ułożonemu w kołysce rzeczypospolitej waszej i podstawionemu poniekąd pod wasze piersi jako swych piastunów. Żebyście tak mianowicie dobrze rządząc rzecząpospolitą strzegli na tej ziemi religii najlepszego, najwyższego Boga, a gorliwie strzegąc religii, utrzymywali porządek w rzeczypospolitej i w ten sposób jedno złączone z drugim wspierali wszelką pomocą oraz radą waszą, by dzięki tej wzajemności stanów między nimi samymi i jakby dzięki złączeniu filarów rzeczypospolitej najpierw usunięto z państwa zarazę buntu oraz niezgody, którą roznoszą ci, którzy skoro nie chcą leczyć całego ciała rzeczypospolitej, choć powinni je leczyć wszędzie tak samo, są oddani części obywateli, drugą część mają za nic, następnie zaś, by za to nadszedł pokój oraz spokój stanów i by w ogóle, co mieści się w samym pokoju i spokoju, sami obywatele dostąpili życia szczęśliwego.

To jedynie bowiem temu, kto przyrzeka, że pokieruje rzecząpospolitą, powinno we wszystkich jego planach przyświecać jako cel, do którego ciągle dąży, tak jak lekarzowi uzdrowienie, sternikowi pomyślny kurs, wodzowi zwycięstwo<sup>2</sup>.

– *Rep.* V 8, fragm. 1): „ut enim gubernatori cursus secundus, medico salus, imperatori victoria, sic huius moderatori rei publicae beata civium vita proposita est” („jak bowiem sternikowi pomyślny kurs, lekarzowi uzdrowienie, wodzowi zwycięstwo, tak temu, kto kieruje rzecząpospolitą, przyświeca szczęśliwe życie obywateli”).

Hoc est enim opus illud unicum, maximum quidem inter homines et optimum, cuius reges ac principes rerum pub[licarum] effectores inprimis esse debeant. Ut scilicet quemadmodum in cantu ex dissimilorum sonorum consensu illa oritur, quae a musicis harmonia dicitur, ita ex summis et infimis, et mediis interiectis ordinibus recte et legitime moderata civitas concordiam perpetuo teneat, arctissimum atque optimum omnium vinculum in re pub[lica] incolumitatis. Haec est, Stephane rex, propria vita regum, propria vita moderatorum rei pub[licae], propria vita tua.

Vive, rex, vive rei pub[licae]! Vive, vive ecclesiae Dei! Vive denique, quod supplices rogamus, nobis ipsis, sacerdotibus tuis! Quos, cheu, nullo propemodum nec iure, nec tutela comprehensos, imo infra omnem omnium etiam contemptissimorum hominum conditionem detrusos vindemiant iamdudum, vindemiant omnes, qui praetergrediuntur viam<sup>1</sup>.

Tu autem interea, domine mi, quamdiu animam nostram tollis? Miserere nostri domine, rex, miserere nostri et, quantum potes, potes autem, quantum vis, tantum per Deum immortalem provide nunc iam, ut, cum omnes in regno tuo homines et iure suo per te contineantur, et optata fruantur libertate, nos quoque inter ceteros ius tandem libertatemque nostram tuo beneficio tenere videamur. Nec committas, quaesumus, ut, cum in ipsa etiam barbaria, ipsi quoque impuri illi deorum illorum suorum impurissimorum sacrificuli, nescio qui, suam ubique dignitatem obtineant, nos optimi et max[imi] Dei, nos veri

<sup>1</sup> Por. Ps 79,12–13: „Extendit palmites suos usque ad mare et usque ad flumen propagines eius. Ut quid destruxisti maceriam eius et vindemiant eam omnes qui praetergrediuntur viam?” („Rozpuściła latorośle swe aż do morza a gałązki swe aż do rzeki. Przeto rozwalilię płot jej i obierają ją wszyscy, którzy mimo idą

Jest to bowiem jedyne dzieło, z pewnością najważniejsze wobec ludzi i najlepsze, które przede wszystkim powinni kształtować królowie i książęta władający państwami. Jak mianowicie w jakiś sposób w śpiewie ze zgodnego połączenia najróżniejszych dźwięków powstaje to, co muzycy nazywają harmonią, tak ze stanów najwyższych, najniższych i tych leżących pośrodku dobrze i sprawiedliwie urządzone państwo niechaj trwale zachowuje zgodę, najmocniejszą i ze wszystkich najlepszą gwarancję nienaruszalności Rzeczypospolitej. To jest, królu Stefanie, właściwe życie królów, właściwe życie tych, którzy kierują Rzeczpospolitą, właściwe życie twoje.

Żyj, królu, żyj dla Rzeczypospolitej! Żyj, żyj dla kościoła Bożego! Żyj wreszcie, o co pokornie prosimy, dla nas samych, kapłanów twoich! Tych, ach, niemal nieobjętych żadnym prawem i obroną, ba, strąconych poniżej wszelkiego stanu wszystkich ludzi nawet najbardziej pogardzanych, obierają już od dawna, obierają wszyscy, którzy mimo idą drogą<sup>1</sup>.

Ty natomiast, mój panie, jak długo potrzymasz nas w niepewności? Zlituj się nad nami, panie, królu, zlituj się nad nami i ile możesz, możesz zaś tyle, ile chcesz, zatroszcz się, na Boga nieśmiertelnego, już teraz o to, skoro wszyscy ludzie w królestwie twoim i są objęci przez ciebie swoim prawem, i korzystają z upragnionej wolności, żebyśmy również i my wśród innych mogli wreszcie uzyskać z pomocą twoją prawo oraz wolność naszą. Nie dopuść, prosimy, by skoro nawet sama barbaria, również sami ci, nie wiem jacy, haniebni czciciele owych swoich najhaniebniejszych bogów wszędzie dostępują swojej godności, my, kapłani najlepszego i największego Boga, Boga prawdziwego,

drogi?”). Amplifikacja niedoli kleru katolickiego w Polsce niewątpliwie miała skłonić wiernego Kościołowi monarchę do nadania mu większych przywilejów. Być może Nidecki czyni tu również aluzję do nadmiernego w jego przekonaniu wywyższenia rodów protestanckich, np. kalwińskich Radziwiłłów.

Dei, nos, o rex, tui Dei sacerdotes, in tuo regno nullum propemodum vel levissimae saltem defensionis locum habere videamur<sup>1</sup>.

Sed nos a te omnia iusta, omnia honesta, omnia sancta expectamus, et si quid recte providemus, dies etiam aliquando illos visuros nos esse non desperamus, quibus te Davidis tui in morem non solum bella gerere, qui victoriis iam ipsis satur esse potes, sed etiam psalmos nostros in Dei ecclesia per te defensa et conservata nobiscum canere videamus. Nam nunc quidem ut sumus, iniucunda est nobis prorsus sine te et insuavis omnis nostra psalmorum istorum decantatio, in auribus quidem eorum hominum defixa tota, qui aut rem ipsam profecto contemnunt aut vero nos ipsos nimium quantum persequuntur. Et quoniam Davidis esse aemulus incepisti magnamque iam adeo tum ceterarum rerum ipsius gestarum, tum etiam illius, quod hactenus explicavimus, oraculi partem explevisti, illud denique, quod superest, quodque in eodem illo ipsius psalmo statim sequitur<sup>2</sup>, pertexere per Dei gratiam ad extremum dubitare non debebis, ut laudibus divinis magnifice celebrandis et, prout amplissima ipsius erga te merita requirunt, in ipsas etiam exteras nationes propagandis Davidem tibi ipsum praecire patiare, qui psalmum ipsum, in quo hactenus versamur, sic concludit, ut pro divinis beneficiis psalmos divino ipsi nomini polliceatur se esse dicaturum.

<sup>1</sup> Kolejna amplifikacja wymierzona, jak się zdaje, we wpływowe rody protestanckie, ale także skierowana pośrednio do szlachty, która na sejmie warszawskim (1582) miała zająć się m.in. uregulowaniem kwestii wstrzymywania i niepłacenia Kościołowi należnych mu dziesięcin. Trudno rozstrzygnąć, czy Nidecki miał na myśli jakichś konkretnych pogan, raczej przytacza ogólny obraz politeistycznych społeczeństw starożytnych, które darzyły swych kapłanów większą estymą niż ma to miejsce w jego ojczyźnie.

twojego Boga, w twoim królestwie nie mieli, jak się wydaje, niemal żadnego miejsca choćby do najsłabszej obrony<sup>1</sup>.

Lecz oczekujemy od ciebie wszystkiego, co sprawiedliwe, wszystkiego, co zaszczytne, wszystkiego, co święte, a jeśli coś trafnie przewidujemy, nie tracimy nadziei na to, że również zobaczymy kiedyś te dni, w których ujrzymy, jak ty zgodnie ze zwyczajem twojego Dawida nie tylko prowadzisz wojny, choć już obecnymi zwycięstwami możesz być syty, lecz także śpiewasz z nami nasze psalmy w Kościele Bożym, wziętym przez ciebie w obronę i ocalonym. Albowiem teraz, jak tu jesteśmy, bynajmniej nie jest nam miłe i bez ciebie jest nieprzyjemne całe to nasze śpiewanie psalmów, z pewnością w całości rozbrzmiewające w uszach tych ludzi, którzy albo samą tą czynnością na pewno pogardzają, albo zaprawdę na nas samych nadmiernie nastają. A ponieważ zacząłeś już do tego stopnia współzawodniczyć z Dawidem tak w innych jego czynach, jak również w tym, co wcześniej objaśnialiśmy, że wypełniłeś część przepowiedni, nie powinienes wątpić, iż w końcu to, co jeszcze zostaje, a co w tym samym psalmie następuje zaraz potem<sup>2</sup>, doprowadzisz dzięki łasce Bożej do końca, żebyś we wspaniałym głoszeniu chwały Boga i stosownie do tego, czego wymagają Jego najwspanialsze względem ciebie zasługi, w rozszerzaniu jej również na obce narody dopuścił samego Dawida jako twego przewodnika, który ten psalm, będący dotąd przedmiotem naszych rozważań, zakończył oto zapowiedzią, że za dobrodziejstwa Boże zaśpiewa psalmy samemu Jego boskiemu imieniu.

<sup>2</sup> Nawiązanie do fragmentu Ps 17,50–51: „Propterea confitebor tibi in nationibus Domine; et nomini tuo psalmum dicam, magnificans salutes regis eius” („Przeto będę wyznawał między narody, Panie, a imieniu twemu pieśń zaśpiewam, czyniący wielkie wybawienie króla swego”), który Nidecki parafrazuje i rozwija w kolejnym zdaniu.

Nos autem tibi pro his et aliis praeclaris factis tuis, quibus ecclesiam simul et rem pub[licam] servas, auges, ornas, hic quidem, dum vivis, vota precesque nostras pro salute ac felicitate tua offerimus, vita autem hac mortali perfuncto, quod utinam sero contingat, illa tibi bona nunc iam despondemus, quae mortalis oculus non vidit, quae auris profana non audivit<sup>1</sup>, quae mens animalis<sup>2</sup> ne cogitavit quidem. Hoc autem est, non lauream illam arescentibus foliis, sed verissimam ipsam immortalitatis gloriam, qua quidem tui similium, maximorum ac sanctissimorum heroum animi depositis mortalitatis huius exuviis in illis coelestibus sedibus beati aeternum perfruentur<sup>3</sup>.

## Finis

<sup>1</sup> Rozwinięcie powszechnie znanego głównie z 1 Kor 2,9 sformułowania zaczerpniętego z Iz 64,3: „quod oculus non vidit, nec auris audivit” („czego oko nie widziało i ucho nie słyszało”).

<sup>2</sup> *mens animalis* / *dusza zwierzęca* – nawiązanie do popularnego we wczesnej nowożytności podziału poziomów duszy, wprowadzonego przez Arystotelesa (*De anima* A4, 408b 18–29), który wyróżnił duszę wegetatywną (odpowiedzialną za wzrost i podstawowe funkcje życiowe), zmysłową (korelującą zmysły) i rozumną (pierwsza cechuje jedynie rośliny, zwierzęta mają wegetatywną i zmysłową, zaś człowiek wszystkie trzy rodzaje, z których jedynie dusza rozumna jest nieśmiertelna i obdarzona darem pojmowania).

My zaś za te i inne twoje przesławne czyny, którymi razem Kościół i Rzeczpospolitą zachowujesz, powiększasz, uświetniasz, ofiarujemy tu tobie, póki żyjesz, modlitwy nasze za zdrowie i szczęście twoje, gdy zaś dokonasz żywota twego doczesnego, co oby przytrafiło się późno, już teraz obiecujemy ci owe dobra, których oko śmiertelne nie widzi, których ucho świeckie nie słyszy<sup>1</sup>, których dusza zwierzęca<sup>2</sup> z pewnością nawet nie rozumie. Znaczy to, [że obiecujemy ci] nie ową laurową z wyschłych liści, lecz samą najprawdziwszą sławę nieśmiertelności, której z pewnością twoja, jak i tobie podobnych największych a najświętszych herosów błogosławione dusze, odrzuciwszy śmiertelne powłoki, będą po wsze czasy zażywać w swych niebieskich siedzibach<sup>3</sup>.

## Koniec

<sup>3</sup> Nidecki wyraźnie przeciwstawia chwałę ziemską, symbolizowaną przez nietrwały, więdnący wieniec laurowy (w okresie Republiki Rzymskiej symbol tryumfującego wodza, w okresie cesarstwa – cesarza) nieśmiertelnej chwale niebiańskiej – by jej dostąpić, niezbędnym warunkiem jest pobożność władcy. Ponadto mówca nawiązuje do *Snu Scypiona*, w którym Ciceron po odmalowaniu krainy „wiecznej szczęśliwości”, gdzie mogą przebywać zasłużeni mężowie stanu (zob. objaśn. 1 na s. 72), wyjaśniał, że dopiero po odłączeniu się od ciała dusza żyje naprawdę (*Rep.* VI 14): „hi vivunt, qui e corporum vinculis tamquam e carcere evolaverunt” („żywi są bowiem tylko ludzie uwolnieni z okowów ciała przypominającego więzienie”).

## Wykaz skrótów

Caes. – Gaius Iulius Caesar (Cezar)

*Gall.* – *De bello Gallico* (*O wojnie galijskiej*)

Cat. – Gaius Valerius Catullus (Katullus), *Carmina* (*Pieśni*)

Cic. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)

*Att.* – *Epistulae ad Atticum* (*Listy do Attyka*)

*De orat.* – *De oratore* (*O mówcy*); cyt. za przekładem: Marek Tulliusz Cyceron,

*O mówcy*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył B. Awianowicz, Kęty 2010

*Deiot.* – *Pro rege Deiotaro* (*W obronie króla Dejotara*)

*Dom.* – *De domo sua ad pontifices* (*W obronie swego domu do pontyfików*)

*Fam.* – *Epistulae ad familiares* (*Listy do przyjaciół*)

*Fin.* – *De finibus bonorum et malorum* (*O najwyższym dobru i złu*)

*Leg.* – *De legibus* (*O prawach*)

*Manil.* – *Pro lege Manilia de imperio Cn. Pompei* (*Za ustawą Maniliusza w sprawie najwyższej władzy Gnejusza Pompejusza*); cyt. za przekładem: Marek

Tulliusz Cyceron, *Mowy*, przeł. i oprac. S. Kołodziejczyk, J. Mrukówna,

D. Turkowska, Kęty 1998

*Marc.* – *Pro Marcello* (*W sprawie Marcellusa*)

*Mur.* – *Pro Murena* (*W obronie Mureny*)

*Nat. deor.* – *De natura deorum* (*O naturze bogów*)

*Off.* – *De officiis* (*O powinnościach*)

*P. red. in sen.* – *Post reditum in senatus* (*Po powrocie do senatu*)

*Phil.* – *In Marcum Antonium orationes Philippicae* (*Przeciwko Markowi Antoniuszowi filipiki*); cyt. za przekładem: Cyceron, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi*

*Antoniuszowi*, przeł., wstępem i przypisami opatrzyła K. Ekles, Warszawa 2002

*Pis.* – *In Pisonem* (*Przeciwko Pizonowi*)

*Rep.* – *De re publica* (*O państwie*); cyt. z ks. VI za przekładem: Marek Tulliusz Cyceron, *O państwie. O prawach*, spolszczyła I. Żółtowska, Kęty 1999

*Sull.* – *Pro Sulla* (*W obronie Sulli*)

*Tusc.* – *Tusculanae disputationes* (*Rozmowy tuskulańskie*)

Erasm. – Desiderius Erasmus Roterodamus (Erazm z Rotterdamu)

*Apophthegm.* – *Apophthegmatum ex optimis utriusque linguae scriptoribus ... libri octo*, Coloniae Agrippinae 1548

Gradowski – Franciszek Gradowski, *Hodoeporicon Moschicum. Wyprawa moskiewska*, oprac. B. Czarski, przeł. idem, A. Masłowska-Nowak. Warszawa 2011

Hor. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy)

*Carm.* – *Carmina* (Pieśni)

Koch. – Jan Kochanowski

*El.* – *Elegiarum libri IIII (Elegii ksiąg IV)*

Liv. – Titus Livius (Liwiusz), *Ab Urbe condita (Dzieje Rzymu od założenia Miasta)*

Lucan. – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan), *De bello civili (Wojna domowa)*

Mart. – Marcus Valerius Martialis (Marcjałis), *Epigrammaton libri (Epigramaty)*

Pielgrzymowski, *Apostrofa* – Eliaż Pielgrzymowski, *Apostrofa panegiryczna*, oprac. i przeł. B. Awianowicz, Warszawa 2012

Plut. – Plutarchus (Plutarch z Cheronei)

*Regum* – *Regum et imperatorum apophthegmata (Powiedzenia królów i wodzów)*

Sen. – Lucius Annaeus Seneca (Seneka Starszy)

*Suas.* – *Suasoriae (Swasorie)*

Sen. – Lucius Annaeus Seneca (Seneka Młodszy)

*Epist.* – *Epistulae ad Lucilium* – cyt. za przekładem: Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998.

Starowol. – Szymon Starowolski

*Script.* – *Scriptorum Polonicorum éxαποτράς seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Francoforti 1644

Tac. – Publius Cornelius Tacitus (Tacyt)

*Ann.* – *Annales (Roczniki)*

Ter. – Publius Terentius Afer (Terencjusz)

*Heaut.* – *Heautontimorumenos (Za karę)*; cyt. za przekładem: Terencjusz, *Komedie*, t. 1, przeł., wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2005.

*Phorm.* – *Phormio (Pasożyt Formion)*

Jeśli nie podano autorów tłumaczeń, przekładów łacińskich dokonał Bartosz Awianowicz. Wszelkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od wydawcy.

Łacińskie cytaty z Pisma Świętego za wydaniem: *Biblia*, ed. R. Stephanus, [Genewa] 1555. Przekład polski podaję za: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. Frankowski, Warszawa 1999 (gdy zaszła taka potrzeba, tłumaczenie Wujka nieco zmodernizowano).

# Indeks nazw własnych

(w indeksie pominięto osobę Stefana Batorego)

- Anna Jagiellonka 58–59  
Ateńczycy 70–71  
Caligari Giovanni Andrea 64–65  
Chrystus 56–57, 64–65, 114–115,  
126–127  
Cyceron (Marcus Tullius Cicero)  
46–47  
Dawid, król Izraela 88–99, 118–121,  
132–133  
Dyneburg 100–101  
Fortuna, bóstwo pomyślności 70–71  
Gedeon, bohater biblijny 60–61  
Grodno 102–103  
Grzegorz XIII, papież 64–67, 114–119  
Iwan IV Groźny 50–55, 98–105,  
108–117  
Izrael 60–61  
Izraelici 90–91  
Karnkowski Stanisław 38–43  
Litwa 122–123  
Liwonia 88–89, 94–97, 112–113,  
120–123  
Liwonczycy 96–97  
Mars 50–51  
Medianici 60–61  
Minerwa 108–109  
Moskwicini 34–37, 56–57, 108–109,  
122–123  
Moskwa 44–45, 88–89, 122–123  
Nidecki Andrzej Patrycy 36–37, 38–39,  
46–49, 62–63, 88–89  
Połock 44–45, 48–49, 88–89, 92–97,  
118–121  
Psków 96–97, 88–89, 102–103,  
106–107, 110–115, 118–121  
Ryga 100–101  
Timoteos, wódz ateński 70–71  
Trzeciecki Andrzej (młodszy) 44–45  
Warszawa 102–103  
Wielkie Łuki 62–63, 94–95, 118–121  
Wilno 100–101  
Zamoyski Jan 68–69, 106–107,  
110–111, 122–123

# Spis treści

|                                                                    |     |
|--------------------------------------------------------------------|-----|
| Wstęp . . . . .                                                    | 5   |
| Zasady wydania . . . . .                                           | 28  |
| Gratulationum triumphalium ... orationes III . . . . .             | 36  |
| Trzy mowy gratulacyjne z okazji zwycięstwa . . . . .               | 37  |
| Stanislao Carncovio . . . . .                                      | 38  |
| Stanisławowi Karnkowskiemu . . . . .                               | 39  |
| Andreas Tricesius, Serenissimo ... principi Stephano . . . . .     | 44  |
| Andrzej Trzecieski, Najjaśniejszemu ... władcy Stefanowi . . . . . | 45  |
| Gratulationis ... oratio I . . . . .                               | 48  |
| I mowa gratulacyjna . . . . .                                      | 49  |
| Gratulationis ... oratio II . . . . .                              | 62  |
| II mowa gratulacyjna . . . . .                                     | 63  |
| Gratulationis ... oratio III . . . . .                             | 88  |
| III mowa gratulacyjna . . . . .                                    | 89  |
| Wykaz skrótów . . . . .                                            | 136 |
| Indeks nazw własnych . . . . .                                     | 138 |



Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

**Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej**, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Mateusz Bembus

*Wizerunk szlachcica prawdziwego  
w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*

\*

Paul Friedeborn

*Opis miasta Szczecina*

ISBN 978-83-64003-63-9



9 788364 003639